

Porwany policjant

str.3



Tygodnik społeczny ■ Legnica ■ Rok 20
Nr 1034 ■ 5 czerwca 1992 r. ■ 2500 zł

ZEGAR „SEIKO” dla JADWIGI PUCHŁOWSKIEJ z Proboszczowa

Gramy o... SERWIS "DURALEX"

2.098 Czytelników prawidłowo rozwiązało konkurs sprzed dwóch tygodni. Oto właściwe odpowiedzi: 1. Koncern ASARCO, 2. Mirosław Rewinkowski, 3. „Parada oszustów”. ZEGAR KWARCOWY „SEIKO” wylosowała JADWIGA PUCHŁOWSKA z Proboszczowa 98. Nagroda czeka w redakcji codziennie w godz. 10-15.

Oto 43. seria pytań:

1. Jaką nazwę nosi Ogólnopolski Turniej Chórów, który odbył się przed dwoma tygodniami w Legnicy?

2. Kiedy w Polsce powstanie Ministerstwo Gospodarki?

3. Którzy zawodnicy Zagłębia Lubin zdobyli gole w meczu z Ruchem Chorzów?

Na kartki z odpowiedziami czekamy do 13 czerwca br. Nasz adres: Redakcja „Konkretów”, pl. Chopina 2, 59-220 Legnica 2. Na kartce należy przykleić kupon.

Co tydzień
konkurs!!!

Gramy o...
SERWIS "DURALEX" kupon

AGROHANDEL

Jawor

ul. Kuziennicza 5 (SKŁADNICA) tel. 23-09

SPRZEDAŻ CZĘŚCI

- ☛ łożyska i pierścienie
- ☛ akcesoria i paski klinowe
- ☛ ogumienie i akumulatory ładowane
- ☛ ciągniki: C-360, C-385 i pochodne
- ☛ kombajn bizon i prasa Z-224 (ceny ubiegłoroczne)
- ☛ kombajn neptun i kopaczka do ziemniaków
- ☛ siewniki zbożowe i rozsiewacze do nawozów
- ☛ dojarki do mleka
- ☛ artykuły śrubowe

0032-gSz

CENTRALE TELEFONICZNE

(pełna taryfikacja rozmów)

Zapewniamy profesjonalny montaż i autoryzowany serwis gwarancyjny i pogwarancyjny

ZES MARCAN, Jaworzyńska 261, tel. 210-51 wewn. 204.

0824-g

AUTOALARMY

- Ponad 20 typów - montaż na miejscu
- Autoryzacja firm francuskich i amerykańskich

Legnica, Ściegiennego 1, tel. 215-16.

0886-g

ZEP - ARGO

Pośrednik kanadyjskiej firmy D.S.C.
oferuje urządzenia
ALARMOWE I DOMOFONY

Legnica, ul. Ściegiennego 1, tel. 215-46
Zapewniamy autoryzowany montaż

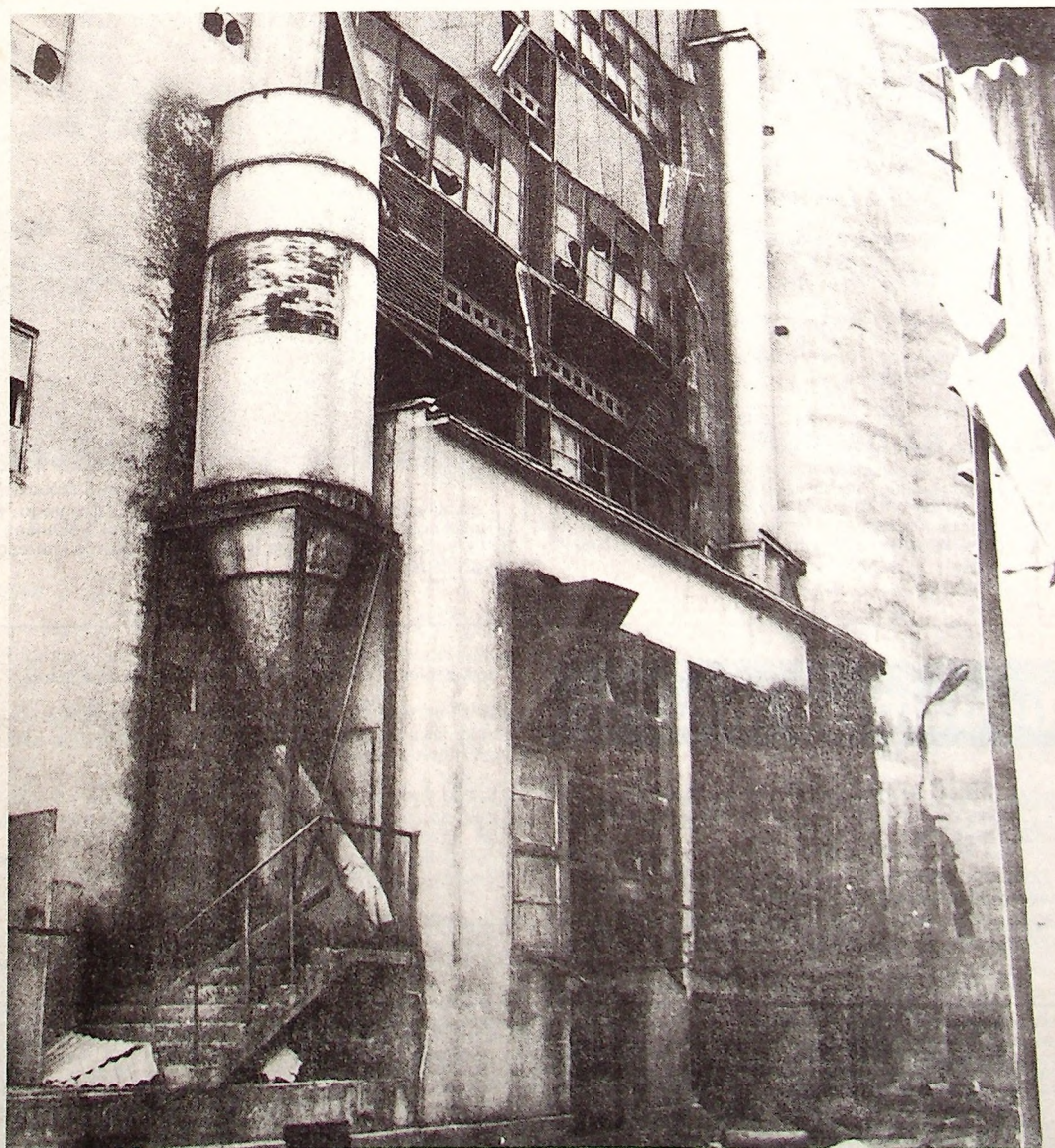
ZAPRASZAMY od 9 do 16

4162-g

Raz w roku

str. 12-13

Każdy dzień oględzin skutków detonacji wpisuje na listę strat nowe pozycje. W poniedziałek, gdy wydawało się, że wiadomo już niemal wszystko, pracownicy biura projektów zwrócili uwagę na podniesione stropy komór...



Fot. Piotr Krzyżanowski

Z bliska i z daleka

- Polacy piją mniej wódki, a więcej piwa i wina. W ciągu pierwszego kwartału sprzedaż wódki w kraju zmalała o jedną trzecią.
- Krzysztof Jabłoński z Komendy Głównej Policji twierdzi, że choć w Polsce nie ma rosyjskiej mafii, to jednak działają zorganizowane grupy przestępcze zajmujące się przemytem narkotyków i kradzieżami samochodów.
- Prawo do prowadzenia kont dewizowych mają 52 banki w kraju.
- Zmieniły się taryfy opłat telekomunikacyjnych za połączenia międzynarodowe, telexy i telegramy.
- Rząd RP powołał fundację dla ratowania kultury żydowskiej w Polsce.
- Produkcję peugeotów 405 w Lublinie rozpocznie się wiosną przyszłego roku.
- W najbliższych latach w Polsce powstanie pięć nowych parków narodowych.
- Lecznictwo otwarte przejmą gminy, które będzie stać na utrzymanie przychodni.
- Produkcję nowoczesnych telefonów rozpoczęła się we Wrocławiu spółka amerykańskiego koncernu i Elwro.
- Proponujemy ponad 200-procentową podwyżkę czynszów w mieszkaniach komunalnych, ograniczenie prawa do dziedziczenia tych mieszkań, a także wprowadzenie możliwości eksmisji na bruk - powiedział dyrektor Artur Bodnar z resortu budownictwa.
- Za rok znacznie działa Ministerstwo Gospodarki.
- Warunkowo zwolniony z obowiązku odsiedzenia kary został Leszek Pekała, jeden ze skazanych w procesie o zabójstwo księdza Jerzego Popiełuszki.
- Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju przeznaczy 66 mld dolarów na mieszkaniowe kredyty hipoteczne w Polsce.
- Do Wielkiej Brytanii bez wiz Polacy będą podróżować prawdopodobnie już od 1 lipca.
- Pod koniec przyszłego roku Węgry zamierzają wprowadzić pełną wymienialność forinta.
- Flota Czarnomorska nie będzie podporządkowana Wspólnocie Niepodległych Państw, lecz podzielona między Ukrainę i Rosję.
- Rząd Estonii oświadczył, że wszystkie nieruchomości były armii ZSRR na terenie tego kraju stają się własnością państwa.
- Szwajcaria złożyła formalny wniosek o przyjęcie do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej.
- Władze Azerbejdżanu wprowadziły zakaz manifestacji i cenzurę prasową.
- W najbliższym czasie Rosja przekaże Gruzji 30 czołgów, 1000 transporterów i 10 tys. karabinów maszynowych.
- W Malmö utworzono zespół pomocy polskim alkoholikom przebywającym w Szwecji.
- Rosja planuje urządzić w Izraelu wyprzedaż carskich kosztowności dla podratowania budżetu państwa.
- Chaim Herzog stwierdził, że nigdzie na świecie nie ma tylu ulic polskich, co w Izraelu.
- W Głogowie odbyło się szkolenie osób pragnących zdobyć przygotowanie do walki z AIDS.
- Wicewojewoda Stanisław Walkowski powiedział, że z braku środków rozważana jest możliwość organizowania turnieju „Legnica Cantat” tylko co dwa lata.
- W ciągu ostatnich lat emisja metali ciężkich z Huty Miedzi w Legnicy zmniejszyła się o 97 procent, a dwutlenku siarki - o 55 proc.
- Legnickie ma nową książkę telefoniczną. Poprzednia wydrukowana była siedem lat temu.
- Od roku prezydent Legnicy bezskutecznie zabiega o przyznanie miastu dotacji w wysokości 203 mld złotych z przeznaczeniem na przejęcie i zagospodarowanie obiektów po jednostkach Armii Radzieckiej.
- Generalnej wymiany sieci gazociągowej dokonuje się w Jaworze.
- 60 dzieci z ubogich rodzin spędzi wakacje w Sosnowcu na koszt fundacji „UT UNUM SINI”

300 mln na badania

Po przebadaniu wszystkich dziesięciolatków polkowiński samorząd chce kontynuować program badań dzieci i młodzieży na zawartość metali ciężkich we krwi. Chodzi przede wszystkim o objęcie nimi mieszkańców Tarnobrzegia i miejscowości położonych w pobliżu zbiornika poflotacyjnego Żelazny Most. Na badania przeznaczono 300 mln zł budżetu gminy.

(s)

Miedziowe wieści

- 1 czerwca miedź na londyńskiej giełdzie kosztowała 1211 £ za tonę. Średnia cena maja - 1224,95 £, średnioroczna 1240,33 £, średnia roku 1991 - 1319,65 £.
- Już 32 osoby z wyższego i średniego dozoru z Zakładu Budowy Kopalni ukończyły kursy nowoczesnego zarządzania i biznesu organizowane przez Francuski Instytut Zarządzania. Latem szkolić się będzie w FIZ kolejna, 80-osobowa grupa z ZBK.

Taka sobie żakinada



Fot. Wincenty Kołodziejski

Nie najlepiej wypadły zabawy dziecięce na płycie legnickiego Rynku. Dopisali organizatorzy, niewiele przyszło dzieci. Podobno szkoły organizowały wyjazdowy Dzień Dziecka.

Dar serca

Od kilku miesięcy trwa zbiórka pieniędzy na sfinansowanie kosztów operacji chorego na białaczkę mieszkańca Legnicy, 17 letniego ucznia liceum ogólnokształcącego Krzysia Szlapińskiego. Dzięki ofiarności społeczeństwa udało się zebrać kilkaset milionów złotych, ale wciąż jeszcze trochę pieniędzy brakuje. Jeśli w najbliższym czasie nie uda się zebrać brakującej kwoty, wysłankę dotychczasowych ofiarodawców pójdzie na marne.

Pieniądze można wpłacać na konto Fundacji Ratowania Życia Krzysia Szlapińskiego „Salus” w Banku Spółdzielczym w Legnicy, nr 939179-361-132-5.

Wszystkim dotychczasowym i przyszłym ofiarodawcom dziękujemy.

(v)

Pomysł na bezrobocie

Władze Jawora zawarły porozumienie z ościennymi samorządami o zatrudnieniu 50 bezrobotnych. W mieście już 20 proc. dorosłych mieszkańców nie ma stałej pracy. Projekt przewiduje uruchamianie robót interwencyjnych, gwarantujących wypłacanie zasiłków. Wciąż jeszcze nie ma odpowiedzi na wniosek, by ten region uznać terenem kleśki bezrobocia.

(ms)

Przysłona zero



Fot. Wincenty Kołodziejski

Na skwerze, przy głogowskich Watach Chłobrego, ktoś urządził sobie wysypisko budowlanych śmieci. Połamane słupy i kęgi porosły już bujną trawą, widać nikt nie interesował się gruzem od paru lat.

Samotni nie płacą

Siostry PCK opiekują się w Polkowicach 32 osobami. Jak stwierdzono tylko 6 z nich nie ma żadnych bliskich. Pozostali mają rodziny, ale te nie troszczą się o nich. Według najnowszych przepisów, tylko samotni mają prawo do bezpłatnej opieki. Pozostali, jeżeli ich dochody przekraczają dwukrotnie najniższą emeryturę, będą musieli zapłacić za opiekę.

(S)

Będzie liceum?

Wciąż nie rozstrzygnięta jest sprawa przekształcenia Szkoły Podstawowej nr 13 w Lubinie na liceum ogólnokształcące. Kuratorium trwa przy swojej decyzji, ale protestuje samorząd. Kwestię podjęto podczas sesji Rady Miasta. Władze wysłały protest do Ministerstwa Edukacji Narodowej i kuratorium, lecz dotychczas żadna z instytucji nie odpowiedziała. Samorząd nie akceptuje wcześniejszych postanowień władz wojewódzkich.

(k)

Ale piratka



Fot. Piotr Krzyżanowski

Niedzielną premiera muzycznej baśni „Wyspa Nutożerów” udowodniła, że piraci mogą wyglądać zupełnie współcześnie. Wzrok przyciągała szczególnie Marzena Kipiel-Sztuka, grająca seksowną hersztową.

(s)

Nagroda Miasta Lubina 92

Moje korzenie tkwią na wschodnich rubieżach, jestem z Lubina. Do Lubina trafiłem jak wielu innych jego mieszkańców. Przez 28 lat walczyłem w tym mieście. Co prawda, od czasu do czasu obdarzało mnie ono kopniakiem, kłusaniem, boksem dalekim od macierzyńskiego, mimo to polubiłem je. Teraz zdaje się, że i ono mnie polubiło, czego dowodem jest to wyróżnienie - mówi Stanisław Śnieg na uroczystej Sesji Rady Miejskiej, która odbyła się 30 maja na Wzgórzu Zamkowym.

Przez 16 lat pracował jako nauczyciel geografii w Technikum Górniczym Rud Miedzi. W 1980 roku, w związku z poważnymi kłopotami ze zdrowiem, przeszedł na rentę. Wydarzenia sierpnia, pomimo poważnego stanu zdrowia, wyzwoliły w nim niezwykły entuzjazm i aktywność. W sierpniu 80 roku zainicjował powstanie Wolnych Związków Zawodowych „Solidarność”. Następnie został wybrany na przewodniczącego Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność” w Lubinie.

Po wprowadzeniu stanu wojennego był wielokrotnie zatrzymywany prewencyjnie przez służby MSW. Potem odbyły się trzy procesy, skazania za działalność w podziemnych strukturach, łącznie, ponad dwa lata przebywał w więzieniu. Jego niezłomność w tamtych czasach sprawiła, iż stał się niekwestionowanym liderem podziemnej „Solidarności” na terenie Lubina i Zagłębia Miedziowego, postacią znaną nie tylko na Dolnym Śląsku.

W 1989 roku wystąpił z inicjatywą utworzenia Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”. W początkowym okresie jego istnienia pełnił funkcję przewodniczącego. Z ogromnym entuzjazmem włączył się w kampanię wyborczą do Sejmu X Kadencji. Był założycielem, a także prezesem Towarzystwa Pamięci Ofiar Lubina 82, które powstało w 88 roku, a w 89 zostało zarejestrowane.

W 1991 roku podjął się ogromnej pracy - jaką jest zebranie materiałów i przygotowanie do druku książki „Alarm dla miasta Lubina”. Książka ta będzie zbiorem wszelkich dostępnych materiałów dotyczących Lublińskiego Sierpnia, a także działalności struktur podziemnych „Solidarności” w latach 1981 - 89.

Władze miasta, w imieniu swoim i jego mieszkańców, w uznaniu za niebagatelny wkład w walkę o przemianę społeczno-polityczną w kraju, obdarowały Stanisława Śniegę Nagrodą Miasta Lubina.

(JW)

- W ostatnich tygodniach „przycichła” sprawa integracji zakładów zaplecza w cztery firmy. Czyżby koncepcja „padła”?

- Sroki, borsuki, sarny i zające można ponoć spotkać już w lesie, który kilka lat temu zasadzono pod legnicką hutą. Ciekawe, czy hutnicy założą koło łowieckie?

- Zakład Budowy Kopalni przedłużył na następne 1,5 roku kontrakt na tzw. asystę techniczną przy budowie metra w Algierze. Pracuje tam 28 osób. Ponadto 66 pracowników ZBK buduje kopalnię węgla Drog koło Budapesztu, a 33 kopalnię Ibbenbieren w Niemczech.

- „Legmet” oddał związkowcom w dzierżawę swoją „sferę społeczną”. Branżowcy gospodarują ośrodkiem wypoczynku świątecznego /i wakacyjnego/ w Rokitkach, przyczepami

kempingowymi, zagłówkami i hotelem robotniczym. „Solidarność” ma pod swoją opieką Klub Techniki i Racjonalizacji przy ul. Złotoryjskiej, w którym chce zorganizować szeroką działalność kulturalną i rekreacyjną m. in. urządzą siłownię, klub video, wypożyczalnię kaset video, bar piwny.

- Szef kanadyjskiej grupy firmy Noranda Mineral, Alex Balokh prognozuje wolny, ale systematyczny wzrost cen miedzi. Obecnie kosztuje ona ok. 100 centów za funt, zdaniem Balokha w końcu br. będzie 110, w 1993 125-140, a 1994 130-150 centów za funt.

- Oprócz „KGHM-Metraco” na tegorocznych Targach Poznańskich zaprezentują się także „Zanam” i „Mercus”.

/ch/

TYGODNIK SPOŁECZNY. REDAGUJE ZESPÓŁ: Ryszard Adamów, Zbigniew Flondro, Włodzimierz Kalski, Wincenty Kołodziejski (fotoreporter), Czesław Pańczuk (red. nac.), Elżbieta Pomorska, Karol Rutski (red. tech.), Mirosław Szczepiorski, Marek Szpyra, Agnieszka Szydłowska (sekr. red.), Maciej Zalewski (zast. sekr. red.). STALE WSPÓŁPRACUJĄ: Grzegorz Chmielewski, Piotr Krzyżanowski (fotoreporter), Bogusława Machowska, Katarzyna Pfeiffer, Grzegorz Szczepaniak, Jadwiga Wardach. ADRES REDAKCJI: 59-220 Legnica, pl. Chopina 2, skr. poczt. 145. TELEFON 0782624 red PL, telefaks 241-46. Telefony: red. nac. 241-46, sekr. red. 241-46, zast. sekr. red. 241-49, publicyści 0782624, listów itp. WYDAWCA: Wydawnictwo „Konkrety” - sp. z o.o. 59-220 Legnica 2, pl. Chopina 2, skr. poczt. 145, tel. 241-46, 241-49, telex 0782624 red PL, telefaks 241-46. Konto bankowe: Bank Spółdzielczy w Legnicy nr 939179-159-131, wpłaty: Spółdzielni Dziennikarzy i Wydawców „Konkrety” oraz Bank Spółdzielczy w Legnicy. Ogłoszenia przyjmuje redakcja w godz. 8 - 16, tel. 279-92. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. apel, wystąpienia, kwartalna 32.500 zł, półroczna 65.000 zł, roczna 130.000 zł. Wpłaty prosimy adresować: Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki 50-950 Wrocław 2, ul. Hubska 4/16, nr konta NBP i Oddział we Wrocławiu 43015-4271-139-11. Prenumerata jest droższa od krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla instytucji i zakładów pracy. Komputerowe łamanie i skład: Irena Makiej, Halina Miecznikowska - WUS Legnica. Druk: Norpol-Press, Wrocław, ul. Zmigrodzka 107.

Porwany policjant

Jan Roszak

Sytuacja była tyleż groźna, co groteskowa. Funkcjonariusz legnickiej drogówki znalazł się niespodziewanie w pędzącym na złamanie karku samochodzie. Kidnaper groził mu pobić i wyrzucić gdzieś w lesie. Policjant nie mógł użyć broni, w takiej sytuacji równałoby się to nieuchronnie poważnemu wypadkowi. Tylko dzięki zachowaniu spokoju uniknął kolizji i zdołał zatrzymać przestępcę.

21 maja legnicka policja włączyła się do ogólnopolskiej akcji blokowania dróg. Poszukiwano sprawców napadu i strzelaniny pod Żyrardowem. Jeden z patroli ustawiono przy drodze w kierunku Wrocławia, tuż za Prochowicami. Kontrole były rutynowe - sprawdzano dowody rejestracyjne pojazdów i prawa jazdy kierowców. Około 11.30 jeden z policjantów zatrzymał forda capri.

Numer rejestracyjny pojazdu zgadzały się z wpisanymi w dokumentach, ale funkcjonariusz kazał kierowcy otworzyć maskę. Sprawdzając numer silnika i nadwozia stwierdził, że są zupełnie inne niż w dowodzie rejestracyjnym. Kierowca nie potrafił wyjaśnić rozbieżności, policjant postanowił go zatrzymać. Radiowóz stał po drugiej stronie jezdni, chcąc skontaktować się przez

radio z pobliskim komisariatem, funkcjonariusz wszedł do zatrzymanego forda i kazał kierowcy przejechać na drugą stronę drogi. Samochód ruszył...

Kierowca nie zamierzał wcale zastosować się do poleceń policjanta. Naciągnął gaz do oporu i zaczął pędzić w kierunku Wrocławia. Zaskoczony funkcjonariusz nie wiedział co się dzieje. Młody mężczyzna jechał niemal środkiem drogi. Świadkowie twierdzą, że ford mknął z prędkością ponad 120 km/h. Wtedy właściciel pojazdu zażądał zwrotu dokumentów. Domagał się także notatki, którą funkcjonariusz zaczął już spisywać. Gdy jego żądania nie zostały spełnione, zaczął grozić.

- Tak cię załatwię, że koledzy mieszkańcy będą cię szukali w lesie - krzyczał.

Sytuacja była niemal beznadziejna. Jakakolwiek szamotanina w samochodzie jadącym z tak dużą prędkością skończyłaby się wypadkiem. Zresztą kierowca forda nie respektował żadnych przepisów. Kilka pojazdów musiało zjechać na pobocze, by uniknąć zderzenia. Użycie broni także nie wchodziło w grę, efekty byłyby jeszcze gorsze. Policjant spróbował podstęp.

Udając przerażenie zgodził się zwrócić wszystkie dokumenty i swoje notatki. Podał je porywaczowi. W chwili, gdy kierowca chował je do

kieszeni kurtki, funkcjonariusz wyrwał kluczyki ze stacyjki. Samochód potoczył się jeszcze kilkaset metrów i stanął. Zaskoczony mężczyzna próbował jeszcze uciec, ale policjant był na to przygotowany. Pomogli mu przypadkowi podróżni, porywacza



obezwładniono i doprowadzono do radiowozu.

Sprawdzając dokumenty ustalono, że jest nim 24-letni Dariusz D. mieszkaniec jednej z podwrocławskich miejscowości. Mężczyzna pracował w ochronie nocnego lokalu. Co więcej, ukończył kurs walki karate. Zatrzymujący go funkcjonariusz ma o dwadzieścia lat więcej.

Dariusz D. nie chciał zeznawać. Potem wymyślił sobie historię, że to policjant kazał mu tak jechać. Odmówił także wyjaśnienia rozbieżności pomiędzy numerami silnika i nadwozia a zapisami w dowodzie rejestracyjnym forda. Jak ustalono, dokumenty samochodu były oryginalne. Zatrzymany miał samochód tej samej marki, ale rozbił go w wypadku. Prawdopodobnie kupił nowy i, aby uniknąć opłat, umocował na nim stare tablice rejestracyjne.

Przy zatrzymanym znaleziono także czysty blankiet dowodu rejestracyjnego. Po sprawdzeniu numerów okazało się, że druk został skradziony z urzędu w Oławie. Dariusz D. twierdzi, że kupił go na giełdzie od nieznanego mężczyzny za... 600 tys. zł.

Jest to zdecydowanie zaniżona kwota. Takie dokumenty sprzedaje się za kilka milionów. Prokurator zdecydował o aresztowaniu podejrzanego. Przed wyjaśnieniem sprawy samochodu i blankietu, postawiono mu zarzut stawiania czynnego oporu policjantowi na służbie, groźby karalne i stworzenie zagrożenia innym użytkownikom drogi. Być może do tych ustaleń wkrótce zostaną dołączone inne.

P.S. Personalia zatrzymanego zostały zmienione.

Napad w "Cuprum"

Zdarzenie trwało kilkadziesiąt sekund. Wracając po północy do swojego pokoju hotelowego, Gerhard P. liczył pieniądze w portfelu. Przechodził właśnie przez hall, gdy otoczyła go grupa mężczyzn. Jeden złapał za ubranie, inny wyrwał portfel i przekazał do tyłu. Następny zerwał Austriakowi złoty łańcuszek z szyi. Zaskoczony mężczyzna, chcąc uwolnić się od napastników, kopnął stojącego najbliżej. Rabuś upadł na

podłogę, a jego koledzy wybiegli przed hotel.

Takie sytuacje zdarzają się, niestety, dość często w legnickim hotelu „Cuprum”. Napad z 5 lutego br. różnił się tylko tym, że poszkodowany doprowadził do zatrzymania dwóch podejrzanych. Pierwszy po kopniaku upadł na posadzkę, a kiedy się ocknął w lokalu była już policja.

Napastnika zabrano na komisariat. W czasie pierwszych przesłuchań Wiesław K. nie przyznał się do niczego. Utrzymuje, że wraz ze znajomymi sporo wypił w hotelowej restauracji. Nie pamięta jak znalazł się w hallu, zapewne chciał już iść do domu i wówczas został kopnięty. Mimo takich zeznań 30-letniego legniczani-

na zatrzymano w areszcie. Wyjaśnienia Gerharda P. były jednoznaczne. Rozpoznał Wiesława K. jako jednego z napastników.

W czasie rabunku austriackiemu specjalście od budownictwa, zatrudnionemu przez jedną z największych firm w województwie, skradziono 4,5 tys. złotych, 500 tys. zł i złoty łańcuszek. W sumie łup był wart około dwóch tysięcy marek. Jeszcze tego samego dnia zatrzymano kolejnego podejrzanego.

Prowadzący dochodzenie słusznie uznali, że napastnicy są bywalcami legnickich lokali. Wieczorem wraz z poszkodowanym odwiedzili kilka miejsc. W „Parnasiku” Gerhard P. wskazał drugiego mężczyznę - Ryszarda T. - 23-letniego mieszkańca nadkaczawskiego grodu. Młody mężczyzna był już karany za przestępstwa przeciwko mieniu. W czasie przesłuchania zaprzeczał wszystkiemu i

odmawiał składania wyjaśnień. Dopiero po kilkudniowym pobycie w areszcie zaczął mówić.

Ryszard T. twierdzi, że 5 lutego przebywał u kolegi. W mieszkaniu zorganizowano jakiś bankiet i był tam do rana.

Wskazał innych uczestników, ale ci tylko częściowo potwierdzili zeznania. Podejrzan faktycznie spędził wieczór w towarzystwie znajomych, lecz po północy nieoczekiwanie wyszedł. Nie było go parę godzin. Te stwierdzenia i pewność poszkodowanego wystarczyły.

Obaj młodzi legniczanie zostali oskarżeni o napad rabunkowy. W areszcie śledczym oczekują na rozpoczęcie procesu sądowego.

JAN KRZYSZTOF

P.S. Personalia oskarżonych zostały zmienione.

997

Kradzieże, rozboje, włamania

- 29 maja** około godz. 18.45 we własnym mieszkaniu przy Al. Wolności w Głogowie na gorącym uczynku produkcyjnych środków odurzających zatrzymany został 28-letni Cezary M. Zarekwirowano narzędzia i surowce służące do wyrobu „polskiej heroiny”.
- 30 maja w Legnicy** z parkingu niestrzeżonego przy hotelu „Cuprum” w Legnicy skradziono fiata-tipo koloru czerwonego, nr rej. NEA-ST-2 wartości ponad 240 mln. zł.
- W nocy z 30 na 31 maja na 119 km autostrady** trzech nieznanych mężczyzn, grożąc pistoletem, napadło na śpiącego w łazience obywatela Ukrainy, Romana C. Skradli samochód wartości około 15 mln zł. Sprawcy mówili po rosyjsku.
- W nocy z 30 na 31 maja w Lubinie** z ul. Norwida skradziono mercedesa 300 SEL koloru ciemnostalowy metalik, nr rej. PZP 0325 wartości 1,8 mld zł.
- 1 bm.** około godz. 2 w Legnicy patrol policji zatrzymał do kontroli fiata 125p, w którym znajdowali się czterej uczniowie jednej z legnickich szkół średnich, mieszkający w internacie. W bagażniku

znajdowało się 35 kółpaków samochodowych, skradzionych na terenie Legnicy.

Tydzień na drogach

- 28 maja** około godz. 12 na ul. Gwiazdnej w Legnicy 9-letni Przemysław L. wtargnął nagle na jezdnię i został potrącony przez fiata 126p, kierowanego przez Marię D. Nieletni doznał ciężkich obrażeń ciała i przebywa w szpitalu.
- 29 maja** na ul. Leńskiego w Głogowie kierujący fiatem 126p Tadeusz G., wykonując manewr skrętu w lewo, uderzył w tyotę, kierowaną przez Macieja P. Obrażenia ciała doznała pasażerka fiata 11-letnia Monika G.
- 30 maja** około godz. 14.15 na trasie Jawor - Legnica kierujący volkswagenem Bogdan K. w wyniku nadmiernej prędkości stracił panowanie nad kierownicą i wjechał do rowu. Kierowca, jego żona i dwoje dzieci doznały ciężkich obrażeń ciała i zostali umieszczeni w szpitalu.
- 31 maja** około godz. 0.50 na trasie Kunice - Legnica kierujący audi-80 35-letni Krzysztof L. potrącił idącego poboczem nieznanego mężczyznę. Pieszy zmarł. Kierujący uciekł z miejsca wypadku. Policja zatrzymała sprawcę do dyspozycji prokuratora.
- 31 maja** o godz. 2 w miejscowości Godziszowa kierujący volkswagenem 18-letni Tomasz W., (nie posiada-

jący prawa jazdy) na łuku drogi zjechał na lewy pas i zderzył się z fiatem 125p, kierowanym przez Wojciecha H. Kierowca volkswagena i pasażerka fiata Irena L. doznały obrażeń i przebywają w szpitalu.

- 31 maja** około godz. 20 w miejscowości Siedle kierujący trabantem, i będący po spożyciu alkoholu, Józef M. stracił panowanie nad pojazdem i wpadł do rowu. Dzieci kierowcy: 7-letni Dawid i 5-letnia Justyna doznały ogólnych obrażeń.

HORROR NA AUTOSTRADZIE

- 28 maja** około godz. 5.10 na 86 km trasy A-4 kierujący oplem kadetem Alfred M. przypuszczałnie zasnął za kierownicą, zjechał na pobocze i doprowadził do przewrócenia pojazdu. Poważnych obrażeń ciała doznały czterej pasażerki. Samochód zniszczony na 200 mln zł.
- Również 28 maja** około godz. 10 na 95 km autostrady kierujący mercedesem 37-letni Leszek B. uderzył w tył, jadącego w tym kierunku, ciężarowego laza, kierowanego przez Bogdaną K. Ciężkich obrażeń ciała doznał 7-letni syn kierowcy mercedesa Dawid B.
- 1 czerwca** około godz. 8 na 100 km trasy A-4 kierujący oplem asconą Sławomir K. usnął za kierownicą, zjechał na pobocze i uderzył w skarpę. Kierowca w stanie krytycznym został umieszczony w szpitalu chirurgicznym w Legnicy. Samochód wartości około 70 mln zł został doszczętnie zniszczony. (J S)

998

W ubiegłym tygodniu (25 - 31 maja) zanotowano w województwie legnickim 28 pożarów. Straty - 420 mln zł.

- 25 maja** spłonęło 80 arów 25-letniego lasu brzoźowego koło Jarosławki (gm. Chojnow). Straty - 30 mln zł.
- 26 maja** spłonęło 1,1 ha lasu sosnowego w Szklarkach (gm. Przemków). Straty - 30 mln zł.
- 26 maja** spłonęło 60 arów lasu sosnowego między Parszowicami a Wielosław. Straty - 34 mln zł.
- Wszystkie te pożary spowodowane były nieostrożnością osób dorosłych.
- 26 maja** o godz. 19.45 w Podolanach (gm. Złotoryja) spłonął dach stodoły i 30 ton słomy należące do Zakładu Rolnego Ernestynów. Straty - 150 mln zł. Pożar spowodował podpalacz.
- 28 maja** o godz. 22.00 z nieustalonej przyczyny spaliło się wnętrze, wyposażenie i towar w kawiarni Jagna” we Wróblinie Głogowskim (gm. Żukowice). Straty - 150 mln zł.

Kazik w krajobrazie

Mój czwartoklasista wyciągnął z magnetofonu kasety, którą słucham od lat. Na początku „Lombard” śpiewa „Przeżyj to sam”, a na końcu „Perfekt” opowiada „Autobiografię”. Nie wiem dlaczego, ale piosenki te kojarzą mi się z wczesnymi latami osiemdziesiątymi, gdy sto procent pracowników kopalni „Rudna” należało do „Solidarności”, łącznie z całym Komitetem Zakładowym PZPR. Teraz dopiero powoli opadają kłapki z oczu i okazuje się, że nawet w tych najwznioślejszych chwilach (Stocznia, Sala BHP) wcale nie było tak pięknie i szczerze.

Zamiast mojej ulubionej kasety czwartoklasista włączył „Kult”, potem „Kazika”, „De. Press” i coś tam jeszcze. Wtedy cały dom ogarniają „Żądze” i naga pokusa, wychodząca z każdego kąta.

Wtedy pada wielokrotnie pytanie „Kto nam zapłaci za te lata utraczone” Wtedy też dowiaduję się, że czwartoklasista jest skłonny do zwierzeń w mowie „polsko-śląskiej”, co brzmi „Bo jo cie kocho”. Ponieważ życiem małolatów, podobnie jak filmem video, rządzi fabuła, zaraz po „Kocham” jest „Mydło Fa” i tak skocznie kaseta zmierza do swojego końca, grając coś o „łapaczach” duchów.

Z tego pomieszania kazikowej filozofii z pianą zachodniego mydła powstaje w głowach nastolatków pewnie niezły bałagan, albo też wybuchowa mieszanina substancji niebezpieczna nie tylko w tym wieku. Nie pamiętam dokładnie, jak z tym było „za moich czasów”, ale ogólnie pewnie wszystko funkcjonowało bardziej „kompatybilnie”. Wychowywano nas na obywateli socjalistycznego państwa, wyraźnie zakreślając granice swobody, kreując autorytety i wzory do naśladowania, chroniąc (cenzurą) przed wszystkim, co mogłoby wprowadzić zamęt w jasny i klarowny system preferowanych przez socjalistycznych sekretarzy, ministrów, redaktorów i milicjantów wartości. Tak było przynajmniej oficjalnie. I wyrosło nam z tej troski socjalistycznego państwa społeczeństwo, którego pojedynczy egzemplarz ksiądz Tischner nazywa homo sovieticus. Ponieważ nie wszyscy słuchali sekretarzy, ministrów i milicjantów, oraz nie wszyscy odrzucali precz to, czego nie przeczytał przedtem cenzor, socjalizm diabli wzięli.

Teraz mamy małą powtórkę pewnych nawyków władzy z tamtych czasów. W radiu, telewizji i niektórych (na szczęście) gazetach mówi się o jedynym słusznym programie gospodarczym, społecznym, o jedynym słusznym wartościach. Ale dawa razy nie wchodzi się do tej samej rzeki. Brak cenzury sprawił, że zalewa nas fala „artystycznej” głupoty - na kasetach video, magnetofonowych, w czasopiśmie, na murach i scenach. W tym morzu kiczu i tandety rodzą się jednak, jak dawniej, perełki autentycznej sztuki. Być może trudniej dziś wybrać coś wartościowego. Być może trudniej obronić się przed sztafą i pseudo-kulturą. Ale na pewno lepiej męczyć się z tymi wszystkimi problemami, wciąż wybierać, niż żyć w uładowanym krajobrazie umeblowanym przez ponoć mądrzejszych od nas.

ADAM SPYCHAŁA

Burzliwy maj

Grzegorz Chmielowski

- Ponad 80 proc. swojego dochodu oddajemy w różnych podatkach budżetowi państwa. Za co mamy się rozwijać? - ta właśnie informacja najszerzej rozeszła się wśród załóg Polskiej Miedzi po wizycie byłego premiera Bieleckiego, który chciał udowodnić, że miedziowa spółka na wszelkie warunki, by stać się światową firmą.

W następnych dniach maja wydarzyło się wiele innych rzeczy, które wymagają przynajmniej krótkiego przypomnienia i skomentowania.

Lekcja liberalizmu

W poprzednich „KONKRETYCH” obszerne zrelacjonowaliśmy wypowiedzi przewodniczącego Rady Nadzorczej KGHM „Polska Miedź” SA Andrzeja Machalskiego podczas konferencji prasowej 23 ubm. Nie było komentarza, ponieważ uważaliśmy za stosowne możliwie wiernie oddać to, co pan przewodniczący myśli o kombinacie i gospodarce w ogóle. Wszak jego rola jest tu ogromna. Była to więc lekcja liberalizmu gospodarczego, której wartość tkwi przede wszystkim, moim zdaniem, w tym, iż Andrzej Machalski przedstawił kombinat miedzi na tle światowego rynku miedziowego i obiektywnych procesów oraz prawideł rządzących współczesną gospodarką. Wniosek był jasny: jeżeli KGHM PM SA nie przystosuje się szybko do reguł światowych, to po prostu upadnie, gdyż za jakiś czas nawet nasi przetwórcy miedzi będą kupować ten surowiec na Wschodzie lub na Zachodzie. Rzecz oczywiście dotyczy kosztów wytwarzania, które rosną ogromnie i zagrożają dziś pozycji polskiej miedzi.

Wychodząc z tego założenia wszelkie inne sprawy mają wartość drugoplanową. Oczywiście, dla stratega, jakim jest szef Rady Nadzorczej. O ile jednak w tej roli Andrzej Machalski spisał się dobrze, to jako w pewnym sensie gospodarz i przedstawiciel właściciela kombinatu nie spełnił podczas konferencji prasowej pewnych podstawowych wręcz oczekiwań. To, że cała sfera społeczna ogromnie kombinatowi ciąży, że tysiące mieszkań zakładowych „nabija” koszty, podobnie jak ośrodki wczasowe, stołówki, stadia itd. wie już od dawna każdy górnik strzałowy. To, że „popiwek” sztucznie hamuje odpowiednie wynagrodzenie za ciężką pracę, że niszczy funkcję motywacyjną - też nie jest tajemnicą. Ani dla hutnika, ani dla mechanika. Powtarzanie tego przez szefa Rady Nadzorczej jest więc zwykłą stratą czasu. Tym bardziej, kiedy krytyce stanu obecnego nie towarzyszy koncepcja rozwiązania problemu. A o takiej dziennikarce nie usłyszeli ni słowa. Mówienie natomiast, że ludzie mają jeszcze pieniądze być może świadczy o odwadze Machalskiego, ale czy posłuży do rozwiązania toczących się akurat negocjacji płacowych związkowców z Zarządem?

Z wypowiedzi prasowych A. Machalskiego wynika, że decyzja o zmianie prezesa wiązała się także z konfliktem J. Sadeckiego z wojewodą legnickim.

Miedź bez Sadeckiego

Zwłaszcza gremia mikrocinicze przemysłu miedziowego zelektryzowała nagle (?) zmiana 23 maja na stanowisku prezesa Zarządu. Od dwóch lat przemiany na miedzi wiązały się z Janem Sadeckim i jego ekipą. Zapytany podczas konferencji prasowej o program posiedzenia Rady Nadzorczej A. Machalski nie mówił nic o zmianach kadrowych na tak eksponowanym stanowisku. Potem w prasie można było znaleźć jego wypowiedź, że sprawa powstała dopiero podczas posiedzenia RN, zaraz po spotkaniu z dziennikarzami.

Wydaje się, że tym razem Andrzej Machalski nie mówił wszystkim. Po pierwsze, nie da się ukryć, że między prezesem Zarządu a prezesem Rady Nadzorczej przynajmniej przez dłuższy czas musiały istnieć różnice poglądów na temat udziału kapitału zagranicznego w rozwoju Pol-

skiej Miedzi. J. Sadecki wyraźnie powtarzał od roku swoją koncepcję „opcji polskiej”, a ostatnio uzupełnił ją o współpracę z firmą, która oferowała korzystne warunki. Wróble na lubińskich dachach ćwierkały, że chodziło o Western Mining Co. z Australii. Sądząc po opublikowanym niedawno przez legnickie „TO” opracowaniu Ministerstwa Współpracy Gospodarczej z Zagranicą była to już sprawa bardzo daleko zaawansowana. Sprawy techniczne - dogadane. Pozostała wycena KGHM PM SA (WMC chce wejść w joint venture) i wysokość procentowego udziału „kangurów”.

Andrzej Machalski jest bardzo wstrzemięźliwy w tych sprawach. Powiedział dziennikarzom, że dopiero po długich, może rocznych studiach i analizach ofert wielu zagranicznych partnerów można będzie zdecydować się na konkretnego współpracownika. Nie wyklucza też z góry bardzo krytykowanej przez J. Sadeckiego oferty ASARCO, który to koncern chciałby najpierw współzarządzać kombinatem, a dopiero po trzech latach ewentualnie zainwestować. Mimo że prezes Rady Nadzorczej podczas konferencji prasowej podkreślił, że kombinat „góra” jest zgodna w sprawie udziału kapitału zagranicznego, powyższe fakty wzbudzały co do tego ogromne wątpliwości.

Po drugie z ostatnich wypowiedzi prasowych A. Machalskiego wynika, że decyzja o zmianie prezesa wiązała się także z konfliktem J. Sadeckiego z wojewodą legnickim. Rada Nadzorcza postanowiła rozwiązać ów rzeczywisty niepokój społeczny w legnickim „klimacie” poświęcając J. Sadeckiego. Takie jej prawo...

W swoim piśmie do ministra Tomasza Gruszeckiego (MPW), czyli właściciela miedzi Prezydium Rady Wojewódzkiej Unii Demokratycznej w Legnicy pisze: „W naszym przekonaniu decyzja ta ma głębsze podłoże, bardziej polityczne niż to ujęto w protokole ze wspomnianego posiedzenia RN. W naszej ocenie jest to chęć wymuszenia innego kierunku restrukturyzacji, odmiennego od tego, który był realizowany dotychczas i akceptowanego - jak nam się wydaje przez resort przekształceń własnościowych.”

I to jest chyba ta trzecia sprawa, o której Machalski nie chciał powiedzieć dziennikarzom.

Gwoli przypomnienia J. Sadecki został wysoko oceniony przez RN za przygotowanie programu restrukturyzacji i „zdejty” za jego zbyt powolne wdrażanie w życie. Traf chciał, że RN powołała na prezesa Pawła Ofmana, bliskiego współpracownika J. Sadeckiego, który akurat restrukturyzacji i prywatyzacji nadzorował jako wiceprezes Zarządu....

Związkowe schody

Jak by kłopotów było mało, związkowcy mocniej przycisnęli ostatnio w sprawach płacowych. Dziwi się nie można. Wszak o postulatach płacowych, ciągłe tych samych, przypominają od roku. Słyszą też od roku tę samą odpowiedź, że w dzisiejszym systemie prawnym (czytaj - popiwek) na poważne podwyżki szans nie ma. Chyba że za cenę upadłości - jak powiedział A. Machalski.

O ile jednak związkowcy dotąd „boksowali się” z Zarządem, to ostatnio zwrócili się w sprawie płac do Andrzeja Machalskiego, jako przedstawiciela właściciela przedsiębiorstwa. Zaapelowali też o przyjazd Lecha Wałęsy.

Nie można obecnego sporu płacowego rozpatrywać jedynie w kategoriach walki o kolejną, kilkuset tysięczną podwyżkę płac. Patrząc i słuchając związkowców z innych zakładów, obserwując politykę solidarnościowej „Sieci” łatwo dojść do wniosku, że pogłębia się generalny konflikt pracowników dyskryminowanych ostatnio podatkowo zakładów państwowych z tym właśnie państwem, czy konkretniej, z aktualną ekipą rządzącą. Zdanie z pisma branżowych związków zawodowych do A. Machalskiego „Nie będziemy tolerować niewolniczej eksploatacji naszych załóg” można potraktować jako przejaw wojowniczej stylizacji działaczy związkowych przed kolejnymi prawdopodobnie negocjacjami (nie wierzę, by dziś Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Miedziowego był zdecydowany strajkować). Można i należy jednak je odczytać - moim zdaniem - jako zapowiedź jeszcze trudniejszych czasów dla rządzących. Nie tylko na miedzi.



Ani lepiej, ani gorzej

O sytuacji w rolnictwie województwa legnickiego, przed Świętem Ludowym, rozmawiają działacze polityczni i gospodarze.

Eugeniusz Laszkiewicz, prezydent Legnickiej Izby Rolnej: - Kryzysu w rolnictwie nie widać jeszcze tak jasrawo na polach, jest on dotkliwszy w budżetach gospodarstw. Chłopi szukają jakichkolwiek rozwiązań, nie zawsze trafnych. Prowadzi to do rozbięcia politycznego wsi.

Józef Pawlak, poseł na Sejm, prezes Wojewódzkiego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych: - Tegoroczny budżet województwa wynosi 1.600 mld zł, z tego zaledwie 56,7 mld przeznaczono na rolnictwo. Jest to kwota równa ubiegłorocznej, nie uwzględnia nawet inflacji. Na inwestycje przypadnie więc około 20 mld zł, 8 na doprowadzenie wody, reszta na meliorację, telefonizację itd. W konsekwencji takie decyzje doprowadzą do dalszego zubożenia wsi.

Jan Struski, dyrektor Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Legnicy: - Okoliczne pola układają się w szachownicę. Rośnie ilość nieużytków, ale większość gruntów jest obsiana. Niestety, brak opadów i minimalne nawożenie już dają negatywne efekty. Zieleni jest błada, tegoroczne plony będą znacznie niższe i aby rolnik zarobił, ceny będą musiały wzrosnąć.

Józef Pawlak: - Legnickie plasowało się pod względem produkcji rolnej na 4-6 miejscu w Polsce. W pierwszym kwartale tego roku w produkcji trzody chlewnej jesteśmy na 14, a była na 44 miejscu w kraju. Na 100 hektarów przypada tylko 30 sztuk bydła i 118 trzody chlewnej. Takie ilości produkowały w latach siedemdziesiątych Spółdzielnie Kółek Rolniczych. Nie lepiej jest z drobiem. Legnickie słynęło niegdyś z tej produkcji, teraz wystarcza jej zaledwie na bieżące zaopatrzenie rynku w województwie, o nadwyżkach, które można byłoby sprzedawać do innych regionów, nie ma mowy.

Eugeniusz Laszkiewicz: - Na wsi nie żyje się ani lepiej, ani gorzej, tylko po prostu inaczej. Rolnicy wciąż jeszcze nie okazują zbyt mocno swojej trudnej sytuacji. Pracują, bo przywykli do tego, i coś ciągnie ich do takiej pracy. Nie powinno to jednak nikogo uspokajać.

Kazimierz Olszański, kierownik legnickiego Oddziału Doradztwa Rolniczego: - W gospodarstwach indywidualnych sytuacja nie jest jeszcze tak tragiczna jak w spółdzielniach. Rolnicy ograniczają swoje wydatki, odkładają amortyzację na 3-4 lata, nie kupują maszyn. Poza tym nie są obciążeni dywidendą, podatkami, sami regulują - ograniczają swoje wynagrodzenia. Nie może to jednak trwać w nieskończoność. Wkrótce Polska stanie się importerem żywności.

Józef Pawlak: - Poważnie zagrożony jest tegoroczny skup zboża. Preferencje ma tylko Agencja Rozwoju Rolnictwa, ale przynajmniej w tym roku 1,5 bln zł. Taka suma nie gwarantuje utrzymania cen minimalnych. Środki, jakimi obracała agencja w minionych latach, nie wróciły do niej, brakuje pieniędzy na podstawowe zadania. Do tego „Samoobrona” wycofała się z prac tej organizacji. I teraz kieruje nią więcej urzędników niż rolników.

Jan Struski: - Kryzys widoczny jest także w przemyśle przetwórczym. Legnicka mleczarnia przerabia dziennie 30 tys. litrów mleka. Jeżeli podzielimy to na mieszkańców miasta, to okaże się, że na jednego przypadnie mniej niż pół litra mleka dziennie. Zapotrzebowanie spadło o ponad 300 proc.

Kazimierz Olszański: - Polskie rolnictwo ma ogromne możliwości, ale wymaga inwestycji, tymczasem nasi politycy mówią

tylko o wchodzeniu do EWG. Nikt nie chce przyjąć do wiadomości, że Zachód chce wolnego rynku, lecz wyłącznie dla siebie. Produkcja rolna jest tam czterokrotnie droższa, ale nikt nie zamierza importować żywności z Polski. Chronią własnych producentów. Sytuację naszego rolnictwa może zmienić tylko zmniejszenie recesji.

Bogdan Sowiński, wiceprzewodniczący Zarządu Wojewódzkiego PSL w Legnicy: - Władza musi w końcu postanowić, jakie ma być polskie rolnictwo. Można z niego uczynić filar gospodarki albo ograniczyć wyłącznie do produkowania. Bez jasnej strategii trudno w ogóle mówić o jego przyszłości, łatanie dziur niczego nie załatwi. Trzeba zrównać wszystkie sektory, rozbijanie PGR niczego nie da. Już teraz są setki hektarów ziemi, której nikt nie chce. Należy przeprowadzić „nową reformę rolną” - dać ją chętnym, nieodpłatnie na 10-15 lat, a po tym okresie sprawdzić jak sobie radzą. Jeżeli dobrze ją uprawiają, można nawet przekazać ją na ich własność nieodpłatnie.

Józef Pawlak: - Utrzymanie obecnej polityki rolnej doprowadzi tylko do dalszego wzrostu bezrobocia. Od początku problem ten dotyczył wsi. Redukcje w zakładach rozpoczęto od chłopo-robotników, od nich zaczęto zwalnianie. Jeżeli jeszcze likwidowane będą wspólnoty gospodarcze, to liczba bezrobotnych na wsi gwałtownie wzrośnie. Przytłaczni się do tego również nieopłacalność produkcji rolniczej.

Kazimierz Olszański: - W tej chwili nieopłacalna jest cała produkcja roślinna. Do wszystkiego poza ziemniakami trzeba dokładać. Minimalne zyski daje hodowla trzody chlewnej, ale mleko jest już nieopłacalne. Taka sytuacja nie może trwać, bo gospodarstwa zaczęły padać.

Eugeniusz Laszkiewicz: - Mimo wszystkich kłopotów, chcemy by tegoroczne święto było radosne i dawalo sił do pracy. Bez optymizmu, tak jak i romantyzmu, nie można żyć, a jeżeli się nawet żyje to jest bardzo ciężko.

Bogdan Sowiński: - Przypadające w Zielone Świątki, Święto Ludowe, jest świętem Polskiego Stronnictwa Ludowego. Organizujemy je wspólnie ze wszystkimi organizacjami działającymi na wsi. W tym roku wojewódzkie uroczystości odbędą się w Krotoszycach. Jest to mała gmina, ale zawsze przodowała w produkcji rolnej. Mimo kłopotów, jakie obecnie przeżywa więc, produkcja towarowa nie zmalała tu aż tak, jak w innych gminach.

Józef Pawlak: - Gmina Krotoszyce wyróżnia się także aktywnością w podejmowaniu inicjatyw. Telefonami dysponuje już 80 proc. mieszkańców, trwa gazyfikacja pięciu wsi, potem zacznie się ich wodociągowanie. Uroczystości uświetni książd profesor Bolesław Orłowski, wykładowca na Papieskim Seminarium Duchownym we Wrocławiu. Książd wywodzi się z Krotoszyce, tu mieszkają jego rodzice. Odprowi on mszę w intencji rolników z województwa legnickiego.

Notował JAN ROSZAK

Święto Ludowe zorganizowano 7 czerwca w Krotoszycach. Rozpoczną je o godz. 10 rozgrywki sportowe. O 12.30 odprowadzona będzie Msza Święta, o 14 część oficjalna, o 15 występy artystyczne, a uroczystości zakończy, zaplanowana do północy, zabawa ludowa.

Zieloni kontra straż

Mirosław Szczypiorski

4 maja, podczas posiedzenia Wojewódzkiej Rady Wykonawczej Polskiej Partii Ekologicznej „Zieloni” podjęto uchwałę o wystąpieniu do Rady Miasta, by zlikwidować Straż Miejską. Samorządowe służby porządkowe miałyby zostać rozwiązane do końca czerwca. Po odczytaniu tego wniosku podczas sesji, radny Zdzisław Szneler zaproponował likwidację „Zielonych”. Żaden z wniosków nie został poddany pod głosowanie, a radni nie zgodzili się, aby Roman Masek, przewodniczący PPE zabrał głos w tej sprawie.

- To zwyczajny skandal, żeby w ten sposób traktować partię polityczną - oburza się przewodniczący. - Dla jasności - wniosek, który przedstawił samorządowi był skrótowy. Podczas sesji chciałem go uzasadnić konkretnymi liczbami i miałem nadzieję na merytoryczną dyskusję. Tymczasem wszystko sprowadzono do personalnej rozgrywki.

Straż Miejską w Legnicy powołano w lipcu ubiegłego roku. Wszystkich funkcjonariuszy przeszkolono teoretycznie i praktycznie. W zajęciach brali udział specjaliści z tytułami naukowymi i przedstawiciele sądownictwa oraz policji. O przyjęciu decydował surowy egzamin. Trzydziestu funkcjonariuszy pełni służbę na dwie zmiany. Mają do dyspozycji samochód.

Do końca maja br. ustalili ponad 3.800 wykroczeń. Udzieliłi 2,7 tys. pouczeń, ukarali 1.120 mandatami na kwotę blisko stu milionów złotych. 89 razy interweniowali po telefonicznych i osobistych zgłoszeniach mieszkańców. Dotyczyły one różnych przypadków od nieprawidłowo zaparkowanych samochodów, wysypisk śmieci, zakłóceń porządku aż do bojek. Niemal tyle samo interwencji dotyczyło bezpieczeństwa na drogach - uszkodzeń jezdni, zdemastowanych oznaczeń, konieczności ustawienia znaków drogowych. Najwięcej interwencji - 2.585 - związanych było z uchybieniami administracji mieszkaniowej i służb powołanych do porządkowania miasta. Te liczby mogą dać wyobrażenie o funkcjonowaniu strażników w tym roku.

Propozycja „Zielonych” podnosiła sprawę koniecznych oszczędności. W minionym roku na funkcjonowanie legnickiej Straży Miejskiej wydano 1,2 mld zł, w tym przeznaczono 2.050 mln zł. Te kwoty działacze ekologiczni proponują podzielić na inne cele - oświatę, służbę zdrowia, straż pożarną i policję. Ich zdaniem utrzymywanie administracyjnych struktur, mających mniejsze uprawnienia i powielających zadania służb porządkowych, nie ma sensu i świadczy o oderwaniu się działaczy samorządowych od realiów.

- Z tych wypowiedzi wylania się ton nieprzychylności i złośliwości - stwierdził w oficjalnym wystąpieniu Edward Jaroszewicz, prezydent Legnicy. - Pokrzykiwania, że nie potrzeba w miastach funkcjonariuszy straży, nie zniechęca samorządu do podejmowania dalszych, skutecznych przedsięwzięć w zakresie ochrony porządku publicznego, zapewnienia ładu i czystości na terenie miasta.

Do osiągnięć strażników prezydent Jaroszewicz zaliczył ustalenie kilkunastu nielegalnych wysypisk śmieci, tyluż przypadków wycinania drzew, ujawnianie środowisk przestępczych i ogólną poprawę porządku w Legnicy. To nie przekonuje jednak działaczy z Polskiej Partii Ekologicznej.

- Przy obecnym kryzysie nie możemy sobie pozwolić na rozbudowywanie struktur administracyjnych - twierdzi Roman Masek. - Straż powiela jedynie zadania innych wydziałów Urzędu Miasta. Jest przecież wydział zajmujący się gospodarką komunalną, mieszkaniową itd. W sytuacji, gdy rodzice muszą się składać na malowanie sal lekcyjnych, do przychodni trzeba nosić własne strzykawki i igły, jest to po

prostu niemoralne.

- Fundusz straży stanowi zaledwie 1,5 proc. rocznego budżetu miasta - wyjaśnia Edward Jaroszewicz. - W stosunku do ogólnych potrzeb finansowych na realizację zadań gminy, kwota 2 mld zł jest niebagatelna. Jeżeli weźmiemy jednak pod uwagę wyniki pracy straży, często niewymierne, okaże się, że jest to suma niewielka.

Taki pogląd zaprezentowali również radni. Eugeniusz Demski, przewodniczący komisji spraw obywatelskich, stwierdził, że apel „Zielonych” jest nieporozumieniem i „nie znajduje szerszego poparcia społecznego (...). Łatwo przywołać argument oszczędności, gdy nie potrafi się go szerzej uzasadnić. Brak innych uzasadnień, prócz werbalnych zarzutów, świadczy o tym, iż raz jeszcze mamy do czynienia ze zjawiskiem, gdzie grono osób niekompetentnych, kierujących się innymi niż racjonalne przesłankami, zabiera głos w sprawie”.

W wypowiedziach radnych także podkreślono osobisty wymiar sprawy. Faktem jest, że Roman Masek, przewodniczący PPE „Zieloni” został dwukrotnie uka-

rany mandatami przez Straż Miejską. 21 października ubiegłego roku funkcjonariusze chcieli mu wręczyć mandat za parkowanie samochodu przed sklepem, na... trawniku. Działacz ekologiczny nie chciał przyjąć kary i sprawa trafiła do kolegium. Tu uznano jej zasadność i skazano przewodniczącego na 150 tys. zł grzywny oraz pokrycie kosztów rozprawy.

W lutym tego roku doszło do kolejnej scysji. Tym razem strażnicy przytąpali Romanowi Masekowi na wysypywaniu niedopałków do klombu. I tym razem przewodniczący nie przyjął mandatu, sprawa trafiła do kolegium, gdzie udzielono mu nagany - „ze względu na znikomą szkodliwość społeczną czynu”. Funkcjonariusze nie zgadzając się z takim rozstrzygnięciem skierowali jednak sprawę do sądu. Dodatkowym argumentem było zachowanie ekologa i „recydywa”. Sąd utrzymał w mocy orzeczenie kolegium.

- To, że zostałem ukarany mandatami jest nieistotne - utrzymuje R. Masek. - Chodzi nam o załatwienie poważnego problemu, wyrzucania w błoto miliardów złotych. Wnosimy o zlikwidowanie wszystkich straży miejskich powołanych w województwie. Te pieniądze mogłyby posłużyć do założenia fundacji na rzecz dofinansowania policji. Chciałbyśmy zakupienia kilku nowych samochodów, lepszego wyposażenia itd.

Działacze Polskiej Partii Ekologicznej proponują w miejsce straży powołanie ochotniczych formacji wspomagających działania policji. Ich zdaniem można byłoby wykorzystać rosnącą liczbę bezrobotnych i potraktować taką służbę jako formę robót interwencyjnych. Takie rozwiązanie pozwoliłoby na wykorzystanie obecnego wyposażenia straży. Wskazują przy tym na

byłych pracowników oświaty i służby zdrowia.

- Chcemy wywołać dyskusję - kontynuuje Henryk Pawłowicz, wiceprzewodniczący Wojewódzkiej Rady Wykonawczej PPE. - Mamy prawo oczekiwać, jako formacja polityczna, poważnego potraktowania naszych propozycji i racjonalnego rozwiązania problemu.

Wizje roztaczane przez działaczy „Zielonych” są dość mgliste. Raz powołują się na amerykańską Gwardię Narodową - formację paramilitarną finansowaną przez państwo, by po chwili powoływać się na przykłady policji municypalnej. Wszystko oczywiście ma być dobrowolne i społeczne, choć odpłatne, gdyż od tego uzależnione byłoby zasiłki.

- Dziwię się, że wysuwając taki wniosek przedstawiciele partii „Zielonych” nie przyszli do straży, by porozmawiać i zapoznać się z naszą działalnością - mówi Ryszard Szychowski, komendant Straży Miejskiej w Legnicy. - Ani razu nie zaproponowali nam wspólnych działań, ani też nie zgłaszali przypadków dewastowania środowiska. A przecież mogliby np. wystąpić, jako siła polityczna, o przyznanie nam zezwolenia na badanie spalin, moglibyśmy w ten sposób wspólnie poprawić stan środowiska.

Niektórzy radni pytają, co zrobiła dotychczas partia, by chronić środowisko? Czy zajęła się dewastowaniem Łasku Złotoryjskiego? Ile posadziła drzewek? Ile obsiała skwerów? itd.

- Dziwić może, że organizacja stawiająca sobie za zadanie ochronę środowiska w tak bezkrytyczny sposób wypowiada się przeciwko drugiej organizacji, która poprzez swoją działalność wręcz wymusza zachowania sprzyjające m. in. ochronie środowiska - argumentuje Eugeniusz Demski. - Szkoda, że energii poświęconej na roznamiętnianie apelu, działacze PPE nie przeznaczali na bardziej pozytywne cele.

Ponieważ radni postanowili nie rozpatrywać podczas sesji wniosku Polskiej Partii Ekologicznej „Zieloni”, władze miasta odpowiedzą na piśmie jej działaczom. Rozwiązać straż miejską może tylko samorząd, a nie wydaje się, by taka propozycja spodobała się legnickim radnym.



Fot. Wincenty Kołodziejski

listy

Cyrk na boisku

Miejsce akcji: duże boisko piłkarskie na osiedlu Piekary, u zbiegu ulic Karkonoskiej i Bieszczadzkiej. **Czas akcji:** często od godziny popołudniowej do nocy. **Artyści:** młodzież z osiedla. **Widzowie:** mieszkańcy budynków wokół boiska.

Artyści występują co prawda na amatorskiej scenie, ale umiejętnościami nie ustępują swoim dorosłym wzorcom, z których wielu przebywa w różnych miejscach odosobnienia. Publiczność w tym cyрку jest ciągle ta sama - wielu chce zrezygnować z oglądania i słuchania przedstawień, ale niestety - nie ma takiej możliwości. Bo przymus oglądania występów to najbardziej charakterystyczne cechy tego cyрку.

Artyści przychodzą grupami, często z dziewczętami, siadają na poręczach ławek i przedstawienie się zaczyna. Chociaż nie - jeszcze trzeba wspomnieć o rekwiiztach. Są to papierosy, piwo, wino, wódka i czasami gitara. Niekiedy artyści przychodzą na występ tak urznięci, że nie przynoszą żadnych rekwiizytów, bo nie mogliby ich unieść. Ale najczęściej rekwiizyty mają lub błyskawicznie się w nie zaopatrują w pobliskich sklepach.

Występy zaczynają się od głośnych rozpraw na bieżące tematy erotyczno-bandyckie, przepłatanych przekleństwami zaczynającymi się na wszystkie możliwe litery alfabetu. Większość występujących przeklina po polsku. Ale niektórzy uczęszczali widocznie do tak znanymi w mieście uczelni jak Sorbona czy Oxford, bo bez przerwy mówią po angielsku. Klebą dymu buchając przy tym z ust artystów młokosów mają prawdopodobnie za zadanie nieco przystroić kolejni aktych wstępu, zrobić go nieco bardziej tajemniczym i tym samym zwrócić uwagę większej liczby widzów.

W pewnej chwili każdy z artystów wyciąga nie wiadomo skąd butelkę, otwiera ją i powoli zaczyna sączyć drogi cenny napój. Nastroj grupy wyraźnie się poprawia. Zaczynają się śpiewy tak głośne, że na pewno dolatują do pobliskiego posterunku policji. Ale widocznie poliglotom nie śpiwy się nie podobają. Skąd taki wniosek? Ano stąd, że od wielu lat policjanci ani razu nie zaszczycili występów swoją obecnością. Ba, nawet na telefoniczne wielokrotne zaproszenia publiczności nie reagują. Ciągłe twierdzą, że wkrótce przyjadą, ale nie przyjeżdżają. Gdy pewnego razu artyści w pijackim amoku, głośno kłną i śpiewając zaczęli łamać drzewka i ławki, jeden z widzów nerwowo nie wytrzymał i zwrócił im uwagę. Musiał biedak natychmiast salwować się ucieczką. Po prostu przekosztował artystom w występach, a oni tego bardzo nie lubią.

Pewnego razu o występach dowiedziała się Straż Miejska. Dwaj eleganccy dżentelmeni przybyli w okolicie boiska polonezem, popatrzyli z boku na występy (akurat w tym momencie pito z butelek czyściuchel), poprosili grzecznie artystów o zmianę ławki i szybko odjechali. Śmiali się artyści z tych nowych widzów do rozpuku. A przecież ingerencja Straży Miejskiej w występy była oglądana przez wielką publiczność i z wielką nadzieją. Można było zdobyć wielki autorytet i poważanie, a otrzymano gwiazdy za nieudolną interwencję w koszmarny występ.

Czasami scenariusz jest inny. Niedawno, w majową noc z soboty na niedzielę, artyści prawdopodobnie byli na gościnnych występach w innej części miasta, ponieważ powrócili na swoją arenę o godz. 3 nad ranem. Nie wiadomo jak doszli, bo byli na dużym gazie. Ale i tym razem nie zawiedli. Dali taki koncert, że wielu mieszkańców okolic boiska przecierało oczy nie tyle z powodu przymusowej pobudki, co ze zdumienia. Niekiedy powyciągali nawet notkowany kuponie na targu od Rosjan, aby dokładniej wszystko wiedzieć. Bo ze słyszeniem jak zawsze, tak i tym razem nie było najmniejszych kłopotów. Występy trwały niemal 2 godziny. Koszty materiałne występów nie były tym razem duże. Zniszczono tylko jedną ławkę i ocosano całkowicie jedno drzewko.

Drugi akt występów kończy się zwykłym tłuczeniem butelek o ziemię lub ławki. To po to, żeby spowodować efekt akustyczny i tak duży ze względu na betonowy rezonator wokół areny. I natychmiast zaczyna się akt trzeci i ostatni. W tej części występów pijane młokosy dalej śpiewają, biją się i często - chyba poprzez pomyłkę - niszczą własną arenę i wszystko co się wokół niej znajduje. Trwa to często do północy i jest najgorzej znoszone przez publiczność, która chciałaby już odpocząć przed północnym ranem do pracy. Ale niestety - jak się otrzymało po wielu latach takie a nie inne miejsce zamieszkania, to trzeba wszystkie występy oglądać do końca.

Wśród widzów można niekiedy zauważyć rodziców artystów. Ale oni zachowują się jakby trochę dziwnie. Niby to przyglądają się występom, ale jednocześnie udają, że nic nie widzą i niczego nie słyszą. Nie wiadomo, czy ta dwuznaczność w zachowaniu to przejaw głupoty, czy obawa przed ostrą reakcją własnych dzieci!

Niezadowoleni z występów nie mogą kierować skarg do artystów. Ale oni zachowują się jakby trochę dziwnie. Niby to przyglądają się występom, ale jednocześnie udają, że nic nie widzą i niczego nie słyszą. Nie wiadomo, czy ta dwuznaczność w zachowaniu to przejaw głupoty, czy obawa przed ostrą reakcją własnych dzieci!

Niezadowoleni z występów nie mogą kierować skarg do artystów. Ale oni zachowują się jakby trochę dziwnie. Niby to przyglądają się występom, ale jednocześnie udają, że nic nie widzą i niczego nie słyszą. Nie wiadomo, czy ta dwuznaczność w zachowaniu to przejaw głupoty, czy obawa przed ostrą reakcją własnych dzieci!

Niezadowoleni z występów nie mogą kierować skarg do artystów. Ale oni zachowują się jakby trochę dziwnie. Niby to przyglądają się występom, ale jednocześnie udają, że nic nie widzą i niczego nie słyszą. Nie wiadomo, czy ta dwuznaczność w zachowaniu to przejaw głupoty, czy obawa przed ostrą reakcją własnych dzieci!

Niezadowoleni z występów nie mogą kierować skarg do artystów. Ale oni zachowują się jakby trochę dziwnie. Niby to przyglądają się występom, ale jednocześnie udają, że nic nie widzą i niczego nie słyszą. Nie wiadomo, czy ta dwuznaczność w zachowaniu to przejaw głupoty, czy obawa przed ostrą reakcją własnych dzieci!

Niezadowoleni z występów nie mogą kierować skarg do artystów. Ale oni zachowują się jakby trochę dziwnie. Niby to przyglądają się występom, ale jednocześnie udają, że nic nie widzą i niczego nie słyszą. Nie wiadomo, czy ta dwuznaczność w zachowaniu to przejaw głupoty, czy obawa przed ostrą reakcją własnych dzieci!

Niezadowoleni z występów nie mogą kierować skarg do artystów. Ale oni zachowują się jakby trochę dziwnie. Niby to przyglądają się występom, ale jednocześnie udają, że nic nie widzą i niczego nie słyszą. Nie wiadomo, czy ta dwuznaczność w zachowaniu to przejaw głupoty, czy obawa przed ostrą reakcją własnych dzieci!

Niezadowoleni z występów nie mogą kierować skarg do artystów. Ale oni zachowują się jakby trochę dziwnie. Niby to przyglądają się występom, ale jednocześnie udają, że nic nie widzą i niczego nie słyszą. Nie wiadomo, czy ta dwuznaczność w zachowaniu to przejaw głupoty, czy obawa przed ostrą reakcją własnych dzieci!

Niezadowoleni z występów nie mogą kierować skarg do artystów. Ale oni zachowują się jakby trochę dziwnie. Niby to przyglądają się występom, ale jednocześnie udają, że nic nie widzą i niczego nie słyszą. Nie wiadomo, czy ta dwuznaczność w zachowaniu to przejaw głupoty, czy obawa przed ostrą reakcją własnych dzieci!

Niezadowoleni z występów nie mogą kierować skarg do artystów. Ale oni zachowują się jakby trochę dziwnie. Niby to przyglądają się występom, ale jednocześnie udają, że nic nie widzą i niczego nie słyszą. Nie wiadomo, czy ta dwuznaczność w zachowaniu to przejaw głupoty, czy obawa przed ostrą reakcją własnych dzieci!

Niezadowoleni z występów nie mogą kierować skarg do artystów. Ale oni zachowują się jakby trochę dziwnie. Niby to przyglądają się występom, ale jednocześnie udają, że nic nie widzą i niczego nie słyszą. Nie wiadomo, czy ta dwuznaczność w zachowaniu to przejaw głupoty, czy obawa przed ostrą reakcją własnych dzieci!

Niezadowoleni z występów nie mogą kierować skarg do artystów. Ale oni zachowują się jakby trochę dziwnie. Niby to przyglądają się występom, ale jednocześnie udają, że nic nie widzą i niczego nie słyszą. Nie wiadomo, czy ta dwuznaczność w zachowaniu to przejaw głupoty, czy obawa przed ostrą reakcją własnych dzieci!

Niezadowoleni z występów nie mogą kierować skarg do artystów. Ale oni zachowują się jakby trochę dziwnie. Niby to przyglądają się występom, ale jednocześnie udają, że nic nie widzą i niczego nie słyszą. Nie wiadomo, czy ta dwuznaczność w zachowaniu to przejaw głupoty, czy obawa przed ostrą reakcją własnych dzieci!

Niezadowoleni z występów nie mogą kierować skarg do artystów. Ale oni zachowują się jakby trochę dziwnie. Niby to przyglądają się występom, ale jednocześnie udają, że nic nie widzą i niczego nie słyszą. Nie wiadomo, czy ta dwuznaczność w zachowaniu to przejaw głupoty, czy obawa przed ostrą reakcją własnych dzieci!

Niezadowoleni z występów nie mogą kierować skarg do artystów. Ale oni zachowują się jakby trochę dziwnie. Niby to przyglądają się występom, ale jednocześnie udają, że nic nie widzą i niczego nie słyszą. Nie wiadomo, czy ta dwuznaczność w zachowaniu to przejaw głupoty, czy obawa przed ostrą reakcją własnych dzieci!

Niezadowoleni z występów nie mogą kierować skarg do artystów. Ale oni zachowują się jakby trochę dziwnie. Niby to przyglądają się występom, ale jednocześnie udają, że nic nie widzą i niczego nie słyszą. Nie wiadomo, czy ta dwuznaczność w zachowaniu to przejaw głupoty, czy obawa przed ostrą reakcją własnych dzieci!

Niezadowoleni z występów nie mogą kierować skarg do artystów. Ale oni zachowują się jakby trochę dziwnie. Niby to przyglądają się występom, ale jednocześnie udają, że nic nie widzą i niczego nie słyszą. Nie wiadomo, czy ta dwuznaczność w zachowaniu to przejaw głupoty, czy obawa przed ostrą reakcją własnych dzieci!

Niezadowoleni z występów nie mogą kierować skarg do artystów. Ale oni zachowują się jakby trochę dziwnie. Niby to przyglądają się występom, ale jednocześnie udają, że nic nie widzą i niczego nie słyszą. Nie wiadomo, czy ta dwuznaczność w zachowaniu to przejaw głupoty, czy obawa przed ostrą reakcją własnych dzieci!

Niezadowoleni z występów nie mogą kierować skarg do artystów. Ale oni zachowują się jakby trochę dziwnie. Niby to przyglądają się występom, ale jednocześnie udają, że nic nie widzą i niczego nie słyszą. Nie wiadomo, czy ta dwuznaczność w zachowaniu to przejaw głupoty, czy obawa przed ostrą reakcją własnych dzieci!

Niezadowoleni z występów nie mogą kierować skarg do artystów. Ale oni zachowują się jakby trochę dziwnie. Niby to przyglądają się występom, ale jednocześnie udają, że nic nie widzą i niczego nie słyszą. Nie wiadomo, czy ta dwuznaczność w zachowaniu to przejaw głupoty, czy obawa przed ostrą reakcją własnych dzieci!

Niezadowoleni z występów nie mogą kierować skarg do artystów. Ale oni zachowują się jakby trochę dziwnie. Niby to przyglądają się występom, ale jednocześnie udają, że nic nie widzą i niczego nie słyszą. Nie wiadomo, czy ta dwuznaczność w zachowaniu to przejaw głupoty, czy obawa przed ostrą reakcją własnych dzieci!

Niezadowoleni z występów nie mogą kierować skarg do artystów. Ale oni zachowują się jakby trochę dziwnie. Niby to przyglądają się występom, ale jednocześnie udają, że nic nie widzą i niczego nie słyszą. Nie wiadomo, czy ta dwuznaczność w zachowaniu to przejaw głupoty, czy obawa przed ostrą reakcją własnych dzieci!

Niezadowoleni z występów nie mogą kierować skarg do artystów. Ale oni zachowują się jakby trochę dziwnie. Niby to przyglądają się występom, ale jednocześnie udają, że nic nie widzą i niczego nie słyszą. Nie wiadomo, czy ta dwuznaczność w zachowaniu to przejaw głupoty, czy obawa przed ostrą reakcją własnych dzieci!

Niezadowoleni z występów nie mogą kierować skarg do artystów. Ale oni zachowują się jakby trochę dziwnie. Niby to przyglądają się występom, ale jednocześnie udają, że nic nie widzą i niczego nie słyszą. Nie wiadomo, czy ta dwuznaczność w zachowaniu to przejaw głupoty, czy obawa przed ostrą reakcją własnych dzieci!

Niezadowoleni z występów nie mogą kierować skarg do artystów. Ale oni zachowują się jakby trochę dziwnie. Niby to przyglądają się występom, ale jednocześnie udają, że nic nie widzą i niczego nie słyszą. Nie wiadomo, czy ta dwuznaczność w zachowaniu to przejaw głupoty, czy obawa przed ostrą reakcją własnych dzieci!

Niezadowoleni z występów nie mogą kierować skarg do artystów. Ale oni zachowują się jakby trochę dziwnie. Niby to przyglądają się występom, ale jednocześnie udają, że nic nie widzą i niczego nie słyszą. Nie wiadomo, czy ta dwuznaczność w zachowaniu to przejaw głupoty, czy obawa przed ostrą reakcją własnych dzieci!

Niezadowoleni z występów nie mogą kierować skarg do artystów. Ale oni zachowują się jakby trochę dziwnie. Niby to przyglądają się występom, ale jednocześnie udają, że nic nie widzą i niczego nie słyszą. Nie wiadomo, czy ta dwuznaczność w zachowaniu to przejaw głupoty, czy obawa przed ostrą reakcją własnych dzieci!

Niezadowoleni z występów nie mogą kierować skarg do artystów. Ale oni zachowują się jakby trochę dziwnie. Niby to przyglądają się występom, ale jednocześnie udają, że nic nie widzą i niczego nie słyszą. Nie wiadomo, czy ta dwuznaczność w zachowaniu to przejaw głupoty, czy obawa przed ostrą reakcją własnych dzieci!

Niezadowoleni z występów nie mogą kierować skarg do artystów. Ale oni zachowują się jakby trochę dziwnie. Niby to przyglądają się występom, ale jednocześnie udają, że nic nie widzą i niczego nie słyszą. Nie wiadomo, czy ta dwuznaczność w zachowaniu to przejaw głupoty, czy obawa przed ostrą reakcją własnych dzieci!

Niezadowoleni z występów nie mogą kierować skarg do artystów. Ale oni zachowują się jakby trochę dziwnie. Niby to przyglądają się występom, ale jednocześnie udają, że nic nie widzą i niczego nie słyszą. Nie wiadomo, czy ta dwuznaczność w zachowaniu to przejaw głupoty, czy obawa przed ostrą reakcją własnych dzieci!

Niezadowoleni z występów nie mogą kierować skarg do artystów. Ale oni zachowują się jakby trochę dziwnie. Niby to przyglądają się występom, ale jednocześnie udają, że nic nie widzą i niczego nie słyszą. Nie wiadomo, czy ta dwuznaczność w zachowaniu to przejaw głupoty, czy obawa przed ostrą reakcją własnych dzieci!

Niezadowoleni z występów nie mogą kierować skarg do artystów. Ale oni zachowują się jakby trochę dziwnie. Niby to przyglądają się występom, ale jednocześnie udają, że nic nie widzą i niczego nie słyszą. Nie wiadomo, czy ta dwuznaczność w zachowaniu to przejaw głupoty, czy obawa przed ostrą reakcją własnych dzieci!

Niezadowoleni z występów nie mogą kierować skarg do artystów. Ale oni zachowują się jakby trochę dziwnie. Niby to przyglądają się występom, ale jednocześnie udają, że nic nie widzą i niczego nie słyszą. Nie wiadomo, czy ta dwuznaczność w zachowaniu to przejaw głupoty, czy obawa przed ostrą reakcją własnych dzieci!

Niezadowoleni z występów nie mogą kierować skarg do artystów. Ale oni zachowują się jakby trochę dziwnie. Niby to przyglądają się występom, ale jednocześnie udają, że nic nie widzą i niczego nie słyszą. Nie wiadomo, czy ta dwuznaczność w zachowaniu to przejaw głupoty, czy obawa przed ostrą reakcją własnych dzieci!

Niezadowoleni z występów nie mogą kierować skarg do artystów. Ale oni zachowują się jakby trochę dziwnie. Niby to przyglądają się występom, ale jednocześnie udają, że nic nie widzą i niczego nie słyszą. Nie wiadomo, czy ta dwuznaczność w zachowaniu to przejaw głupoty, czy obawa przed ostrą reakcją własnych dzieci!

Niezadowoleni z występów nie mogą kierować skarg do artystów. Ale oni zachowują się jakby trochę dziwnie. Niby to przyglądają się występom, ale jednocześnie udają, że nic nie widzą i niczego nie słyszą. Nie wiadomo, czy ta dwuznaczność w zachowaniu to przejaw głupoty, czy obawa przed ostrą reakcją własnych dzieci!

Niezadowoleni z występów nie mogą kierować skarg do artystów. Ale oni zachowują się jakby trochę dziwnie. Niby to przyglądają się występom, ale jednocześnie udają, że nic nie widzą i niczego nie słyszą. Nie wiadomo, czy ta dwuznaczność w zachowaniu to przejaw głupoty, czy obawa przed ostrą reakcją własnych dzieci!

Niezadowoleni z występów nie mogą kierować skarg do artystów. Ale oni zachowują się jakby trochę dziwnie. Niby to przyglądają się występom, ale jednocześnie udają, że nic nie widzą i niczego nie słyszą. Nie wiadomo, czy ta dwuznaczność w zachowaniu to przejaw głupoty, czy obawa przed ostrą reakcją własnych dzieci!

Niezadowoleni z występów nie mogą kierować skarg do artystów. Ale oni zachowują się jakby trochę dziwnie. Niby to przyglądają się występom, ale jednocześnie udają, że nic nie widzą i niczego nie słyszą. Nie wiadomo, czy ta dwuznaczność w zachowaniu to przejaw głupoty, czy obawa przed ostrą reakcją własnych dzieci!

Niezadowoleni z występów nie mogą kierować skarg do artystów. Ale oni zachowują się jakby trochę dziwnie. Niby to przyglądają się występom, ale jednocześnie udają, że nic nie widzą i niczego nie słyszą. Nie wiadomo, czy ta dwuznaczność w zachowaniu to przejaw głupoty, czy obawa przed ostrą reakcją własnych dzieci!

Niezadowoleni z występów nie mogą kierować skarg do artystów. Ale oni zachowują się jakby trochę dziwnie. Niby to przyglądają się występom, ale jednocześnie udają, że nic nie widzą i niczego nie słyszą. Nie wiadomo, czy ta dwuznaczność w zachowaniu to przejaw głupoty, czy obawa przed ostrą reakcją własnych dzieci!

Niezadowoleni z występów nie mogą kierować skarg do artystów. Ale oni zachowują się jakby trochę dziwnie. Niby to przyglądają się występom, ale jednocześnie udają, że nic nie widzą i niczego nie słyszą. Nie wiadomo, czy ta dwuznaczność w zachowaniu to przejaw głupoty, czy obawa przed ostrą reakcją własnych dzieci!

Niezadowoleni z występów nie mogą kierować skarg do artystów. Ale oni zachowują się jakby trochę dziwnie. Niby to przyglądają się występom, ale jednocześnie udają, że nic nie widzą i niczego nie słyszą. Nie wiadomo, czy ta dwuznaczność w zachowaniu to przejaw głupoty, czy obawa przed ostrą reakcją własnych dzieci!

Niezadowoleni z występów nie mogą kierować skarg do artystów. Ale oni zachowują się jakby trochę dziwnie. Niby to przyglądają się występom, ale jednocześnie udają, że nic nie widzą i niczego nie słyszą. Nie wiadomo, czy ta dwuznaczność w zachowaniu to przejaw głupoty, czy obawa przed ostrą reakcją własnych dzieci!

Niezadowoleni z występów nie mogą kierować skarg do artystów. Ale oni zachowują się jakby trochę dziwnie. Niby to przyglądają się występom, ale jednocześnie udają, że nic nie widzą i niczego nie słyszą. Nie wiadomo, czy ta dwuznaczność w zachowaniu to przejaw głupoty, czy obawa przed ostrą reakcją własnych dzieci!

Niezadowoleni z występów nie mogą kierować skarg do artystów. Ale oni zachowują się jakby trochę dziwnie. Niby to przyglądają się występom, ale jednocześnie udają, że nic nie widzą i niczego nie słyszą. Nie wiadomo, czy ta dwuznaczność w zachowaniu to przejaw głupoty, czy obawa przed ostrą reakcją własnych dzieci!

Niezadowoleni z występów nie mogą kierować skarg do artystów. Ale oni zachowują się jakby trochę dziwnie. Niby to przyglądają się występom, ale jednocześnie udają, że nic nie widzą i niczego nie słyszą. Nie wiadomo, czy ta dwuznaczność w zachowaniu to przejaw głupoty, czy obawa przed ostrą reakcją własnych dzieci!

Niezadowoleni z występów nie mogą kierować skarg do artystów. Ale oni zachowują się jakby trochę dziwnie. Niby to przyglądają się występom, ale jednocześnie udają, że nic nie widzą i niczego nie słyszą. Nie wiadomo, czy ta dwuznaczność w zachowaniu to przejaw głupoty, czy obawa przed ostrą reakcją własnych dzieci!

Niezadowoleni z występów nie mogą kierować skarg do artystów. Ale oni zachowują się jakby trochę dziwnie. Niby to przyglądają się występom, ale jednocześnie udają, że nic nie widzą i niczego nie słyszą. Nie wiadomo, czy ta dwuznaczność w zachowaniu to przejaw głupoty, czy obawa przed ostrą reakcją własnych dzieci!

Niezadowoleni z występów nie mogą kierować skarg do artystów. Ale oni zachowują się jakby trochę dziwnie. Niby to przyglądają się występom, ale jednocześnie udają, że nic nie widzą i niczego nie słyszą. Nie wiadomo, czy ta dwuznaczność w zachowaniu to przejaw głupoty, czy obawa przed ostrą reakcją własnych dzieci!

Niezadowoleni z występów nie mogą kierować skarg do artystów. Ale oni zachowują się jakby trochę dziwnie. Niby to przyglądają się występom, ale jednocześnie udają, że nic nie widzą i niczego nie słyszą. Nie wiadomo, czy ta dwuznaczność w zachowaniu to przejaw głupoty, czy obawa przed ostrą reakcją własnych dzieci!

Niezadowoleni z występów nie mogą kierować skarg do artystów. Ale oni zachowują się jakby trochę dziwnie. Niby to przyglądają się występom, ale jednocześnie udają, że nic nie widzą i niczego nie słyszą. Nie wiadomo, czy ta dwuznaczność w zachowaniu to przejaw głupoty, czy obawa przed ostrą reakcją własnych dzieci!

Niezadowoleni z występów nie mogą kierować skarg do artystów. Ale oni zachowują się jakby trochę dziwnie. Niby to przyglądają się występom, ale jednocześnie udają, że nic nie widzą i niczego nie słyszą. Nie wiadomo, czy ta dwuznaczność w zachowaniu to przejaw głupoty, czy obawa przed ostrą reakcją własnych dzieci!

Niezadowoleni z występów nie mogą kierować skarg do artystów. Ale oni zachowują się jakby trochę dziwnie. Niby to przyglądają się występom, ale jednocześnie udają, że nic nie widzą i niczego nie słyszą. Nie wiadomo, czy ta dwuznaczność w zachowaniu to przejaw głupoty, czy obawa przed ostrą reakcją własnych dzieci!

Niezadowoleni z występów nie mogą kierować skarg do artystów. Ale oni zachowują się jakby trochę dziwnie. Niby to przyglądają się występom, ale jednocześnie udają, że nic nie widzą i niczego nie słyszą. Nie wiadomo, czy ta dwuznaczność w zachowaniu to przejaw głupoty, czy obawa przed ostrą reakcją własnych dzieci!

Niezadowoleni z występów nie mogą kierować skarg do artystów. Ale oni zachowują się jakby trochę dziwnie. Niby to przyglądają się występom, ale jednocześnie udają, że nic nie widzą i niczego nie słyszą. Nie wiadomo, czy ta dwuznaczność w zachowaniu to przejaw głupoty, czy obawa przed ostrą reakcją własnych dzieci!

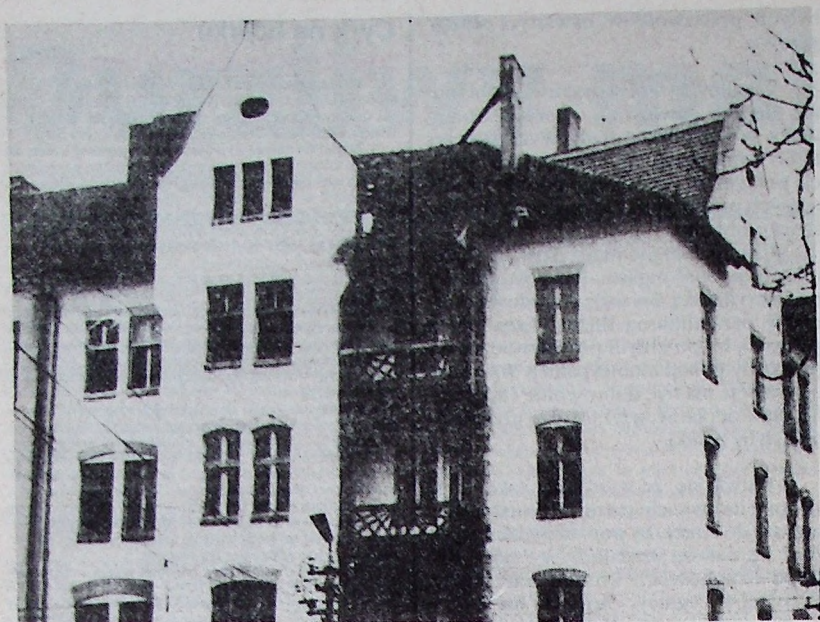
Niezadowoleni z występów nie mogą kierować skarg do artystów. Ale oni zachowują się jakby trochę dziwnie. Niby to przyglądają się występom, ale jednocześnie udają, że nic nie widzą i niczego nie słyszą. Nie wiadomo, czy ta dwuznaczność w zachowaniu to przejaw głupoty, czy obawa przed ostrą reakcją własnych dzieci!

Niezadowoleni z występów nie mogą kierować skarg do artystów. Ale oni zachowują się jakby trochę dziwnie. Niby to przyglądają się występom, ale jednocześnie udają, że nic nie widzą i niczego nie słyszą. Nie wiadomo, czy ta dwuznaczność w zachowaniu to przejaw głupoty, czy obawa przed ostrą reakcją własnych dzieci!

Niezadowoleni z występów nie mogą kierować skarg do artystów. Ale oni zachowują się jakby trochę dziwnie. Niby to przyglądają się występom, ale jednocześnie udają, że nic nie widzą i niczego nie słyszą. Nie wiadomo, czy ta dwuznaczność w zachowaniu to przejaw głupoty, czy obawa przed ostrą reakcją własnych dzieci!

Niezadowoleni z występów nie mogą kierować skarg do artystów. Ale oni zachowują się jakby trochę dziwnie. Niby to przyglądają się występom, ale jednocześnie udają, że nic nie widzą i niczego nie słyszą. Nie wiadomo, czy ta dwuznaczność w zachowaniu to przejaw głupoty, czy obawa przed ostrą reakcją własnych dzieci!

Niezadowoleni z występów nie mogą kierować skarg do artystów. Ale oni zachowują się jakby trochę dziwnie. Niby to przyglądają się występom, ale jednocześnie udają, że nic nie widzą i niczego nie słyszą. Nie wiadomo, czy ta dwuznaczność w zachowaniu to przejaw głupoty, czy obawa przed ostrą reakcją własnych dzieci!



Kłopotliwy spadek

Krzysztof Jabłoński

- Obserwowałem, co działo się w Świdnicy dwa lata temu, gdy Rosjanie oddawali budynki - mówi Jerzy Figurski, radny, były pełnomocnik wojewody ds. współpracy z zagranicą. - Było ich znacznie mniej niż w Legnicy, a samorząd musiał wystąpić do rządu o 6 mld dotacji. Nie mogli nawet zabezpieczyć przejmowanych obiektów przed dewastacją. U nas problem będzie znacznie poważniejszy.

Po podpisaniu przez prezydenta Wałęsę w Moskwie porozumienia o wycofaniu się wojsk Wspólnoty Niepodległych Państw sprawa przejmowanego mienia nabrała nowego wymiaru. Dokument zakłada opcję zerową - armia pozostawi swoje mienie, a Polska nie będzie podnosiła sprawy odszkodowań za zniszczone środowisko. Konsekwencją takiej decyzji może być szybkie przekazywanie budynków agendum rządowym i dalej samorządowym. Jak poradzą sobie z tym legnickie władze?

Na podstawie dostępnych obecnie informacji jednostki byłej Armii Radzieckiej zajmują dotychczas ponad 3 tysiące mieszkań w Legnicy. Wcześniejsze dane, mówiące o sześciu tysiącach, wynikały ze sposobu liczenia lokali przez rosyjską administrację. Brała ona pod uwagę tzw. komunalne kwatery - pokój ze wspólną używalnością kuchni i toalety. Oczywiście takie „mieszkania” nie spełniają norm obowiązujących w naszym kraju. Jest więc w Legnicy 117 domków jedno- i dwurodzinnych, 191 budynków mieszkalnych oraz 22 domy postawione przez JAR po wojnie.

Zgodnie z obowiązującymi od marca ubiegłego roku wytycznymi szefa Urzędu Rady Ministrów, wszystkie nieruchomości po Armii Radzieckiej przejmują wojewodowie. Przeznaczone są one w pierwszej kolejności „na cele obronności i bezpieczeństwa państwa” oraz obiekty „użyteczności publicznej”. Pozostałe mogą zostać przekazane samorządom. Władze Legnicy

wystąpiły dotychczas o przekazanie 159 budynków mieszkalnych i 49 domków - łącznie jest to 1.131 mieszkań. Powołany przy wojewodzie zespół zaopiniował pozytywnie wnioski o przejęcie 88 budynków i 49 domków.

Ta druga liczba wynika z kompromisowych ustaleń pomiędzy urzędami wojewódzkim i miejskim. Część domków zajmowanych dotychczas przez JAR zostanie sprzedana repatriantom ze Wschodu, jako odszkodowanie za pozostawione tam mienie. Dziś nikt dokładnie nie może określić ich liczby, dlatego ustalono kompromisową ilość 49 domków, które na pewno przejmie miasto.

Teoretycznie cała operacja przekazy-

Dokument zawiera opcję zerową - armia pozostawi swoje mienie, a Polska nie będzie podnosiła sprawy odszkodowań.

wania obiektów nie powinna trwać dłużej niż kilka dni. Przepisy wymagają, by dotychczasowi administratorzy - JAR - zgłaszali chęć przekazywania nieruchomości pełnomocnikowi wojewody, ten przedstawicielowi pełnomocnika rządu. Tylko w jego obecności może nastąpić przejęcie mienia, ale gdy się to już stanie, budynek można przekazać następnego dnia samorządowi. Praktyka wygląda, niestety, trochę inaczej.

Decyzję o komunalizacji budynków przy ul. Orzeszkowej 38, 40 i 42 legnickie władze otrzymały od wojewody dopiero po 73 dniach. Dwa i pół miesiąca upłynęło od chwili przejęcia obiektów przez administrację rządową, do momentu przekazania ich samorządowi. Takie opóźnienia powodują przeciąga-

nie procesu komunalizacji i prywatyzacji. Legalnie nie można przydzielać mieszkań w budynkach nie stanowiących jeszcze własności gminy. Trudno je także zabezpieczyć przed złodziejami i wandalami.

Za duże

Innym problemem jest wielkość lokali przejmowanych od JAR. Polskie prawo lokalowe przewiduje, że każdemu członkowi rodziny przysługuje do 10 metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej. Tymczasem pojarowskie lokale mają 150, 170 metrów kw., a częstokroć ich powierzchnia przekracza nawet 200. Gdyby sztywno trzymać się przepisów należałoby dzielić mieszkania na kilka mniejszych. Trudno dziś znaleźć rodzinę liczącą kilku-nastu członków.

Dzielenie mieszkań to operacja skomplikowana technicznie i kosztowna. Sprzedanie go natomiast na przetargu nakłada na kupującego obowiązek natychmiastowego wpłacenia wylicytowanej sumy. Oba rozwiązania nie gwarantują więc powodzenia. Władze miasta uważają, że w przypadku przejmowania mieszkań po jednostkach byłej Armii Radzieckiej należałoby odejść od tych uregulowań. Powierzchnię mieszkalną przypadającą na jedną osobę trzeba byłoby zwiększyć do 20 - 30 metrów kw. a wylicytowane podczas przetargów sumy rozłożyć na 20 - 25 lat.

Dotychczas miasto przejęło 9 budynków, w tym osiem mieszkalnych. Zlokalizowano w nich 50 mieszkań. Gdyby w tym roku wojewoda przekazał samorządowi legnickiemu 150 budynków, o które gmina wystąpiła, należałoby zwiększyć dotację do mieszkań komunalnych o około 2,5 mld zł. Dotychczas bowiem do każdego metra komunalnego mieszkania miasto musi dopłacać 1.386 zł. Oczywiście takich sum nie ma w budżecie.

Dodatkowe koszty pochłonęłyby konieczne remonty bieżące i kapitalne. Stan techniczny budynków zajmowanych przez JAR jest katastroficzny. Wstępnie oblicza się, że przy obecnych cenach materiałów budowlanych i robocizny, koszt remontu jednego budynku wynosi od 600 mln do miliarda złotych. Przyjmując średnią, wyremontowanie wspomnianych 150 budynków pochłonęłoby 120 mld zł. Dla miasta oznaczałoby to bankructwo.

Prywatyzacja

Jedynym więc rozwiązaniem jest natychmiastowa prywatyzacja mieszkań przejmowanych od jednostek byłej Armii Radzieckiej. Aby to umożliwić, w Urzędzie Miasta opracowano projekty trzech umów - o wykonanie remontu mieszkania przez najemcę, remontu budynku mieszkalnego i o użyczeniu lokalu mieszkalnego.

Umowy o remont mieszkania i części wspólnej budynku mogą zawierać osoby, które złożyły wniosek o przydział i spełniają tylko jeden warunek - mają trudną sytuację lokalową. W dokumencie miasto zobowiązuje się do sprzedaży mieszkania po zakończeniu remontu bez przetargu. W cenie uwzględnione byłyby koszty poniesione na remont. Identyczne uregulowania dotyczyłyby całych budynków. Zakłada się przy tym, że cena sprzedaży zbliżona byłaby do wysokości kosztów remontu. Tak więc przyszli użytkownicy zostaliby właścicielami mieszkań czy domków w zamian za ich wyremontowanie.

Na podstawie czterech przejętych bu-

dynek przy ul. Orzeszkowej i Wojska Polskiego obliczono, iż średni koszt remontu metra kwadratowego lokalu wynosi od 700 do 1.100 tys. zł. W porównaniu z cenami obecnie budowanych mieszkań jest to cena wyjątkowo atrakcyjna, ale przy proponowaniu jej wzięto pod uwagę konieczność szybkiego odciążenia budżetu miasta od finansowania przejmowanych budynków.

Trzeci z wymienionych dokumentów - o użyczeniu lokalu mieszkalnego, opracowano po zgodzie pełnomocnika rządu na przejmowanie od JAR pojedynczych mieszkań w budynkach wielorodzinnych. O jego opracowaniu zdecydowała konieczność zabezpieczenia takich lokali przed dewastacją i samowolnym zajmowaniem. Jest to jednak dokument tymczasowy, który obowiązywać miałby tylko do chwili przejścia przez samorząd całego budynku. Wówczas z osobami, którym użyczono lokal zawierano by wymienione wcześniej umowy.

Powyższe uregulowania dotyczyłyby tylko budynków wielorodzinnych. Domki jednorodzinne, bliźniaki i czterorodzinne zbywane mają być przez przetarg. W ten sposób sprzedawane mają być także duże budynki, których ze względu na zły stan techniczny nie będą chcieli remontować lokatorzy.

Kredyty

Takie rozwiązania nie załatwiają ciągle podstawowego problemu - najczęściej ludzi ubiegających się o mieszkania posowieckie nie stać na ich kupno, a nawet wyremontowanie. Z myślą o nich władze legnickie proponują utworzenie preferencyjnych kredytów. Dzięki nim nawet uboższe rodziny powinny być stać na wyremontowanie lokalu.

Warunkiem przyznania kredytu byłoby stałe zamieszkanie w Legnicy przez przynajmniej trzy ostatnie lata, złożenie wniosku o przydział mieszkania, podpisanie stosownej umowy na remont oraz zobowiązanie do wykupienia mieszkania po zakończeniu remontu. Proponowany projekt regulaminu przydzielania pożyczek zakłada, że ich wysokość nie może przekraczać połowy kosztów remontu. Kwoty przyznane pożyczkobiorcom będą więc wynosiły od 10 do 50 mln zł. Muszą być zwrócone w ciągu pięciu lat, a maksymalny okres karencji spłaty nie może przekraczać 6 miesięcy.

Rada Miasta podjęła już uchwałę o przekazaniu na konto funduszu pożyczkowego 1,2 mld zł z ubiegłorocznej nadwyżki budżetowej. Później będzie ono uzupełniane z dochodów gminy wynikających ze sprzedaży mienia po jednostkach byłej Armii Radzieckiej. Na ten cel może być przeznaczona tylko połowa takich wpływów. Pożyczka zostanie oprocentowana w wysokości 40 proc. kredytu refinansowego, a jej obsługą ma się zająć legnicki Bank Gospodarki Żywnościowej.

To oczywiście nie wszystkie problemy, jakie towarzyszyć będą wkrótce przejmowaniu obiektów JAR. Oddzielną sprawą jest konieczność zasilania budynków w wodę, gaz, energię elektryczną, ciepło itd. stan techniczny instalacji w tych obiektach jest katastroficzny. Większość trzeba będzie wymienić lub modernizować. Już teraz zleca się wykonywanie możliwych robót, ale kłopoty dopiero się zaczynają.

Fałszywy blask brylantu

Jan Roszak

Radość Anatolija W. nie trwała długo. Następnego dnia po transakcji poszedł do kantoru wymiany walut w domu towarowym. Kasjerce pokazał dwa studolarowe banknoty, ale nie otrzymał złotówek. Kobieta przedarła banknoty, bo ten bezwartościowy papier mógłby mu przynieść poważne kłopoty, gdyby go jeszcze komuś pokazywał. Rosjanina ogarnęła rozpacz. W jednej chwili z bogacza stał się nędzarzem z czterdziestoma fałszywymi studolarówkami.

Anatolij W. przyjechał do Legnicy w lutym br. Oczywiście w celach „turystycznych”. Wśród wielu drobniaków udało mu się przemycić przez granicę nie lada gratkę - 1,5-karatowy brylant. Obawiał się iść ze swoim skarbem na targowisko. Rodacy, przebywający w Polsce od kilku lat, opowiadali mu o różnych przypadkach okradania i wyludzania biżuterii. Postanowił zaczekać. Znajomi użyczyli pokoju, a na drobne wydatki starczyły pieniądze ze sprzedaży innych towarów.

Tylko kilku bardziej zaufanym kolegom wyjawiał swój drogienny sekret. O kamieniu powiedział m.in. Olegowi J., oficerowi lotnictwa. Licząc na jego znajomości, prosił o pośrednictwo. Mijały tygodnie i pieniądze zaczęły brakować. W ostatnich dniach kwietnia Oleg powiedział, że ma kupca.

Jeszcze tego samego dnia do domu, w którym mieszkał lotnik przyszedł jego polski znajomy Józef N. Obejrzał kamień i umówił się na następny dzień. 29 kwietnia zajęli pod budynek zachodnim samochodem. Rosjanie do dziś nie potrafią powiedzieć jakiej był marki - ford czy mercedes. W wieczornym słońcu połyskiwał ciemnym metalicznym lakierem. Za kierownicą siedział jakiś nieznajomy Polak. Anatolij W. wziął kamień i pojechali.

Po drodze do „Holdexu” zabrali jeszcze jednego Polaka - przyszłego nabywcę kamienia, Józefa N. Samochód zatrzymał się na parkingu naprzeciwko sklepu. Tu zaczęły się targi o cenę brylantu. Rosjanin chciał 4,5 tysiąca dolarów, Polacy dawali mniej. Wreszcie ustalili cenę na 4.100 USD. Józef N. wysiadł na chwilę z pojazdu, by przynieść pieniądze. Po kilku minutach wrócił, ale prosił, aby kamień jeszcze sprawdzić. Samochodem udali się do dwóch mieszkań, prawdopodobnie złotników. Obie ekspertyzy były pomyślne i nabywca zaczął przeliczać gotówkę.

Transakcja odbyła się na tylnym siedzeniu samochodu. Anatolij W. miał pełne zaufanie do kupca. Polecił go znajomy rodak, cena była korzystna, pośrednicy zachowywali się spokojnie. Po chwili miał już w rękach 41 studolarowych banknotów. Sprawdził kolor i numery seryjne - żaden się nie powtórzał. Jeszcze przez kilkanaście następnych godzin czuł się bogaczem.

Razem z Olegiem J. poszli do Marka B. Dzwonili do drzwi, ale nikt nie odpowiadał.

Czekali parę godzin, lecz bez skutku. Długo dyskutowali co robić dalej, ale nie znaleźli rozwiązania. Zgłoszenie się na policję mogło zaszkodzić oficerowi lotnictwa, przecież kamień został przemycony przez granicę. W końcu postanowili jeszcze poczekać.

Następnego dnia, 1 maja, kiedy ich rodacy uroczystie obchodzili Święto Pracy niefortunni handlowcy wrócili pod znany sobie budynek. Tym razem mieli nieco więcej szczęścia. Co prawda na dobijanie się do drzwi nikt nie reagował, ale po paru godzinach na schodach pojawił się Marek B. Rosjanie zaczęli rozmowę od głośnych

We wskazanych mieszkaniach funkcjonariusze zastali tylko jednego z podejrzanych mężczyzn - Marka B. Podczas przesłuchania tłumaczył, że przez kilka ostatnich dni pił i nie pamięta ani co robił, ani kto mógłby to potwierdzić. Rosjan, którzy go wskazali, widzi po raz pierwszy. Owszem, miał kontakty z obywatelami byłego ZSRR, kilku oferowało mu kupno rzadkich metali - irydu, rtęci, ale nie skorzystał.

Marek B. jest zameldowany na stałe w Jaworze, tam również mieszka jego rodzina, lecz on sam od paru lat przebywa w Legnicy. Poznał tu przyjaciółkę i zamieszkał wraz z nią. Od paru lat nigdzie nie pracuje, ale systematycznie płaci alimenty. Decyzją prokuratora Marek B. został aresztowany.

Po Józefie N. zaginął wszelki ślad. Sprawdzono znajomych obu podejrzanych, ale żaden nie ma zachodniego samochodu. W ich mieszkaniach nie znaleziono ani brylantu, ani fałszywych banknotów. Zatrzymanych 36 studolarówek wysłano na przebadanie do Narodowego Banku Polskiego. Nie wia-

Zaczęły się targi o cenę brylantu. Rosjanin chciał 4,5 tysiąca dolarów. Polacy dawali mniej.

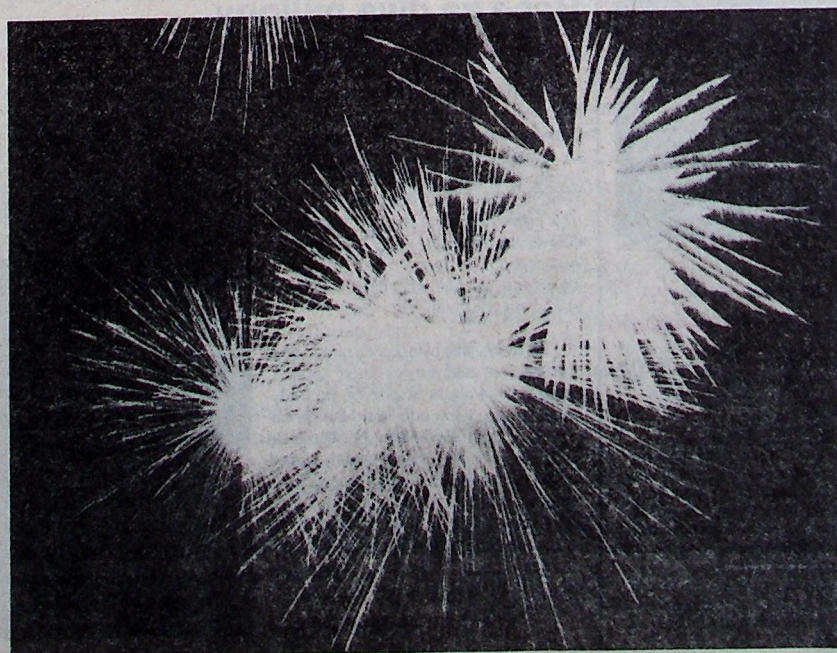
pretensji. Zarzucali Polakowi oszustwo i kradzież. On tłumaczył, że tylko pośredniczył w całej sprzedaży i wskazywał na Józefa N. Razem poszli do jego mieszkania. Gospodarz przyjął ich chłodno. Rosjanie postawili ultimatum. Jeżeli jutro nie dostaną pieniędzy lub kamienia, idą na policję. Józef N. obiecywał wyjaśnienie sprawy. Twierdził, że również został oszukany.

Mijały dni, ale żaden z Polaków nie przyniósł pieniędzy. Anatolij W. chodził jeszcze kilkakrotnie do obu mieszkań, ale nie mógł zastać gospodarzy. Wreszcie 5 maja razem z kolegą zgłosili się w komisariacie policji. Opowiedzieli o całej transakcji podali imiona Polaków i ich adresy. Wszczęto śledztwo.

domo skąd pochodzą, ale na pewno nie wykonał ich amator.

Co prawda dolary zostały skopiowane na kolorowej kserokopiarce, ale fałszerz wykonał do produkcji kilkadziesiąt prawdziwych banknotów. Do tego użył papieru o specjalnej gramaturze - stosowanego w państwowych mennicach. Być może jest to ślad prowadzący do zawodowych fałszerzy. Niektórych są jedynie domysły. Pewnikiem są jedynie rozwiane sny o bogactwie Anatolija W.

P.S. Imiona i inicjały osób występujących w artykule zostały zmienione, podobnie jak niektóre szczegóły mogące na nie wskazywać



Leksykon spółek (27)

Stan na dzień 20 lutego 1992 r.:

■ **Przedsiębiorstwo Handlowo-Produkcyjne ARFA** sp. z o.o. w Głogowie. Zarejestrowane 24 października 1990 r. Wspólnicy: Edward Józef Kopacz i Włodzisław Petera.

■ **Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowo-Produkcyjne CARBUD** sp. z o.o. w Polkowicach. Zarejestrowane 22 października 1990 r. Wspólnicy: Bogdan Franciszek Kaluźny - 4, Marek Szatkowski, Zbigniew Stanisław Kot i Robert Marian Bobrowski - po 2 udziały.

■ **ARTIBOL Biuro Handlowe** sp. z o.o. w Rasowej Małej. Zarejestrowane 24 października 1990 r. Wspólnicy: Kazimiera Genowefa Jędrzejczak, Teresa Maria Czelny, Dariusz Piotr Andrejczyn i Paweł Kazimierz Szudrowicz - po 5 udziałów.

Stan na dzień 21 kwietnia 1992 r.:

■ **Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe DUET** sp. z o.o. w Głogowie. Zarejestrowane 25 października 1990 r. Wspólnicy: Jolanta Motylewska i Piotr Franciszek - po 5 udziałów.

■ **Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Wdrożeniowe MISSCEN** sp. z o.o. w Głogowie. Zarejestrowane 25 października 1990 r. Właściciel: Kazimierz Miselis - 20 udziałów.

■ **EKART Zakład Usług Poligraficznych i Szkła Artystycznego** sp. z o.o. w Jerzmanicach Zdroju. Zarejestrowany 29 października 1990 r. Wspólnicy: Edward Marian Kmita i Marek Kramarski - po 10 udziałów.

■ **Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe JDS COMPANY LTD** sp. z o.o. w Legnicy. Zarejestrowane 31 października 1990 r. Wspólnicy: Dorota Izabela Ściesiek i Jaromir Piotr Ściesiek - po 10 udziałów.

■ **Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe MAX-DROB** sp. z o.o. w Lisowicach. Zarejestrowane 6 listopada 1990 r. Wspólnicy: Bogdan Mirosław Korsak, Tadeusz Miłkołaj Czajkowski, Piotr Chomiak, Władysław Helena Szczepanska, Stefan Władysław Sikora i Jerzy Stanisław Buczyjan - po 2 udziały.

■ **VADEMECUM** sp. z o.o. w Lubinie. Zarejestrowana 14 listopada 1990 r. Wspólnicy: Maria Kramiszewska i Anna Grabarczyk - po 5 udziałów.

■ **Przedsiębiorstwo Produkcyjne STYLE** sp. z o.o. w Legnicy. Zarejestrowane 15 listopada 1990 r. Wspólnicy: Barbara Król i Elżbieta Halina Radzimowska - po 10 udziałów.

■ **SPIROVSKI** sp. z o.o. w Ścinawie. Zarejestrowana 22 listopada 1990 r. Właściciel: Barbara Spirovska - 10 udziałów.

■ **Przedsiębiorstwo Wielobranżowe IR-TEX** sp. z o.o. w Głogowie. Zarejestrowane 28 listopada 1990 r. Wspólnicy: Tadeusz Bocian - 11, Irena Bocian - 9 udziałów.

■ **Przedsiębiorstwo Handlowe MARAKANA** sp. z o.o. w Głogowie. Zarejestrowane 29 listopada 1990 r. Właściciel: Paulo Toledo SA Junior - 10 udziałów.

■ **Przedsiębiorstwo Handlowo-Składowe i Usługowe VARIUS** sp. z o.o. w Legnicy. Zarejestrowane 4 grudnia 1990 r. Wspólnicy: Mirosław Porankiewicz i Zbigniew Fudałli - po 18 udziałów.

■ **Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowo-Produkcyjne LECHAL** sp. z o.o. w Legnicy. Zarejestrowane 7 grudnia 1990 r. Wspólnicy: Leszek Tadeusz Michałak i Dorota Jolanta Krzywańska - po 20 udziałów.

Lubińskie Forum Kultury

O lubińskiej kulturze można mówić dobrze i źle. Dobrze, bo takie placówki jak "Żuraw" czy "Wzgórze Zamkowe", pomimo kłopotów finansowych, działają intensywnie. Źle, bo na koncertach, spektaklach i innych imprezach sale świecą pustkami, a ludzie narzekają, że... nic się ciekawego nie dzieje.

W ubiegły czwartek w DKZM odbyło się Lubińskie Forum Dyskusyjne. Przybyło dwadzieścia osób, głównie młodych. Po długim i nudnym wstępie Stanisława Srokowskiego, rozpoczęła się dyskusja. Momentami nawet interesująca.

Stanisław Tokarczuk - WSP Zielona Góra - W ostatnim czasie "odpywamy" od znaczącej pracy kulturalnej. Przykładem KMPiK, który dla młodych był miejscem spotkań, coś znaczy. Ktoś uznał, że jest niepotrzebny, bo to wymysł komunistyczny. Moczulski mówi, żeby zlikwidować domy kultury, bo to też dzieło komuny.

Bzdura! Najstarszy dom kultury powstał w 1794 roku i założył go ksiądz.

Lubińskie rzeźby

Mało kto wie - kontynuuje Tokarczuk - o słynnej niedgdy lubińskiej szkole rzeźby z XIV wieku. Rosjanie wywieźli w 1945 z jednego z kościołów ołtarz, który po petyciach znalazł się we Wrocławiu, w

katedrze. Rzeźby z lubińskich kościołów leżą w piwnicach wrocławskiego muzeum. Takie wartości związane z Lubinem gdzieś tam sobie leżą, nikomu nie potrzebne. Mamy prezydenta z chrześcijańskiej partii. Może spróbowałby wydobyć te rzeźby i przywieźć z powrotem do Lubina?

Iwona i Robert z Klubu Muzycznego "Coś" narzekają na "Żurawia" - Lekceważą nas tam, a my próbujemy coś robić bezinteresownie. Szeffowa "Żurawia" jest w porządku, ale inni...

"Cośki" proponują zorganizowanie w Lubinie ośrodka kultury ekologicznej. Danuta Kochańska z Wydziału Kultury Urzędu Miasta zaprasza ich na następny dzień do siebie, na konkretne rozmowy.

A propos "Konkretów". Ktoś ze smutkiem wspominał o przeniesieniu przed laty redakcji "Konkretów" do Legnicy, co spowodowało obniżenie rangi kulturalnej Lubina. Może...

Centrum w DKZM

Szeffowa DKZM Danuta Dalkowska mówi o planach stworzenia w swojej placówce prężnego centrum kulturalnego. Na razie jednak budynek się sypie i trzeba przede wszystkim zrobić remont. Teraz pani Dalkowska zaprasza wszystkich do realizacji swoich pomysłów w ramach możliwości DKZM. Na koncerty rockowe raczej młodzież niech nie liczy. Dyrekcja,

chyba słusznie, boi się o stan foteli. Poza tym propozycje "Żurawia" są wystarczająco atrakcyjne.

Podczas dwugodzinnej rozmowy mówiono jeszcze o krzyżach w szkole, o tolerancji, kulturze w sporcie i braku pieniędzy. Lubińska kultura wciąż nie ma możliwości korzystania z pieniędzy KGHM. Podatki idą do Warszawy, a tam

rozdzielają je według różnych dziwnych zasad. Przedstawicielka Urzędu Miasta powiedziała, że Lubin ma na kulturę w roku bieżącym 200 milionów złotych. Śmieszne, ale prawdziwe. Marzenia o imprezach takich jak w Polkowicach trzeba przesunąć na lepsze czasy...

MAREK WINIARSKI



Był KMPiK - jest bank.

Fot. Jerzy Kosiński

Młode głosy i... dźwięki

Az piętnaście zespołów wystąpiło w tegorocznym Wojewódzkim Konkursie "Młode Głosy" zorganizowanym przez Młodzieżowy Dom Kultury. Formułę przeglądu poproszono, dopuszczając występy grup instrumentalnych - od orkiestry dętej do duetu gitar klasycznych z Lubina.

Publiczność najgoręcej przyjęła "Słoneczną Gromadkę" z klasy II e Szkoły Podstawowej nr 12 w Lubinie. Podobają się także kompozycje i teksty piosenek Adama Banacha, który przedstawił Zespół Instrumentalny-Wokalny z SP nr 3 w Lubinie, pod jego kierownictwem.

Juryzy postanowili przyznać nagrody w dwóch kategoriach. Wśród instrumentalnych grup najwyżej oceniono Orkiestrę Dętą z Przemkowa. Kolejnymi uhonorowano Zespół Instrumentalny z SP w Chobieni i zespół "Brzdek" z SP nr 1 w Głogowie.

Wśród zespołów wokalnych najwyżej oceniono "Nutki" z SP nr 1 w Polkowicach przed grupą ze szkoły nr 13 w Głogowie i "Pociechami" z głogowskiej "trójki".

Nagrody pieniężne i okolicznościowe upominki ufundowało legnickie Kuratorium Oświaty i Wychowania.

(ms)

Przedszkolne śpiewanie

Tegoroczne obchody "Dni Legnicy" zainicjował Festiwal Piosenki Przedszkolnej zorganizowany przez Legnickie Centrum Kultury. Na scenie w kinie "Ognisko" wystąpiło 19 zespołów. Galowy koncert festiwalu prowadziła sześćdziesięcioletnia Ewa i jej niewiele starsza koleżanka z LCK.

Wszystkich małych artystów witano i żegnano spontanicznymi oklaskami. Występy swoich podopiecznych najbardziej przeżywały nauczycielki z przedszkoli i rodzice. Na scenie pojawiali się Smurfi, smoki i małe tancerki. Wszyscy wykonawcy otrzymywali za udział w festiwalu nagrody fundowane przez instytucje, zakłady pracy i indywidualne osoby. Upominki dla trzech zespołów przywozila Mirosława Grube, inne Huta Miedzi "Legnica", "Semax", "Madex". Związki Zawodowe Zakładu Doświadczalnego przy HM i poseł Józef Pawlak.

W sprawnym przeprowadzeniu festiwalu pomogli uczniowie i uczennice Technikum Budowlanego oraz Podyplomowego Studium Technicznego. Niestety, nie obyło się bez małych tragedii, jednej z artystek zapodział się gdzieś prezent.

(ms)

Promocje 91

Do 15 sierpnia czeka legnickie BWA na prace ubiegłorocznych absolwentów wydziałów malarstwa wszystkich uczelni plastycznych w kraju. "Promocje" to cykliczny przegląd poczyną młodego pokolenia adeptów sztuki malarstwa. Co roku możemy obejrzeć prace kolejnych roczników. W 1995 roku zaprezentowana zostanie wystawa "Malarstwo Młodych - Drogi twórcze", pokazująca, którzy z młodych artystów jeszcze tworzą i jakie rejony sztuki dotarli...

(maw)

RUSZ GŁOWA

Jeszcze nie wylosowaliśmy nagrody w poprzednim konkursie, a już następny. Do najbliższego piątku czekamy na kartki z propozycjami, co chcielibyście Państwo znaleźć w kolejnych wydaniach magazynu "Okiem i uchem". Najciekawsze propozycje nagrodzone będą miłymi upominkami. Płyte kompaktową i pięć kaset magnetofonowych ufundował sklep INFO-MUZ, ul. Złotoryjska 12 w Legnicy.

(marsz)

Ploty, grzmoty i odloty

Graffiti

Legnicy twórcy trzeciego obiegu przygotowują się do wielkiej wystawy w sierpniu, jaworscy sprayowcy już coś malują, a tuż za nią... Dzisiaj i jutro w Walbrzychu Grupa Reakcji Artystycznej organizuje Festiwal Sztuki. W programie między innymi filmy z Einsturzende Neubauten, Totart, Boruta, malowanie na żywo, Grupa Poetycka Złazi Mi Się Do Środka i Ziggy Stardust. Naprawdę warto to obejrzeć!

De Press

De Press gra dzisiaj o 18 we wrocławskim Dolmelu, a na naszym podwórku donoszą o rewelacyjnym koncercie widowiskowej MORAL IN SANITY, który szykuje się już za kilka dni w sali kameralnej CSTD. Podobno ma to być

spektakl ze schizofrenicznym filmem i nie mniej kontrowersyjnymi dźwiękami. Skandal, kicz czy wydarzenie?

Nowy nocnik

NOCNE BOOGIE chyba robi sobie przewrót z koncertami w lubińskim "Żurawiu". Publiczność zna ich piosenki na pamięć. Po kilkudziesięciu występach w "Żurawiu" BOOGIE chce trochę pograć w innych miastach, nie opuszczając oczywiście swojego opiekuna. Poza tym, po dłuższym okresie grania w trio, NOCNE BOOGIE, przynajmniej na niektórych występach, grać będzie z drugim gitarzystą. Jest nim znany z kilku włoskich formacji rock'n'rolowych - Mały.

PREZES

Nowej lutni jeszcze nie trzeba

Gauze Mater Polonia odśpiewano, autorki z chórzystami rozjechały się w cztery strony Polski. 23 Ogólnopolski Turniej Chórów Legnica Cantat stał się tematem wspomnień, zaś na głównej nagrodzie - "Srebrnej Lutni" im. Jerzego Libana zawisła kolejna plakietka.

O pierwszą, Brązową Lutnię (wymyśloną jeszcze przez Henryka Karlińskiego) potykano się - ho, ho! - dziesięć lat, zanim w 1986 roku stała się własnością Chóru Politechniki Szczecińskiej.

Gdyby nie trzykrotne "potknięcia" (lata 1971, 1982, 1988) to w tym roku wypadłyby już srebrny jubileusz. A czy wypadnie za dwa lata? W drugim dniu tegorocznego Turnieju, już przed wejściem do Akademii Rycerskiej natknąłem się na przyklejonych na chodniku młodych ludzi wypełniających jakąś ankietę. Jedno z pytań brzmiało: "Co sądzisz o propozycji organizacji Legnicy Cantat co dwa lata?" Wydaje mi się, że odpowiedź na to pytanie jest oczywista. Czy jednak będzie miała jakiś wpływ na przyszłość tej cennej imprezy?

W tym roku było już trochę skromniej niż w dawnych latach; były tylko trzy koncerty turniejowe, było więc i trochę mniej chórow. One też mają problemy najczęściej z organizacją wyjazdu. Proszę sobie wyobrazić ile muszą zapłacić za autokar na przykład z Białegostoku. Bez sponsora się nie obejdzie.

Śpiewania (na wysokim poziomie) było jednak dużo. I to nie tylko w sali koncertowej. Piękna pogoda zachęcała do spontanicznych występów pod gołym niebem. Program Turnieju wzbogaciły dwie atrakcyjne imprezy towarzyszące: dowcipny występ doskonałego a przy tym ekstrawaganckiego w nazwie "Samolez-

nego, Nierządne Zespołu Wokalnego Lelum Polelum" (Teatr Dramatyczny) i poważne, kontemplacyjno-modlitewne "Oratorium Legnickie" Józefa Świdra napisane specjalnie na 750 rocznicę bitwy z Tatarami. Prapremierowe wykonanie odbyło się w ubiegłym roku w bazylce na Legnickim Polu, a teraz przypominano je w kościele św. Piotra i Pawła. (Chóry: Ave Sol z Bielska, Akademii Teologicznej z Warszawy, Drama Per Musica z Opola, Chór Harmonia z Cieszyńska i solistki - Henryka Januszewska oraz Katarzyna Trylik. Główna Orkiestra Akademii Muzycznej w Katowicach p/d Jana Wincenego Hawla) Było też sporo śpiewania w tak zwanym "eterze", a to dzięki operatywności młodych dziennikarzy z równie młodego Radia Legnica.

Gdy w marcu na posiedzeniu Rady Artystycznej typowaliśmy uczestników i układaliśmy program turniejowych koncertów, zdawało się, że tym razem bój będzie zacięty, a obrady jury przeciągną się do późnych godzin nocnych. Swoją udział zgłosił przed Chór Akademii Rolniczo-Technicznej z Olsztyna, który już dwukrotnie zdobył Srebrną Lutnię (1989 i 1990) i teraz niewątpliwie będzie zabierał ją na zawsze. Stało się jednak inaczej; wynik turnieju był właściwie oczywisty i chyba bezdyskusyjny.

Srebrną Lutnię im. Jerzego Libana i pianino ufundowane przez Legnicką Fabrykę Fortepianów i Pianin zdobył Chór Kameralny Miejskiego Ośrodka Kultury w Olsztynie - Collegium Musicum, p/d Janusza Wilińskiego.

A co będzie za rok? Pożyjemy, zobaczymy. Choć ja nie mam wątpliwości, że w Legnicy się spotkamy.

JANUSZ MENCEL

Baca za dwa miliony

Osobistości naszej lokalnej sceny politycznej przybyły na zamknięcie wystawy Henryka Jana Bacę. Były wszystkie legnickie telewizje, co zapowiada niełatwą konkurencję na antenie. H.J. Baca przyznał się, że od dłuższego czasu otrzymywał telefonny z propozycjami pracy jako malarz pokojowy lub tapieciarz. Aby przypomnieć legniczanie, że owszem, jest malarzem, ale artystą, po dziesięciu latach zdecydował się na wystawę.

Wystawa jaka była, każdy mógł zobaczyć. Kto nie zdążył może kupić katalog. Podczas zamknięcia ekspozycji, po tradycyjnej lampce wina odbyła się aukcja obrazu Bacę zatytułowanego "Spotkanie ze światłem". O mały włos jego właścicielem mógł stać się lew salony Grzegorz Ż. Niestety znalazł się tajemniczy marchand, który kupił dzieło za dwa miliony. Suma ta została przekazana Społecznej Fundacji "Reanimacja" w Legnicy, mającej na celu zakup karetek reanimacyjnych dla miasta.

PIOTR WREDNY



Fot. Piotr Krzyżanowski

Witryna "Konkretów"

W księgarni "Ex Libris" przy ul. Złotoryjskiej 22 w Legnicy:

Polecamy:

Desmond Bagley "Odwet" i "Na oślepie". Wyd. "GIG", po 12.000 zł.
Cathy Cash Speelman "Rozstania" (Klasyka romansu). Wyd. "Atlantis", 53.000 zł.
Kurt Vonnegut "Hokus pokus". Wyd. Dolnośląskie, 32.000 zł.
Paul Douglas "Nauka tenisa w weekend". Wyd. "Wiedza i Życie", 56.000 zł.
Zbigniew Herbert "Rovigo". Wyd. Dolnośląskie, 24.000 zł.
Douglas Scott "W obliczu wroga". Of. Wyd. "Graf", 32.000 zł.
Michael Freedland "Dustin" (biografia Dustina Hoffmana). Wyd. "Bis", 35.000 zł.
"Kronika Ziemi". Wyd. "Kronika - B. Michalik", 450.000 zł.
"Wielka Encyklopedia Dla Dzieci" t. 1-5. Wyd. "Muza SA" 480.000 zł.
Izabella Miczyńska i Jadwiga Szarkowska-Hoffman "Dekoracje roślinne". Wyd. PWN, 15.000 zł.

Wideo - lista

Notowanie 47 (5 czerwca 1992 r.):

1. Nieśmiertelny 2, 2. Zimny jak głaz, 3. Terminator 2, 4. Blues Brothers, 5. Hitman, 6. Dillinger, 7. Człowiek tarza, 8. Kuchnia polska, 9. Rozmowy kontrolowane, 10. Kłopoty ze szpiegiem.

Propozycje wideoteki P.A.P.A. VIDEO czynnej codziennie w godz. 12-20 (sob. 12-17, niedz. 12-14) w Legnicy przy ul. Wańkowicza 1 oraz przy głównej ZG "Lubin" (pon.-piątek 12-15):

1. KRZYK NA PUSTKOWIU - sens. Opowieść o największym w historii Pensylwanii polowaniu na człowieka - obłąkanego porwacza 17-letniej dziewczyny. (Muvi, 95 min.)

2. KOKAINOWE WOJNY - sens. Tajny agent wpada na trop króla narkotykowego imperium i ujawnia jego powiązania z polską no-wojskowym establishmentem. (Best Film, 85 min.)

3. DILLINGER - sens. Opowieść o krótkiej lecz barwnej karierze amerykańskiego wroga publicznego nr 1 z czasów "wielkiego kryzysu", Johna Dillingera. (ITI, 91 min.)

4. REKIN Z BORA BORA - przyg. Dzieńśtwo Diany na tropikalnej wyspie wypełniają malownicze zachody słońca, egzotyczne tańce i nurkowanie w poszukiwaniu skarbów rąf koralowej... (Best Film, 90 min.)

5. SPRAWA MELANII - dramat. Adwokat z małego miasteczka przyjmuje sprawę zabójstwa męża Melanii Evans. Dni, które pozostały do rozprawy zbliżają Franka i Melanie... (VIP, 87 min.)

Propozycje wideoteki JACKA JELIŃSKIEGO czynnej od poniedziałku do piątku w godz. 13-18 (sob. 10-15) przy ul. Złotoryjskiej 60 (d. komis meblowy) w Legnicy:

1. NA KRAWĘDZI ŚMIERCI - s.f. Wirus atakuje świat. Prywatny detektyw wchodzi do strefy śmierci aby uwolnić córkę bogatego przemysłowca (Vision, 102 min.)

2. ENIGMA - szpieg. Szpieg - amator z USA staje do walki z asem sowieckiego wywiadu. (Best Film, 100 min.)

3. RUSSKIES - sens.-przyg. Historia rosyjskiego rozbika po nieudanym desancie na tajemniczą amerykańską bazę. (Best Film, 95 min.)

4. MR. FROST - sens. thriller. Dwójka wspaniałych odkrywa zmasakrowane zwłoki. Czy policja potwierdzi ich odkrycie? (Fundacja TV Koszalin, 103 min.)

5. SPOŚB NA SUKCES - kom. sens. Dwóch nieudaczników próbuje zdobyć serce kobiety i pieniądze. Czy to im się uda? (Best Film, 85 min.)

Zachęcamy Czytelników do redagowania Wideo-listy. Propozycje prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych (z dopiskiem "Wideo-lista"). Nasz adres: "Konkrety", pl. Chopina 2, 59-220 Legnica 2.

Nagrody za udział w 46 notowaniu wylosowali Anna Babisz, ul. Gallausa 6/35, 67-200 Głogów i Marian Demczuk, ul. Skalkinów 29/5, 59-320 Polkowice. Nagrody do odebrania w redakcji

CD top

Na naszej liście mocno trzymają się "dinozaury", nie dopuszczając nowości. Nawet w bezpośrednim zapleczu mamy AEROSMITH z "Rocks". O tym co się dzieje ciekawego w światowej muzyce możemy się dowiedzieć z najnowszych numerów "Melody Maker" i "New Musical Express", które są do nabycia w sklepie INFO-MUZ, Legnica, ul. Złotoryjska 12.

1. SMOKIE - "Best of" 2. ALAN PARSONS PROJECT "Anthology" 3. Sandra - "Close to seven" 4. A.C./D.C. - "Who made who" 5. TOTO - "Hydra" 6. STARE DOBRE MAŁŻENSTWO - "Czarny blues o 4 nad ranem" 7. Bruce Springsteen - "Nebraska" 8. KULT - "Your Eyes" 9. KULT - "Best of" vol. 1. KULT - "Your Eyes" - Ostatnie cztery utwory z tej płyty to wielkie przeboje: "Krew boga", "Posuchaj", "Na całym świecie" i "Hej, czy nie wiesz". Poza tym jest to krążek zawierający, jak zwykle w przypadku KULTU, piosenki z mądrymi tekstami autorstwa Kazika. Na przykład "Marność". Wsluchajmy się w te słowa...



Łatwo nas zmienić

Z JÓZEFEM SPYRĄ - dyrektorem Zakładów Mechanicznych „Legmet”, wiceprezydentem Konfederacji Pracodawców Polskich, rozmawia Elżbieta Pomorska

● Jakie cechy i umiejętności musi mieć dziś pracodawca manager?

- Powinien umieć zaprezentować swoje umiejętności, znać obce języki. Nie bez znaczenia jest także umiejętność komunikowania się z otoczeniem. W przemyśle miedziowym są szanse na podwyższenie kwalifikacji w szkołach managerskich organizowanych przez naszą korporację. Korzystam z tego i nakłaniam do nauki najbliższe otoczenie. Jeśli ktoś się nie chce uczyć to bardzo szybko zostanie w tyle.

● Spotyka się pan często z managerami ze Wschodu i Zachodu, jak nasi przedstawiają się na tle innych?

- Podejmowanie decyzji w wielu sprawach i zagadnieniach związanych z zarządzaniem w Polsce jest trudne. Choć może zachodni managerowie w naszym systemie gospodarki też by się pogubili. Nie przeceniałbym ich zdolności, ale błędem byłoby niedoceniać ich. Polska rzeczywistość jest trudniejsza.

- W ustabilizowanej gospodarce rynkowej reguły gry są określone na dłuższy czas. Zmiany nie następują z dnia na dzień, nie są radykalne. Jest jednoznacznie określony właściciel, są formuły postępowania między pracodawcą i pracobiorcą. Są określone reguły gry finansowej. Inaczej też reaguje otoczenie na zarobki i sposób bycia managerów, którzy muszą odpowiednio zarabiać, gdyż od trafności ich decyzji dużo zależy. To z pewnością wynika ze znacznie wyższego poziomu życia wszystkich grup społecznych na Zachodzie. Dlatego trudno oczekiwać od ludzi u nas reakcji racjonalnych. Ale biorąc pod uwagę naszą sytuację, trzeba z podziwem patrzeć na cierpliwość Polaków.

● Niemcy, mimo bogatego zaplecza i świetnych wzorców, strajkują.

- U nas powinna być jasno określona perspektywa, cel. To jest niecodzienne dla normalnego funkcjonowania. Cel w życiu

prywatnym, cel w życiu kraju. Wtedy człowiekowi łatwiej znieść kłopoty i trudności dnia codziennego. Ale nie można celu zmieniać co miesiąc, co rok. Jeżeli już przyjęliśmy, że musimy się znaleźć w gospodarce rynkowej, powrotu do starego nie będzie. W gospodarce rynkowej powinniśmy określić w miarę precyzyjnie cele i spróbować je realizować.

Tracimy zbyt wiele czasu i wysiłku na zbędne polityczne przepychanki, a za mało czasu poświęcamy na istotne rozmowy, na organizowanie się.

● Na jakie trudności napotyka dziś państwowy pracodawca?

- Mówiąc żartobliwie, jesteśmy na jedną czwartą prywatni, a na trzy czwarte państwowi. Zakłady Mechaniczne „Legmet” są jednym z oddziałów KGHM Polska Miedź S.A., który od 12.09.91 r. jest jednostką spółką skarbu państwa. Jest określony właściciel, może niezbyt precyzyjnie, bo trudno powiedzieć, kto to jest skarb państwa. Dziś funkcję właściciela wypełnia Ministerstwo Przekształceń Własnościowych, a w jego imieniu działa Rada Nadzorcza. Nie ma natomiast rad pracowniczych, ani zebrania delegatów.

Obserwując praktykę widzę, że ustawa o prywatyzacji nie przystaje do przemysłu surowcowego i jednostek strategicznych i tu trzeba szukać rozwiązań incydentalnych. Mówiłem o tym na Kongresie Pracodawców w Warszawie. Ale wracając do pani pytania. Aktualna sytuacja gospodarcza narzuca niepewność zachowań. Nieoczekiwana zmienność kursu dolara powoduje niepewność decyzji. Na przykład w przypadku importu inwestycja korzystna wczoraj, jutro okazuje się już nieopłacalna. A przecież najczęściej inwestuje się z perspektywą dwóch, trzech lat. Inwestycja bardzo trafna, potrzebna, po upływie czasu okazuje się bezsensowna. A pozostają zobowiązania, rygory kontraktowe wynikające z umowy - na przykład import maszyn, z których trzeba się wy-

wiązać. Potrzebna jest więc stabilność i ustalone reguły gry w kredytowaniu i finansowaniu.

Na całym świecie budżet państwa pełni swoją określoną funkcję i musi być regularnie zasilany w sposób racjonalny. Myślę, że obecny system fiskalny (podatkowy) wysysa co się da, a to stwarza niebezpieczeństwo. Trzeba ustalić granicę bezpieczeństwa - jaka część zysku może być oddana jako podatek, aby nie stało się to powodem upadku przedsiębiorstwa.

● Nie opłaca się osiągać zbyt dużego zysku i ujawniać go?

- Taka sytuacja może wywoływać pasywne zachowania obliczone na przetrwanie, a nawet szkodliwe przejadanie pieniędzy, świadomość tego, że nie opłaca się rozwijać i inwestować, powoduje właściwie reakcje obronne.

● Czy powinna być na stałe określona granica podatków i ulg inwestycyjnych?

- Przyjąłbym zasady, że jeżeli zysk zostanie zainwestowany, przeznaczony na rozwój, to przedsiębiorstwo powinno korzystać z ulg podatkowych. Jeżeli tego nie robi, a przejada wytworzone przez siebie nadwyżki, to wtedy płaci wyższe podatki.

● Bez sprawnie funkcjonujących banków, nie może być gospodarki.

- Na całym świecie banki gwarantują drożność pieniądza. U nas natomiast jeszcze nie wypełniają tej funkcji. O tym już wszyscy się wypowiedzieli, ale to nie zmienia dramatycznej sytuacji. Nasze banki szukają źródła dochodów dla swojej działalności i na swoje utrzymanie, a powinny także być autorami systemu kredytowania, systemu rozwoju dla opłacalnych przedsięwzięć.

● A popiwek?

- Jak najszybciej powinniśmy się dopracować jasnych reguł gry w systemie płac. Jestem przeciwnikiem podziału na państwowe, spółdzielcze, prywatne. Tak jak pracę ludzi powinno się oceniać według tego, czy jest dobra, przeciętna, czy słaba. Tak samo trzeba oceniać firmy: czy przynoszą zysk, czy zaspokajają potrzeby rynku. Okres, gdy firmy prywatne dobrze prosperowały w nowych warunkach, był krótki. Znam firmę, w której płaca nie przekracza 2 milionów zł i płaci ona duży popiwek, a inny zakład, gdzie płace wynoszą 3 miliony, nie płaci popiwku. Trzeba wreszcie uznać, że płaca zostanie wliczona w koszty, a podatek będzie płacony od wielkości obrotu i wysokości osiągniętego zysku. Dziś nie są jasne reguły, od czego zależy wysokość podatku od ponadnormalnych wynagrodzeń.

● Odrodził się odłam „Solidarności” „Sieć”, która chce bronić własnych zakładów pracy. Jaką rolę jako pracodawca widzi pan dla związków zawodowych w swoim zakładzie?

- Często oczekuje się od pracodawców, by powiedzieli, że najgorsze dla nich są związki zawodowe. Ode mnie tego pani nie usłyszy. Uważam, że związki zawodowe powinny i muszą funkcjonować, dlatego że są papierkiem lakmusowym odczuć społecznych, źródłem uzyskiwania opinii. Są też potrzebne, jako partner. Ale uważam, że związki zawodowe nie powinny bronić wszystkich pracowników, tylko tych, którzy są tego godni. Takiej postawy związki też się muszą dopracować, na to potrzeba czasu. Człowiek powinien być podmiotem, a nie przedmiotem...

● Człowiek jako podmiot, to chrześcijańskie podejście...

- Bo dla kogoż wszystko robimy? Ponoć dla ludzi? Myślę, że został dziś w Polsce popełniony poważny błąd. Wszyscy sądziли, że jak zafundujemy ludziom w Polsce bezrobocie to szybko osiągniemy cel i natychmiast odbuduje się szacunek dla pracy. Ludzie zaczęli się uczyć, pracować, podwyższać swoje kwalifikacje. To się nie w pełni sprawdziło i pogląd na tę sprawę wymaga korekty. Część ludzi zdyscyplinowała się, czując zagrożenie, ale nie może być permanentnego zagrożenia, bo ono wywołuje zmiany w psychice i irracjonalne zachowania. Kiedy człowiek przestaje się utożsamiać z miejscem pracy, z zakładem, to wciąż myśli tylko o tym, czy jutro tam jeszcze będzie, czy nie. Ciągła niepewność paraliżuje. Z pewnością bezrobocie nie stało się panaceum na dobrą pracę.

● Chciałby pan u nas wprowadzić japoński model stosunku do pracownika, kiedy ten utożsamia się z firmą, ona jest opiekuńcza, a długość stażu pracy jest wysoko premiowana.

- Czy model japoński? Myślę, że to model ludzki. Przez 45 lat mówiliśmy, że praca jest karą: - Jak się nie będziesz uczył pójdziesz do pracy. - Jak nie wyczyszczysz butów, będziesz musiał posprzątać pokój. - i tak dalej. A teraz nagle mówimy: - Szanuj pracę! - Nie traktuj jej jako zła konieczne. Zmiany w psychice nie następują z dnia na dzień. W innych krajach świata zmiana mentalności odbywała się przez wiele lat. Musimy zacząć mówić, że praca jest dobrem, jest źródłem dochodów, które pozwalają godnie żyć. Ale nie może lepiej żyć bezrobotny od tego, który pracuje. Pozostawiliśmy zbyt dużą swobodę postępowania tzw. marginesowi, natomiast bardzo skrupulatnie rozliczamy każdą złotówkę tego, który pracuje. Jest to istotna trudność dla pracodawcy w kraju.

● Czy manager państwowy czuje za sobą silnego właściciela - państwo?

- My, jako pracodawcy, mamy obowiązek realizować politykę państwa. Jest to trudne, gdyż ta polityka nie jest jednoznaczna. Dlatego sądzę, że też czasem dla ludzi, dla otoczenia bywam niejednoznaczny, nieokreślony, budzę wątpliwości, bo jestem przecież przekątnikiem państwa.

Sytuacja nas, samych managerów, także jest bardzo trudna między innymi dlatego, że łatwo nas zmienić, usunąć ze stanowiska i wtedy wszystkie oczekiwania, plany i koncepcje zawałają się.

● A jak się ma polityka do gospodarki?

- Powinny być ściśle określone sfery wpływów parlamentu, rządu, prezydenta i różnych instytucji. Trzeba tak, jak we wszelkim sensownym działaniu, zrobić najpierw rzeczy najważniejsze, a potem mniej ważne i ustalić te kompetencje. Dziś jeśli ktoś zabiega o swoją pozycję, a nie jest ona prawnie określona, to usiłuje znaleźć źródło poparcia. Jeżeli ktoś zechce go popierać, to oczekuje czegoś w zamian. Trzeba mu coś obiecać, czasem uspokoić jakąś grupę, która jest potrzebna. Takie zachowania bezspornie mają wpływ na gospodarkę, a mówienie, że jest inaczej mija się z prawdą. Tylko nieliczne kraje dopracowały się tego, że mogą zmieniać rząd co roku, a gospodarka idzie swoim torem. U nas polityka ma ogromny wpływ na sytuację gospodarczą.

● Dziękuję za rozmowę.

Prywatyzacja

Prywatyzacja (ang. privatization) oznacza sprzedaż przez właściciela, którym jest skarbnik państwa, części swojego majątku - przedsiębiorstwa.

W operacji tej biorą udział trzy strony: skarbnik państwa, inwestor oraz pracownicy prywatyzowanego przedsiębiorstwa, którzy mogą (z wyjątkiem określonych ustaw przypadków) wystąpić z inicjatywą przekształceń lub taką inicjatywę zahamować.

Każda ze stron dąży do osiągnięcia własnych celów, które w wielu przypadkach nie są zbieżne i jedynie drogą negocjacji można wypracować wspólny kierunek działań. Inaczej mówiąc prywatyzacja jest grą interesów.

Najbardziej uprzywilejowanym uczestnikiem procesu prywatyzacji jest właściciel, czyli państwo. Tworzy ono zasady, według których może się odbyć sprzedaż majątku. Jednocześnie jednak na jego działanie niebagatelny wpływ ma konieczność szybkiej prywatyzacji.

Punktem wyjścia procesu prywatyzacji jest określenie, jakie przedsiębiorstwa można sprzedać i kiedy określone przedsiębiorstwo do tego się nadaje. Wynika to z faktu, że pewnych przedsiębiorstw ze

względem na interes państwa nie należy sprzedawać, a także z tego, iż pewne przedsiębiorstwa nie znajdują nabywców.

Prywatyzacja może przebiegać dwiema drogami:

- * pośrednią (kapitałową)
- * bezpośrednią (likwidacyjną)

Pośrednia ścieżka prywatyzacji polega na przekształceniu przedsiębiorstwa w jednoosobową spółkę skarbu państwa, a następnie, na udostępnieniu akcji poprzez publiczną sprzedaż.

Aby akcje określonego przedsiębiorstwa dopuszczone zostały do obrotu na giełdzie, muszą spełnić ostre warunki stawiane przez prawo o papierach wartościowych. Nad jego przestrzeganiem czuwa komisja papierów wartościowych, nadzorowana przez premiera. Chodzi o przestrzeganie reguł uczciwego obrotu oraz ochronę inwestorów.

Pośrednia procedura prywatyzacyjna dotyczy przedsiębiorstw o dużej wartości sprzedaży krajowej i eksportowej, mających szansę efektywnego działania w warunkach gospodarki rynkowej. Przedsiębiorstwa, poza tym, muszą generować przychody umożliwiające wypłaty odpowiednio wysokich dywidend dla akcjonariuszy oraz powinny spełniać wiele

wymogów prawnych i finansowych. Przed publiczną sprzedażą akcji należy więc odpowiednio wybrać przedsiębiorstwa i przystosować je do prywatyzacji. W związku z tym dzieli je na cztery grupy:

- nadające się do szybkiej prywatyzacji;
- nadające się do prywatyzacji po uprzedniej restrukturyzacji
- potrzebujące gruntownej restrukturyzacji
- nie nadające się do prywatyzacji pośredniej.

Restrukturyzacja oznacza dostosowanie organizacyjne, ekonomiczne i techniczne zmierzające do realizacji wyznaczonego celu przedsiębiorstwa. Poprzez restrukturyzację można doprowadzić przedsiębiorstwo do stanu umożliwiającego jego sprzedaż na rynku kapitałowym.

Bezpośrednia ścieżka prywatyzacji polega na poddaniu przedsiębiorstwa likwidacji umożliwiającej:

- nabycie przedsiębiorstwa w całości
- nabycie zorganizowanej części jego mienia,
- wniesienie mienia do spółki,
- oddanie do korzystania na podstawie umowy cywilnoprawnej

Nie ma kryteriów określających przygotowanie przedsiębiorstw do operacji sprzedaży bezpośredniej. O możliwościach jej przeprowadzenia decydują ewentualni nabywcy. Wybór techniki prywatyzacji powinien zawsze wiązać się z dokładną analizą konkretnego przedsiębiorstwa.

(mk)

vademecum przedsiębiorcy (8)

Kupiec, kupiectwo - obowiązki wobec kupujących

Kupiec to osoba fizyczna lub prawna prowadząca we własnym imieniu przedsiębiorstwo zarobkowe.

Obecnie w prawie polskim brak jest aktualnych ustawowych definicji pojęcia kupca i kupca rejestrowego. Przepisy księgi pierwszej kodeksu handlowego zawierające wyjaśnienie tych pojęć uchylone zostały na mocy ustawy z 23 kwietnia 1964 r. - przepisy wprowadzające kodeks cywilny. Pojęcia te jednak występują w utrzymanych w mocy przepisach kodeksu handlowego oraz takich aktach prawnych, jak prawo upadłościowe i prawo o postępowaniu układowym.

Utrzymany w mocy przepis art. 5 k.h. stanowi, że kupcem rejestrowym jest spółka handlowa, tj. spółka jawna, spółka komandytowa, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością i spółka akcyjna.

Dla oznaczenia podmiotów występujących w stosunkach gospodarczych w związku z prowadzonym przedsiębiorstwem lub zakładem zarobkowym ustawodawca używa obecnie pojęć: „jednostka gospodarki uspołecznionej”, „jednostka gospodarki nieuspołecznionej” lub „podmiot gospodarczy”. Tak więc pojęcie „kupiec” odnosi się obecnie do wszelkich jednostek gospodarczych prowadzących działalność w ramach swych przedsiębiorstw lub zakładów (z wyjątkiem prowadzących gospodarstwa rolne rolników indywidualnych).

Działalność handlową może prowadzić niemal każdy, pod warunkiem, że spełni wymogi wynikające z ustawy o działalności gospodarczej oraz innych ustaw szczególnych, jak np. prawa budowlanego czy ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska.

Na osobach prowadzących działalność handlową spoczywają jednak określone obowiązki wobec konsumentów:

1. Sprzedawca winien oznaczyć swoją siedzibę i miejsce prowadzenia działalności gospodarczej, oznaczenie to powinno zawierać nazwę lub imię i nazwisko sprzedawcy (właściciela (oraz zwięzłe określenie rodzaju prowadzonej działalności gospodarczej (art. 12 ustawy o działalności gospodarczej)).

2. Sprzedawca jest zobowiązany na żądanie konsumenta wystawić rachunek stwierdzający dokonanie sprzedaży towaru (art. 37, ust. 1 ustawy z 19.12.1980 r. o zobowiązaniach podatkowych).

Business Foundation "Polska Promocja" S.A. opracowuje listę produktów - wraz z ich producentami, których najwyższy światowy poziom, pozwala konkurować na rynkach eksportowych z podobnymi wyrobami uznanych na świecie producentów.

Zgłoszone przez Państwa produkty byłyby nośnikami specjalnego znaku i hasła, wyróżników i gwarantów tego wszystkiego, co powstało w Polsce i osiąga najwyższy poziom. Promocyjny znak, jaki miałby im towarzyszyć, oraz hasło "Teraz Polska" wybrane zostały w drodze konkursu, któremu patronował Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, a po raz pierwszy publicznie zaprezentowane zostały na Światowej Wystawie w Sewilli. Zainteresowanych producentów prosimy o kontakt z Izłą Przemysłowo - Handlową w Legnicy.

3. Sprzedawca ma obowiązek obniżyć cenę w razie:

- pogorszenia jakości towaru
- zmniejszenia ilości, masy lub objętości towaru w stosunku do norm przyjętych przy ustalaniu ceny (art. 16 i 17 ustawy z 26.02.1982 o cenach).

4. Wystawienie towaru w miejscu sprzedaży na widok publiczny z oznaczeniem ceny uważa się za ofertę sprzedaży i w razie jej przyjęcia przez konsumenta, skutkuje zawarciem umowy (art. 543 Kodeksu cywilnego).

5. Obowiązkiem sprzedawcy jest obsłużyć poza kolejnością osoby niepełnosprawne, kobiety z widoczną ciążą, osoby z dziećmi na ręku do lat 3 lub dzieckiem niepełnosprawnym (art. 25 ust. 3 ustawy z 29.11.1990 r. o pomocy społecznej).

6. Sprzedawca obowiązany jest posługiwać się wzorcami i przyrządami pomiarowymi wyrażającymi mierzone wielkości w legalnych jednostkach miar. Używane narzędzia pomiarowe winny być przez sprzedawcę legalizowane w upoważnionych organach administracji art. 5,6; 9 ustawy z 17.06.1966 r. o miarach i narzędziach pomiarowych).

7. Sposób wydania i odebrania rzeczy sprzedanej powinien zapewniać jej całość i nienaruszalność (art. 545 Kodeksu cywilnego).

8. Jeżeli jest to potrzebne do należytego korzystania z towaru, sprzedawca powinien załączyć instrukcję, wydać posiadane dokumenty, np. gwarancję (art. 546 Kodeksu cywilnego).

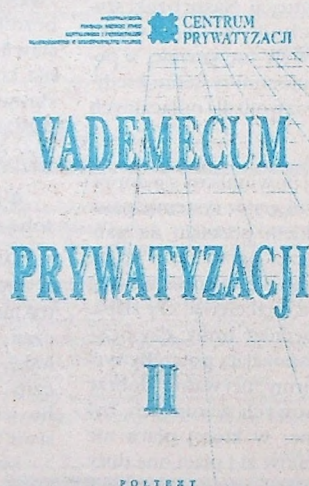
9. Jeżeli ani z umowy, ani z zarządzeń określających cenę nie wynika, kogo obciążają koszty wydania i odebrania rzeczy, sprzedawca ponosi koszty wydania, tj. zmierzania lub zważenia, opakowania art. 547 Kodeksu cywilnego).

10. Sprzedawca jest odpowiedzialny względem konsumenta z tytułu rękojmi za wady, jeżeli sprzedać mu towar wadliwy. Odpowiedzialność ta jest wyłączona, jeżeli konsument wiedział o wadzie w chwili zakupu towaru (art. 556 i 557 Kodeksu cywilnego).

11. Sprzedawcy, którzy naruszają prawa konsumenta grożą określone w Kodeksie Wykroczeń i innych ustawach sankcje w postaci orzeczenia przez Kolegium ds. Wykroczeń, kary ograniczenia wolności lub grzywny.

warto przeczytać

Prywatyzacja to jeden z bardziej kontrowersyjnych tematów naszej reformy gospodarczej. Chęci sprywatyzowania majątku narodowego towarzyszy atmosfera podejrzliwości, oskarżeń, chaos koncepcji i brak zrozumienia jej istoty. Książka, którą dzisiaj polecamy, jest próbą usystematyzowania spraw związanych z prywatyzacją, prezentuje je na tle ogólnych problemów naszej gospodarki. Wraz ze słownikiem, zbiorem przepisów i adresów stanowi świetne kompendium wiedzy dla uczestników kursów na członków rad nadzorczych i osób zawodowo zainteresowanych prywatyzacją. Książkę wydała Międzynarodowa Fundacja Rozwoju Rynku Kapitałowego i Przekształceń Własnościowych.



Chcą współpracować

FIRMY HISZPAŃSKIE

Galanteria skórzana
BERCHU, S.A. D. Angel Bermudez C/Isabel Baesa, 13, 28025-MADRID, Tlf: 34-1-5250500 Fax: 34-1-5251393

Włókna szklane
REVEST. ESPECIALES GARCIA, S.A. D. Jose Esteban Gonzales C/ Agustin Duran, 4, 28028-MADRID, Tlf: 34-1-2561411, Fax: 34-1-2559806

Przemysł metalowy
S.A. CONSTR. METALICAS, D.Santiago Larrain, C/Villaviciosa-Pinto, Km.15,7 28940-FUENLABRADA MADRID, Tlf: 34-1-6904070, Fax: 34-1-6904069

Produkcja wszelkiego rodzaju zaworów
INOXVAL, S.A., D. Antonio Mateo, C/Cauch, 33, 28850-TORREJON DE ARDOZ, MADRID, Tlf: 34-1-6771696 Fax: 34-1-6751430

Części zamienne do maszyn
PROYECTOS Y EJECUCIONES, MECANICAS, S.A. Sr. Pedroviejo, C/Teniente Ruiz, 7-50 28805-ALCALA DE HENARES, MADRID, Tlf: 34-1-8802511, Fax: 34-1-8893587



Autoryzowana Stacja Dealerska Automarket „Krzych”

59-300 Lubin, ul. Przemysłowa 1, tel. (0-70) 42-64-42

SALON SPRZEDAŻY

Samochody fabrycznie nowe, pełny wybór modeli i kolorów, serwis gwarancyjny i pogwarancyjny.

Sklep części zamiennych. Sprzedaż i montaż autoalarmów, radioodwarczaczy samochodowych i innych akcesoriów.

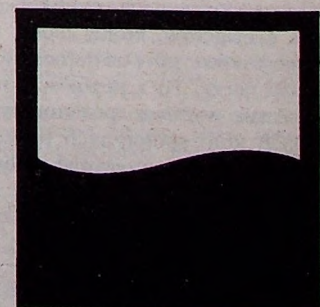
UWAGA!

Dla klientów uprawnionych uwzględniamy ulgi celne i podatkowe



013-gm

ZAPRASZAMY!



Teraz Polska

POLSKA PROMOCJA S.A. c/o BUSINESS FOUNDATION

Klasa więcej niż średnia

Włodzimierz Kalski

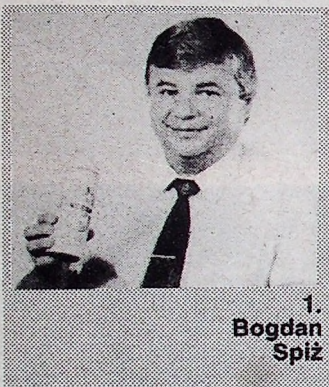
Kryzys, inflacja, recesja, bezrobocie targające Polskę w ostatnich latach znacznie zubożyły sporą część społeczeństwa. Jednocześnie - na drugim biegunie - zaktywizowali działalność prywatni przedsiębiorcy. Ich często duże dochody spora część Polaków uważa za nieuzasadnione. Wciąż jeszcze pokutuje teza, że wszyscy mamy takie same żołądki.

Mało jest ludzi, którzy wierzą statystyce. A szkoda, bo wskazuje ona wyraźnie na to, że rozwój kraju zapewnić mogą tylko prywatni przedsiębiorcy. Udział prywatnych przedsiębiorstw w budowie dochodu narodowego ciągle rośnie. Na tle rachitycznych i zadłużonych przedsiębiorstw państwowych, w wielu wypadkach od dawna nie płacących podatków, prywatna przedsiębiorczość prezentuje się wyjątkowo okazale.

Poznański tygodnik „Wprost” co roku układa listę 100 najbogatszych Polaków. Lista, której publikację rozpoczynamy dzisiaj ma nieco inny cel. W czterech kolejnych numerach zaprezentujemy dwudziestu największych prywatnych przedsiębiorców mających swoje siedziby na terenie województwa legnickiego. Przedsiębiorczość nie zawsze idzie w parze z bogactwem. Są na tej liście ludzie, którzy niemal każdy zarobiony grosz przeznaczają na rozwój firmy.

Na liście przewagę mają właściciele przedsiębiorstw handlowych i jest to zrozumiałe. W handlu kapitał rozmnaża się najszybciej. Na uwagę zasługują stwierdzenia większości „kupców”. Niemal wszyscy chcą w najbliższym czasie rozpocząć działalność produkcyjną.

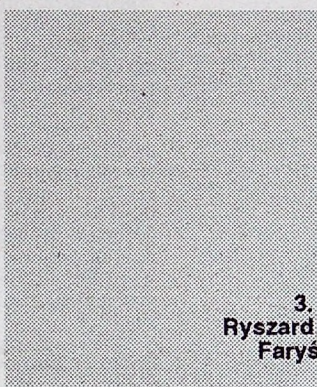
Na zakończenie tego, przydługiego być może wstępu, jedna ważna uwaga: wszystkie szczegółowe informacje o przedsiębiorcach pochodzą od nich samych.



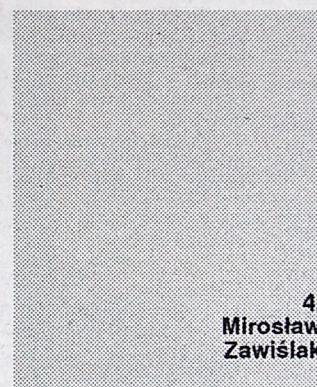
1.
Bogdan
Spiz



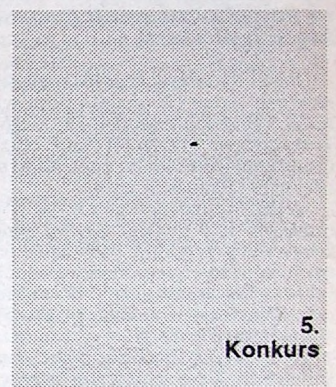
2.
Jan
Borek



3.
Ryszard
Faryś



4.
Mirosław
Zawislak



5.
Konkurs

Właściciel istniejącego od 13 grudnia 1984 r. Przedsiębiorstwa Zagranicznego „Legpol” w Legnicy.

„Legpol” zatrudnia 330 pracowników i produkuje piwa i napoje w puszkach oraz napoje typu „pet” (na bazie licencji „Sinalco”). Przedsiębiorstwo ma zakłady produkcyjne oraz osiem hurtowni na terenie całego kraju, prowadzących sprzedaż napojów chłodzących i piwa produkcji polskiej (głównie własnych) oraz marginalnie amerykańskiego piwa „Foster’s”. Część swojej produkcji „Legpol” sprzedaje w krajach byłego ZSRR.

W ubiegłym roku przedsiębiorstwo osiągnęło 578 mld zł obrotów, z czego 504 mld zł przypadło na produkcję.

Bogdan Spiz ma 42 lata. W 1990 roku otrzymał tytuł „Biznesmena Roku” w konkursie „Rzeczypospolitej” i Ministerstwa Finansów.

Prezes i główny udziałowiec (75 proc.) w Przedsiębiorstwie Handlowo - Usługowym „Centrex” w Głogowie.

„Centrex” jest przedsiębiorstwem pośredniczącym w handlu międzynarodowym między wschodem a zachodem Europy oraz eksporterem i importerem wielu towarów, w niektórych przypadkach (np. produkty niemieckiej firmy „Raziol” przedłużające żywotność silników) wyłącznym dystrybutorem na Europie Wschodnią. Do „Centrexu” należy też głogowska Fabryka Domów.

Obroty przedsiębiorstwa w ciągu siedmiu miesięcy ubiegłego roku wyniosły 90 mld zł. „Centrex” zatrudnia 200 pracowników, z czego około 150 w Fabryce Domów.

Jan Borek ma 41 lat, technik budowlany, od 17 lat jest prywatnym przedsiębiorcą. Jego pierwszymi firmami były rzemieślniczy zakład budowlany i przedsiębiorstwo konserwacji zabytków.

Prezes i główny udziałowiec (40 proc.) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością „Leg-Art” w Legnicy.

„Leg-Art” prowadzi handel hurtowy, głównie elektroniką, chemią gospodarczą i artykułami gospodarstwa domowego. Ma 19 oddziałów (hurtowni) na terenie całej Polski. W ubiegłym roku spółka osiągnęła obrót w wysokości 204 mld zł. W tym roku miesięczne obroty sięgają 3 mld dolarów USA.

W spółce pracują 104 osoby. Średnia płaca brutto przekracza 5 mln zł.

Ryszard Faryś ma 30 lat, jest informatykiem o specjalności organizacja i zarządzanie przedsiębiorstwami. Po studiach krótko pracował w przedsiębiorstwach państwowych, a od 1989r. w prywatnych firmach. W „Leg-Art” od 1 października 1990r.

Właściciel przedsiębiorstwa „Zawien” i prezes (50 proc. udziałów) spółki z o.o. „Awien” w Legnicy.

„Zawien” prowadzi działalność handlową. Importuje sprzęt i kasety audio - wideo oraz meble biurowe, eksportuje sprzęt rtv i meble. Prowadzi skład celny, świadczy usługi szklarskie i kserograficzne, produkuje pieczątki. Firma zatrudnia 30 osób, średnie wynagrodzenie - ok. 2 mln zł netto. Ubiegłoroczne obroty przedsiębiorstwa wyniosły 115,6 mld zł.

Mirosław Zawislak ma 39 lat, jest inżynierem - mechanikiem. Do 1988 roku był głównym specjalistą do spraw mechanicznych w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej w Legnicy.

Przedsiębiorca, który został przez nas sklasyfikowany na 5 miejscu pragnie zachować anonimowość. W związku z tym ogłaszamy konkurs, który polega na wskazaniu osoby, dla której zarezerwowane zostało 5. miejsce.

Na odpowiedzi, wyłącznie na kartach pocztowych z naklejonym kuponem konkursowym, czekać będziemy do 10 czerwca. Nadawcy prawidłowych odpowiedzi wezmą udział w losowaniu magnetowidu.

Od red.: Panowie Ryszard Faryś i Mirosław Zawislak nie zgodzili się na pozowanie do fotografii.

(ciąg dalszy za tydzień)

**KUPON KONKURSU
5. MIEJSCE**

notowania

Auto - giełda

W Lubinie (ceny wywoławcze w mln zł):

Fiat 126p (1978) 6-7, (1979) 7-8,5, (1980) 8-9, (1981) 9-11, (1982) 9-12, (1983) 10,5-12,5, (1984) 11-14, (1985) 12-15, (1986) 13-16, (1987) 21-24, (1988) 24-28, (1989) 27-31, (1990) 29-36, (1991) 35-43, (1992) 44-47, FSO (1981) 10-13, (1982) 12-14, (1983) 15-17, (1984) 16-18, (1985) 19-22, (1986) 20-24, (1987) 23-28, (1988) 30-36, (1989) 34-39, (1990) 38-41, (1991) 39-45, Polonez (1980) 14-16, (1981) 16-19, (1982) 18-20, (1983) 19-22, (1984) 22-25, (1985) 24-29, (1986) 27-35, (1987) 36-41, (1988) 42-46, (1989) 51-54, (1990) 50-58, (1991) 54-62, Caro 1,5 (1991) 75, (1992) 85, 1,6 (1992) 89, 2,0 (1991) 110.

Skoda 105L (1985) 36, Favorit (1989) 69, (1990) 78, (1991) 84, Łada 1300 (1987) 45, (1989) 60, (1991) 78, (1992) 80, 1500 (1989) 44, (1990) 50, (1991) 63.

Mercedes 190D (1986) 165, (1988) 190, (1991) 330, 200D (1983) 60, (1984) 72, (1985) 150, (1987) 210, (1989) 265, (1990) 280, 230E (1990) 290, 230D (1988) 270, 300D (1987) 250, (1990) 450, (1991) 600, VW Golf 1,1 (1982) 35, 1,6 (1983) 45, (1984) 65, (1986) 75, (1988) 98, (1989) 120, (1991) 160, 1,8 (1990) 145, Passat 1,6 (1986) 85, (1987) 89, (1989) 155, 1,8 (1988) 150, (1990) 165, 1,9 (1991) 250, 2,0 (1991) 210, Polo (1983) 45, (1985) 65, (1988) 85, (1991) 110, Audi 80 (1988) 115-140, (1989) 155, (1991) 220, (1992) 220 + clo, BMW 316 (1989) 135, (1991) 300, Volvo 324 (1986) 115.

Opel Vectra (1991) 200, Kadett 1,2 (1981) 30, 1,6 (1987) 77, (1990) 145, 1,7

(1991) 170, Omega (1988) 120-128, Ascona (1984) 49, Ford Sierra (1982) 50, (1983) 58, (1988) 109, (1990) 186, (1991) 185, Escort 1,1 (1981) 31, 1,2 (1982) 35, 1,3 (1985) 57, (1990) 97, Fiesta 1,1 (1991) 125, 1,4 (1991) 130, Mazda 323 (1991) 140, Nissan Sunny (1987) 72, Honda Civic (1990) 120, Toyota Corolla (1990) 165, Celica (1992) 240.

Nysa (1988) 25, (1991) 42, Żuk (1984) 10, (1990) 50, (1992) 58.

Nieruchomości

„Konkrety” (Biuro Obrotu Nieruchomościami, tel. 299-25, fax 241-46, Legnica, pl. Chopina 2, IV p.):

■ Legnica, budynek mieszkalny 195 m kw. na osiedlu Zosinek - 451 mln zł.

■ Legnica, osiedle Kopernika - pawilon handlowy w zabudowie szeregowej, stan surowy przygotowany do wykończenia, 53 m kw. - 300 mln zł.

■ Bolków, dom jednorodzinny 153,5 m kw., stan surowy - 200 mln zł (!).

■ Legnica, centrum - budynek wolno stojący 325 m kw., stan surowy zamknięty - 350 mln zł.

■ Legnica, osiedle Sienkiewicza - budynek mieszkalny 176 m kw., stan „O”, rozpoczęte ściany parteru - 100 mln zł.

■ Bartoszków k. Legnicy - gospodarstwo rolne 2,04 ha + kurnik 850 m kw. z częścią socjalną, teren uzbrojony - 650 mln zł.

■ Jawor (w pobliżu parku) - parter bliźniaka 130 m kw. z garażem i ogródkiem + hala 100 m kw. (możliwość prowadzenia wspólnego interesu) - 325 mln zł.

Waluty

Lubin, ul. Drzymały /„Manhattan”/:
Dolar 13.570-13.700, marka 8.360-8.400, szyling 1.175-1.195, frank fr. 2480-2520, frank szwajc. 8.980-9.200, gulden 7.340-7.500, peseta 122-128, funt 24.500-25.100, lir 10.180-11.120, korona duńska 2.200-2.250, korona szwedz. 2.280-2.380, korona CS 468-480, forint 160-168, rubel 100-125.
Legnica pl. Zamkowy /„Szenberg”/:
Dolar 13.650-13.750, marka 8.400-8.490, szyling 1.190-1.210, frank fr. 2.500-2.570, frank szwajc. 9.200-9.300, gulden 7.430-7.500, peseta 130-135, funt 24.300-24.700, lir 10.70-11.30, korona duń. 2.200-2.300, korona szw. 2.300-2.380, korona CS 460-475, forint 155-175, rubel 100-125.

Bezsilni skażeni

Krzysztof Jabłoński

- Choć zburzono już mury, nadal tkwimy za kotarą - stwierdził poseł Radosław Gawlik, wiceprzewodniczący sejmowej Komisji Ekologii i Zasobów Naturalnych. - Cały świat przygotowuje się do Szczytu Ziemi, jaki ma się odbyć w Rio. Na tę konferencję przyjadą głowy wielu państw, nas reprezentować będzie najprawdopodobniej tylko minister ochrony środowiska. To najniższa z możliwych rang. Ciągłe sprawy ekologii są na poboczu zainteresowań naszych polityków.

Poseł Radosław Gawlik spędził w Legnicy cały dzień (26 maja) i poza wizytą w hucie i urzędach spotkał się z członkami Towarzystwa Przyjaciół Nauk oraz działaczami Unii Demokratycznej. Na to ostatnie przybyło kilkanaście osób.

Jednym z najczęściej przywoływanych tematów był projekt prawa wodnego. Ustawa ta przewiduje powołanie regionalnych zarządów gospodarki wodnej i „parlamentów wodnych”. W skład tych ostatnich mają wchodzić przedstawiciele administracji państwowej, samorządów i użytkowników. Na wzór Francji będą one zajmowały się problemami największych rzek i ich zlewni. W Polsce ma być ich siedem. Przy tej okazji jeden z obecnych spytał o planowaną w latach siedemdziesiątych budowę zbiornika wodnego Rzymówka. Miał on nie tylko chronić przed powodziami, ale także zapewniać dostateczną ilość wody dla całego województwa. Jego zdaniem inwestycje można byłoby połączyć z eksploatacją złóż kruszywa znajdującego się pod przyszłym zbiornikiem.

- Projekt prawa wodnego przewiduje, że tak duże inwestycje finansowałoby państwo - wyjaśnił Radosław Gawlik. - Kłopoty mogą pojawić się przy próbie wprowadzenia zachodniego kapitału do eksploatacji złóż. Zazwyczaj inwestorzy domagają się sprzedaży choćby niewielkiego gruntu na postawienie zakładu przetwórczego, ale na to konieczna jest zgoda ministerstwa.

Inni pytali o marnowanie pieniędzy na takie inwestycje jak elektrownia jądrowa w Żarnowcu czy zapora wodna w Czersztynie. Poseł stwierdził, że plan budowy Żarnowca i metra to wynik działań generała Jaruzelskiego, który chciał w ten sposób udowodnić korzyści ze stanu wojennego. Inaczej było z zaporą, którą budowano, a obecnie - po zainwestowaniu bilionów złotych - kontynuuje się inwestycję.

- Sam nie jestem do tego przekonany - powiedział. - Korzyści jakie przyniesie tamta można osiągnąć w inny sposób, np. przez modernizację elektrowni Turów. Po dwudziestu pięciu latach eksploatacji trze-

ba wymienić zainstalowane tam kotły. Gdyby zastosowano fluidalne, to nie tylko wyeliminowano by zanieczyszczenia, ale jeszcze podwojono wydajność.

To zadanie zajmuje pierwsze miejsce na liście ekofunduszu, można więc liczyć na szybką realizację. Takie rozwiązania doprowadzą, że nie ma sensu budowanie nowych kopalń i zwiększanie ilości produkowanej energii. Nowoczesne technologie nie wymagają już tak dużych jej ilości, poza tym ogromne straty ponosimy na jej przesyłaniu i tym należałoby się zająć.

Według Gawlika absurdalnym pomysłem jest uruchomienie wydobywania węgla brunatnego z podlegnickich złóż. Efektem takich decyzji byłoby tylko wyrzucenie ogromnych kwot i dalsza dewastacja środowiska.

Kolejne pytania dotyczyły wykorzystania gazu jako źródła ciepła. Dotychczas każdy, kto chce zastąpić piece węglowe

Imponujące jest to, co robi dla ochrony środowiska legnicka huta...

czy koksowe, gazowymi musi wpłacać dystrybutorom 3.780 tys. zł. Oplata nie jest obowiązkowa, ale od jej uiszczenia zależy praktycznie wydanie odpowiedniego zezwolenia. Wszystko to dzieje się w sytuacji, gdy gaz nie podlega już reglamentacji.

Wiceprzewodniczący Komisji Ekologii stwierdził, że musi się temu przyrzeć. Już raz Urząd Antymonopolowy badał sprawę poczyną zakładów gazowniczych, a także działania wyglądają na typowe praktyki monopolistyczne. Na ukończeniu jest obecnie program zaopatrywania w gaz miejscowości uzdrowiskowych. Na ten cel przyznano dotację i pożyczkę z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. Niedługo stanie się on podstawowym surowcem energetycznym dla Łądku czy Polanicy.

Powrócił też problem bezpieczeństwa energetycznego. Ciągłe jeszcze Polska uzależniona jest od dostaw ze Wschodu, mimo iż Niemcy oferowali gaz po

konkurencyjnych cenach. Poseł wyraził nadzieję, że zmieni się to po wprowadzeniu planu zagospodarowania pasa nadodrzańskiego.

- Imponujące jest to, co robi dla ochrony środowiska legnicka huta - powiedział Radosław Gawlik. - Tam, gdzie kiedyś były tylko piaski i nieużytki, teraz rosną drzewa. Nowa, montowana obecnie instalacja odsiarczająca, zapewni światowe normy emisji. Jest to tym cenniejsze, że przy budowie wykorzystuje się nasze firmy, które później będą mogły pracować w innych krajach.

Inwestycja w Hucie Miedzi potwierdza konieczność istnienia Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, gdyż finansowana jest właśnie z jego środków. Dzięki funduszowi, w ciągu dwóch lat, zakończony będzie projekt wzbogacania węgla. Nie powinno być już sytuacji, że elektrownie odmówią przyjmowania zsiarczonego surowca. To, czego przez całe lata nie udało się rozwiązać, okazuje się możliwe.

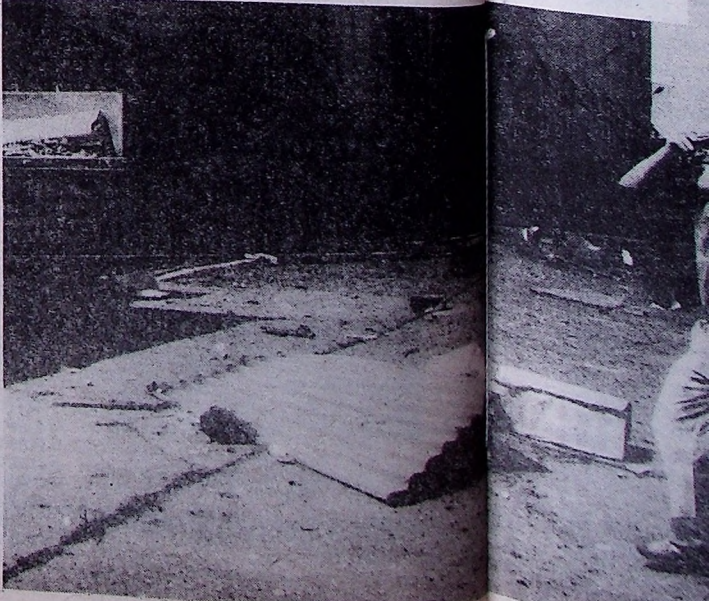
W Polsce ciągle nie ma kompletu ustaw dotyczących ochrony środowiska. Na uchwalenie czeka prawo wodne, opracowywany jest projekt prawa górniczego i geodezyjnego oraz ogólny, mówiący o ochronie środowiska. Poza tym trzeba wprowadzić zmiany do uchwalonych już przepisów. Absurdem jest wymaganie zgody samorządu na wycięcie drzewa w ogródku działkowym czy sadzie. Podobnie z przepisami o sprowadzaniu surowców wtórnych i strefach ochronnych.

Co prawda, obowiązek tworzenia tych ostatnich został zniesiony w jednej ustawie, ale pozostał jako alternatywne rozwiązanie i... wprowadzono go do dwóch innych - o użytkach rolnych i gospodarce gruntami. W efekcie, nawet nowo powstające zakłady mają wytaczane, na wszelki wypadek, strefy ochronne i zamiast zajmować hektar, zmuszone są do kupowania czterech.

Dyskusję wywołał także projekt podziału administracyjnego kraju. Powstałe niedawno struktury, w tym chroniące środowisko, będą musiały zawiązywać się na nowo i zapoznawać z problemami. Jeden z rozmówców wygłosił nawet tezę, że przy powoływaniu samorządów przestraszone się ich samodzielności i powołano rejony. Teraz mają być powiaty i starostwa, co jeszcze bardziej skomplikuje zależności kompetencyjne.

- Być może tak właśnie było przy tworzeniu samorządów, a może chodziło po prostu o stworzenie nowych miejsc pracy. Dyskutowaliśmy o tym dzisiaj w Sejmiku Samorządowym i zdania były podzielone. Do pewnych zadań gminy powinny się łączyć, ale jak dotąd takich porozumień nie zawarto. Tę lukę mają wypełnić powiaty - powiedział poseł Gawlik.

Pod koniec spotkania podkreślano konieczność wprowadzania do szkół zagadnień ekologicznych. Niestety, w wielu ogranicza się je ze względu na oszczędności. Na tym tle doszło do sporów pomiędzy ministerstwami edukacji i ochrony środowiska. Nie rozwiązało to jednak problemu. Pod tym względem edukacja Polaków nadal kuleje. Należy też zająć się zasadami funkcjonowania przedsiębiorstw. Np. obecnie ściga się tych, którzy przekraczają wydane zezwolenia wodno-prawne, gdy tymczasem ponad osiem tysięcy firm w ogóle ich nie posiada. Podobnie jest z innymi uregulowaniami.



Fot. Wincenty Kołodziejski

Raz w roku

Hołyńskiemu udało się. Nie widać na jego twarzy głębokich poparzeń. Takich, jak u Ostrowskiego, który leży na sąsiednim łóżku. Na czole pozszywana już przez chirurga podłużna rana. Na szczęście czaszka cała. Obaj ostrzyżeni na zero. Tylko tyle mogli w szpitalu zrobić dla ich włosów, z których zostały osmolone kępki.

Sterowniczemu Mirosławowi Hołyńskiemu udało się o wiele bardziej. Bo co by z niego zostało, gdyby nie rozszarpała się ściana jego sterowni i fala powietrza na dłużej niż ułamek sekundy skumulowała się w małym pomieszczeniu z szafami sterowniczymi?

- Akurat spojrziałem na zegarek. Było pięć po siódmej, cicho mówi sterowniczy patrząc wciąż niespokojnym wzrokiem z łóżka jaworskiego szpitala, choć jest już po piętnastej...

Zakład PZZ Bolesławiec ma w Ujeździe Górnym swoje silosy zbożowe i młyn. Właśnie w silosach w środę (27 maja) rano nastąpiła potężna eksplozja pyłów zbożowych. W tym momencie przy ich obsłudze i remontach pracowało 18 osób. Osiem z nich karetka zawiozła do szpitala w Jaworze, jedna trafiła do szpitala w Środzie Śląskiej. Pierwszy komunikat policji stwierdzał, że „życiu rannych nie zagraża niebezpieczeństwo”.

W środę koło czternastej dojdzie do silosów odgródzono kolorową linką. Na kilka dni stały się obiektem badań różnych komisji. Jeszcze w poniedziałek, 1 czerwca pracowały tu zakładowe komisje - budowlana, elektryczna, technologiczna, ogólna. Była komisja z „Westy”, w której zakład został ubezpieczony, a także grupa niezależnych ekspertów. Pracowała komisja Państwowej Inspekcji Pracy, strażacka, specjaliści od wybuchów, wykonawcy tej inwestycji w latach siedemdziesiątych oraz oczywiście policja. Było wielu innych ludzi, których dyrektor zakładu Janusz Koźmiński nie potrafił „zakwalifikować”, bo część komisji trafiła bezpośrednio poprzez dyrekcję w Bolesławcu.

Największe wrażenie robi rozwalona sterownia. To, co było ścianą, powietrzna fala rozruciła na kilkanaście metrów. Niektóre szafy sterownicze poobijane, ze sterzącymi drutami. Podmuch odsunął o kilka metrów i przewrócił przyczepę. Najgorsze stało się jednak w betonowych silosach. Spośród 76 aż 32 zostały uszkodzone. Niektóre nie mają dachów. Niczym zapalki żywił połamał betonowe konstrukcje i masywne urządzenia przesyłu ziarna.

- Tam, gdzie jest zboże, uszkodzeń komór praktycznie nie ma - mówi dyr. Koźmiński. - Najwięcej szkód jest w pustych komorach.

Każdy dzień oględzin skutków detonacji wpisuje na listę strat nowe pozycje. W poniedziałek, gdy wydawało się, że wiadomo już niemal wszystko, pracownicy biura projektów zwrócili uwagę na podniesione stropy komór...

- „W świat” poszła informacja, że obiekt został zniszczony na 50 mld zł. Czy rzeczywiście są takie straty?

- Nie wiem, czy akurat na taką sumę, bo potrzebne jest dokładne zinventaryzowanie szkód - mówi dyrektor. - Myślę, że suma ta powstała z faktu, iż zbudowanie silosów tej wielkości pochłonie dziś ponad 120 mld zł. Gdyby założyć, że nasze zniszczone silosy należałoby odbudować od podstaw, to w grę mogłaby wchodzić właśnie kilkudziesięciomiliardowa kwota.

Uwzględnić trzeba także inne straty. Zakład w Ujeździe Górnym może zmagazynować ok. 50 tys. ton zbóż. Jest więc poważnym odbiorcą ziarna z woj. legnickiego i wrocławskiego. Magazynuje się tu i suszy także rzepak. Na wiele miesięcy, a może i lat wyłączona zostanie z eksploatacji prawie połowa silosów, które wewnątrz trzeba po prostu odbudować. Teraz Państwowe Zakłady Zbożowe chcą możliwie szybko uruchomić silosy, które nie uległy uszkodzeniu. Po pierwsze dlatego, że znajduje się w nich ok. 15 tys. ton pszenicy, a zniszczone urządzenia przesyłowe w dużym stopniu uniemożliwiają wydobycie jej. Za dwa miesiące rolnicy będą chcieli oddać zboże z nowych zniw. Na rzepak nie ma już szans, PZZ chciałaby tak przeprowadzić remont, by przyjąć w sierpniu pszenicę.

- Zaraz po wybuchu nawiązaliśmy kontakt z Wrocławskim Przedsiębiorstwem Budownictwa Przemysłowego nr 1, które już analizuje rozmiary szkód i przymierza się do remontu - informował w poniedziałek dyr. Koźmiński.

Do szpitala w Jaworze trafiło ośmiu pracowników: Zbigniew Ostrowski, Leszek Chmiel, Ryszard Malec, Danuta Cudek, Mirosław Hołyński, Zbigniew Ciesielski, Jan Dudek i Ryszard Michalik. Do szpitala w Środzie Śląskiej karetka odwoziła Henryka Wołkę. Wszyscy z poparzeniami i potłuczeniami. Można powiedzieć - biorąc pod uwagę siłę podmuchu i skalę zniszczeń materialnych - że mieli „szczęście w nieszczęściu”. Życiu żadnego z tych ludzi nie zagraża niebezpieczeństwo. W poniedziałek pierwszy z rannych opuścił szpital, a ordynator stwierdził, że „następuje poprawa” u pozostałych pacjentów.

Pozostaje kwestia zasadnicza: co i dlaczego stało się w Ujeździe Górnym?

Wiesław Morawski, prokurator rejonowy w Jaworze: - Nastąpił wybuch pyłów zbożowych. To jedno tylko jest pewne. Zanim nie będę miał opinii ekspertów, nie mogę odpowiedzieć na pytanie, dlaczego taki wybuch się wydarzył. W grę może wchodzić kilka przyczyn. Do eksplozji doszło niemal natychmiast po uruchomieniu urządzeń transportowych. Być może spowodowały one zaiskrzenie. W silosach prowadzono remonty, m. in. prace spawalnicze. To też musimy wziąć pod uwagę. Nie można wykluczyć samozapłonu. Z materiałów, które zebrałem na temat wybuchów w silosach można wywnioskować, że raz w roku wybuchu gdzieś na świecie potężny silos...

Czyżby tym razem przyszła kolej na nas?

Tekst Adam Spychała
Zdjęcia Piotr Krzyżanowski

Przyjacielska przysługa, czyli takie sobie figle - migne

Ryszard Adamów

Wszystko, cholera, drożeje. Nawet „miłość”. Znany poznański biznesmen, nobliwy prezes renomowanej spółki, za jedną upojną noc uścił bez targów honorarium w wysokości 25 milionów zł. Co prawda pan prezes upajał się dwiema panienkami: mamusią i córeczką. No i się upoił, niestety. Niestety, ponieważ córeczka była nieletnia, liczyła se lat zaledwie trzynaście, i - pech! - upojną nocy zainteresował się prokurator. Pan prezes-biznesmen będzie więc musiał pewnie jeszcze co nieco uścić.

Ceny „miłości” są różne, umowne. Niekiedy jednak trzeba dopłacić w tzw. naturze, co - jak twierdzą znawcy - do przyjemności raczej nie należy. A przekonał się o tym na własnej skórze niejaki Tadeusz W., który za krótkie chwile spędzone z pewną dziewczyną na rozkosznych figlach-mignach zapłacił dwoma trzonowymi zębami i połową lewego ucha, nie mówiąc już o trzech balonach honorarium podstawowego.

47-letni Tadeusz W. i 52-letni Adam O., kierowcy ciężarówek, pracowali razem od blisko roku w firmie „Transdal”, największym w mieście wojewódzkim L. prywatnym przedsiębiorstwie przewozowym. Tadeusz W. mieszkał w L., czyli stolicy województwa, Adam O. zaś w oddalonym o kilkanaście kilometrów od metropolii miasteczku P., słynącym z kur, jaj i - kiedyś - z jadalnej kaszanki.

W środę, 29 kwietnia br., tuż po godzinie piętnastej Tadeusz W. i Adam O. niemal jednocześnie zjechali do bazy „Transdalu” w L. Pierwszy powrócił z dalekiej trasy, bo aż z Białegostoku, drugi - z krótkiego kursu z Wrocławia. Ledwie odstawili samochody, rozpoczęli gadu-gadu i wycmokali po ślugu, zjawili się kierownik bazy z pilnym zleceniem natychmiastowego wyjazdu do Szczecina. Ponieważ Tadeusz W. miał za sobą daleką jazdę z Białegostoku, wybór kie-

rownika padł na Adama O., który rad nierad musiał - bo takie cholerne czasy - podporządkować się rozkazom przełożonego. Miał jednak do Tadeusza W. gorącą prośbę, aby ten mianowicie raczył, za pół basa oczywiście, pofatygować się autobusem WPK do P. - raptem pół godziny w obie strony - do jego, Adama O., żonki i wykładować jej wszystko a propos jego nieobecności, bo inaczej kobita zamartwi się na amen. Aha, i aby jeszcze przekazał jej od niego trzy balony, bo w domu ani-ani.

Tadeusz W. wziął od Adama O. forszę, solennie przyrzekł załatwić wszystko jak należy, po czym pożegnał kumpla i udał się do domu, by zmienić robocze lachy na garnitur w prążki. Kiedy godzinę później, już w prążkowym ancugu, opuścił mieszkanie, udając się na przystanek WPK, zupełnie nie czuł się kierowcą. Tak bardzo się nie czuł, że zanim złapał autobus do P., zdążył trzasnąć w „Orionie” trzy setki „wyborowej” i tyleż piov. Mimo to jakoś dojechał do P., a nawet trafił pod wskazany mu przez Adama O. adres.

Otworzyła mu kobitka... Nie, nie kobitka! Otworzyło mu cudoblonowłose, piersiste, niebieskookie. I młode. Tak na oko - z trzydziestoletnie. Tadeusz W. oniemiał, po czym przelknął ślinę i zaczął coś bąkać o Adaśku, Szczecinie, „Transdalu”, pogodzie i Białymstoku - same duperele. Cudo roześmiało się, poprosiło go do wnętrza, posadziło na kanapce, usiadło obok niego, powiedziało, że ma na imię Alka. I spytało, z jakim to fantem zjawił się u niej? Kiedy zaś zobaczyło fant - trzy balony! - zaraz rąco rozchyliło szlafroczek i całą swą młodą i puszystą obfitością obdarowało Tadeusza W. I Tadeusz W. znalazł się w niebie - dwa razy, a potem - tuż przed wyjściem - jeszcze raz. Cudo było gotowe do dalszych poświęceń, lecz Tadeuszowi W. tak bardzo brakowało już sił, że wywlokł się z mieszkania na ostatnich nogach.

W czwartek, 30 kwietnia, Adam O. nie wrócił jeszcze ze Szczecina. W piątek przypadało święto Józefa -robotnika. W sobotę „Transdal” nie pracował. Niedziela - wiadomo.

Panowie Tadeusz W. i Adam O. spotkali się więc dopiero w poniedziałek, 4 maja. Tadeusz W. nie obawiał się tego spotkania. Bo i czego miał się obawiać? Wszak oddać forszę oddał. A ujawnienie okoliczności, w jakich to się odbyło, nie leżało przecież w interesie ponętnej żonki Adama O. Spotkało go jednak srogie - i bolesne - rozczarowanie. Adam O. bowiem z mety powitał go ciężkim słowem, kulakiem i zębami. I to „powitał” tak skutecznie, że Tadeusz W. już w pierwszym starciu stracił dwa zęby i kawałek ucha. I być może straciłby całe ucho, bo Adam O. wyraźnie ostrzył na nie zęby, gdyby nie kierownik, który ich rozdzielił i wezwał do opamiętania.

Zrazu Tadeuszowi W. zdawało się, że Adam O. mści się za nadwagę żonki. Ale rychło zrozumiał, że Adamowi O. chodzi tylko o forszę, o trzy balony. Jakże mu jednak wytłumaczyć że naprawdę przekazał tę forszę? Jak go przekonać? Szczęściem kierownik bazy stanął na wysokości zadania i kazał Tadeuszowi W. opisać damę, której wręczył pieniądze.

W miarę jak Tadeusz W. kreślił portret cykastej blondynki, Adamowi O. jak gdyby przytomniały oczy. W końcu całkiem oprzytomniały, bo Adam O. złapał się za głowę i jęknął: pomyliłeś drzwi!

Okazało się, że istotnie Tadeusz W. pomylił drzwi mieszkania i miast do Adama O. trafił do niejkiej Aliny B., wielce swawolnej damy, która swymi pulchnymi wdziękami zarabiała na wikt i opierunek.

Alina B. nie zamierza jednak zwracać żadnej forsy. Cóż, może i ma rację. Za rzetelną usługę należy się rzetelna zapłata - takie zasady.

Co jest grane?

PIŁKA NOŻNA

- **Stilon Gorzów - Miedź Legnica** (1/2 finału PP, mecz rewanżowy)
- **Widzew Łódź - Zagłębie Lubin** (pierwsza liga)
- **Chrobry Głogów - Górnik Pszów** (druga liga, 6 bm. godz. 17.00 stadion przy ulicy Wita Stwosza w Głogowie)
- **Naprzód Rydułtowy - Miedź Legnica** (druga liga)
- **Kuźnia Jawor - Dozamet Nowa Sól** (trzecia liga, 7 bm. godz. 11.00)
- **Górniki Polkowice - Polonia Świdnica** (trzecia liga, 6 bm. godz. 16.00)
- **Śląsk II Wrocław - Konfeks Legnica** (trzecia liga)
- **Klasa międzyokręgowa seniorów:** Górnik Złotoryja - Chrobry II Głogów, Chojnowianka - Zjednoczeni Pudliszki, Obra Kościan - Miedź II Legnica, Pogoń Góra - Zamek Przemków, Fadam Nowogród - Promień Żary, Kania Gostyń - Zagłębie II Lubin, Unia Żary - Kunice - Stal Chocianów
- **Klasa okręgowa seniorów:** Park - Sparta, Ostaszów - Odra, Mieszko - Orkan, Kuźnia II - Cicha Woda, Płomień - Spółdzielca, Cement - Rodło, Mirex - Czarni
- **Klasa międzyokręgowa juniorów:** Pogoń - Dozamet, Kuźnia - Miedź, Kania - Zagłębie, Konfeks - Ravia
- **Klasa A" seniorów, grupa pierwsza:** Iskra K. - Polonia, Zryw - Iskra D., Serby - Odra, Górnik II - Studzionki, Sokół - Nowa Wieś Lubińska, Koźlice - Orzeł
- **Klasa „A” seniorów, grupa druga:** Zjednoczeni - Victoria, Zryw - Unia M., Górnik - Czarni, Unia Mił. - Bieniowiczanka, Nysa - Konfeks II, Rataj - Rycerz
- **Klasa A" seniorów, grupa trzecia:** Płomień M. - Kolejkarz, Odlewnik - Płon, Skora - Radziechowianka, Warta - Victoria, Płomień N.W.G. - Olimpia, Gryf - Orzeł.

Parada tabel

KLASA WOJEWÓDZKA JUNIORÓW STARSZYCH

(po 9 kolejce)

1. Zagłębie Lubin	12	21	52:6
2. Prochowiczanka	12	14	28:22
3. Zamek Przemków	10	10	26:21
4. Chojnowianka	10	10	16:17
5. Miedź Legnica	11	10	17:23
6. Chrobry Głogów	11	8	16:35
7. Odra Ścinawa	10	3	13:44

KLASA WOJEWÓDZKA JUNIORÓW MŁODSZYCH

(po 9 kolejce)

1. Kuźnia Jawor	19	34	87:16
2. Zagłębie Lubin	20	29	74:26
3. Prochowiczanka	20	27	66:43
4. Chojnowianka	20	24	44:31
5. Chrobry	20	23	70:39
6. Stal Chocianów	19	22	52:32
7. Miedź Legnica	19	18	36:71
8. G. Polkowice	19	16	37:43
9. Odra Ścinawa	19	12	34:72
10. Zamek Przem.	17	9	24:62
11. G. Złotoryja	19	8	31:74
12. Konfeks L-ca	17	6	25:71

(maw)

Z notesu

■ W rozegranych we Wrocławiu mistrzostwach makroregionu dziewcząt do lat 12 w tenisie ziemnym zwyciężyła Justyna Mamon z Legnickiego Towarzystwa Sportowo-Rekreacyjnego. Trzecia była Justyna Majsterowicz również z LTSR a czwarta złotoryjanka Anna Bakraba. Za tydzień nasze zawodniczki jada na finałowe zawody do Wałbrzycha.

■ 13 czerwca na polkowickim stadionie odbędzie się turniej eliminacyjny o klubowe mistrzostwo Polski juniorów młodszych w piłce nożnej. Udział wezmą mistrzowie OZPN Leszno, Zielona Góra i Legnica.

■ Dzisiaj o 15.30 w Łasku Złotoryjskim, w ramach Spartakiady Rekreatywno-Sportowej Zakładów Pracy, odbędą się biegi przełajowe. Udział mogą wziąć pracownicy i ich dzieci.

Również dzisiaj o 17 w świetlicy „Hanki” przy ul. Pocztowej w Legnicy odbędzie się zebranie sprawozdawczo-wyborcze DOKS Konfeks Legnica. Przy okazji informujemy, że mecz III ligi Konfeks - Górnik Polkowice odbędzie się w czwartek, 14 czerwca o 17 na stadionie przy ul. Bielańskiej.

■ W turnieju piłki nożnej w Spartakiadzie Zakładów Pracy zwyciężył zespół Spółdzielni Pracy „Dąb”. Kolejne miejsca zajęły: ZM „Legmet”, HM „Legnica”, Komenda Rejonowa Straży Pożarnych, WPK, Straż Miejska, KW Policji, Ochrona Mienia Yax, Przedsiębiorstwo Przetwórstwa Owocowo -Warzywnego, Zakład Mechaniczno-Budowlany i Zakład Energetyczny.

(maw)



Niepokorny Pokora

Przed derbowym pojedynkiem z Chrobrym Głogów, dyrektor Miedzi, Jerzy Kozłowski, nie krył obaw o wynik. Wszak jesienią goście urwali legniczanie punkt. W dodatku, w ostatniej kolejce rozgromili na swoim boisku Śląz Wrocław 4:1, a gospodarze bardzo meczyli się z Bałtykiem Gdynia.

Już w pierwszej minucie meczu mogło być 1:0 dla Miedzi, ale Jacek Kikowski najpierw obronił strzał głowką Marcina Cilinskiego, później szczęśliwie wytał do bramki Jarosława Pokorę. W 36 min. Mariusz Olbiniński pokonał nawet Dariusza Płaczewicza, ale piłka zamiast do siatki, trafiła w słupek. Siedem minut po tej

akcji było jednak 1:0 dla gospodarzy. Dariusz Baziuk zacentrował z prawej strony, na róg piłkę próbował wybić Aleksander Stachowiak, ale sztuka się nie udała.

Jak spod ziemi wyrósł Pokora i wpakował futbolówkę pod poprzeczkę głogowskiej bramki. W ostatniej minucie pierwszej połowy atomowym strzałem z blisko trzydziestu metrów popisał się Jarosław Gierjekiewicz trafiając w poprzeczkę. We właściwym miejscu i czasie znowu znalazł się Pokora i na przerwę piłkarze schodzili przy stanie 2:0. Po zmianie stron grający bez Pyca i Jasinskigo goście ruszyli do odrabiania strat. W 50 min. Płaczewicz dwukrotnie uratował swój zespół od utraty gola. W 60 minucie skapitulował jednak po

strzale Czesnakowskiego. Trzy minuty później było 3:1. Jarosław Pokora po raz trzeci udowodnił, że nieprzypadkowo jest członkiem kadry narodowej juniorów, pokonując Kikowskiego. Rezultat tego meczu mocno przybliżył Miedź do pierwszej ligi, Chrobrego zaś do... trzeciej.

PS. Miedź organizuje dla swych kibiców wyjazd na mecz półfinału Pucharu Polski do Gorzowa. Wyjazd nastąpi 10.06 o godz. 10.30 ze stadionu. Cena przejazdu w obie strony 45.000 zł. Bliższych informacji udzieli sekretariat Klubu, al. Orła Białego, tel. 244-15

(greg)

zdjęcia: Piotr Krzyżanowski



Fatalna połowa

W ciągu szesnastu minut, od 17 do 33, jaworzanie stracili trzy bramki. Potem mecz się wyrównał. Gospodarze - Piast Nowa Ruda - z takim zapasem goli mogli sobie pozwolić na spokojniejszą grę. Kuźnia Jawor zajmuje po tym meczu piąte miejsce

/m/

Metamorfoza

Po kilku słabych meczach piłkarze Zagłębia Lubin rozegrali niezłe spotkanie w Chorzowie z Ruchem. Do najlepszych zawodników na boisku należeli Czachowski, Kudyba i Góra. Prowadzenie dla Ruchu uzyskał młody Dąbrowski i, gdy wydawało się, że gospodarze uzyskają kolejne bramki, Kudyba wyrównał. Po przerwie Zagłębie miało przewagę. W 57 minucie po kolejnej ładnej akcji Góra ustalił wynik meczu Ruch Chorzów - Zagłębie Lubin 1:2 /1:1/. Skład drużyny lubińskiej: Koszarski, Rogowski, Wójcik, Stachurski, Gicelów, Machaj, Góra, Czechowski, Szewczyk, Śliwowski, Kudyba.

/maw/

Mistrzostwa szkół

■ Najlepszą drużyną szachistów dysponuje legnicka „dwunastka”. W zakończonych mistrzostwach województwa „12” wyprzedziła SP „6” i zespół z Przemkowa. Zwycięzcy wystąpili w składzie: Bartek Izbiński, Bogdan Piątkowski, Jolanta Puzio i Lena Kosiorek.

■ Finiszowali również młodzi koszykarze. Znowu wygrała „dwunastka” przed głogowską „osemką”. W mistrzowskiej drużynie grali: Seweryn Drabent, Grzegorz Krysinski, Tomek Mikołajczyk, Andrzej Rozik, Tomek Kupiec, Wojtek Wąż, Ernest Rusin, Janusz Zubiak, Adam Szczerba i Tomek Pawłowicz. Zespół trenują Alicja Przetakiewicz i Piotr Kowalak.

Hutnicy strzelają najcelniej

W sobotę, 30 maja, na terenie ośrodka szkoleniowego Centralnego Ośrodka Szkolenia Wojsk Łączności w Goślinie, odbyły się 17 Wojewódzkie Zawody Strzeleckie Klubu Oficerów Rezerwy - Ligi Obrony Kraju.

Z karabinka automatycznego najcelniej strzelał Jerzy Steczek (92 punkty), przed Markiem Nahurskim (92) oraz Tadeuszem Wdowiakiem i Zenonem Hapelem (oba po 91 p.). Największymi umiędzynarodowieniami w strzelaniu z pistoletu wykazali się Józef Zdzienicki, Grzegorz Poddubny i Henryk Idzik. W ogólnym podsumowaniu trójboju najlepsze wyniki osiągnęli: Józef Zdzienicki (196 punktów) przed Józefem Barlikiem (195 p.) i Henrykiem Idzikiem (194 p.).

Największe emocje wywołał pojedynek strzelecki. Brało w nim udział po trzech zawodników z każdej drużyny. Pierwsze miejsce w tej konkurencji zajął klub KOR-LOK przy COŚK w Legnicy, kolejne kluby przy KGHM i Hucie Miedzi Legnica.

W ogólnej klasyfikacji swój ubiegłoroczny sukces powtórzyli legnicy hutnicy z I zespołu, zdobywając 31 punktów. Drugie zajął KOR przy ZMLOK w Złotoryi - 30, a trzecie klub przy Hucie Miedzi „Głogów” z 29 punktami.

(ms)

■ Zakończyły się rozgrywki szkolnej ligi piłki nożnej prowadzone przez Konfeks. Udział wzięli uczniowie z rocznika 1980 i młodszy. Nagrody ufundował Urząd Miasta i Konfeks. W meczu o pierwsze miejsce „dwunastka” pokonała „trójkę” 4:0, a trzecie miejsce zajęła „szesnastka”, która rzutami karnymi wygrała z „dwójką” 7:6. W regulaminowym czasie było 2:2.

Grupa I

1. SP „12”	12	35:2
2. SP „2”	8	14:16
3. SP „1”	3	8:22
4. SP „6”	1	5:27

Grupa II

1. SP „3”	10	32:5
2. SP „16”	10	24:5
3. SP Rzeszotary	3	4:22
4. SP „12” rezerwy	1	5:33

Złoty Prim

Duży sukces odnieśli legniczanie na Mistrzostwach Polski w Trójboju Siłowym, które odbyły się w Zakopanem. Tadeusz Hul został mistrzem Polski w kategorii seniorów do 110 kg, ustanawiając przy okazji rekord kraju (281,5 kg w „martwym” cięgu). Brunon Gerschmann (seniorzy 90 kg) i Jan Pająk (oldboy) zajęli drugie miejsca w swoich kategoriach. Cała trójka reprezentuje TKKF Prim Legnica, które zajęło drugie miejsce w klasyfikacji drużynowej.

(maw)

Demczuk najlepszy

Piłkarze ręczni Zagłębia Lubin zajęli czwarte miejsce na mistrzostwach Polski juniorów młodszych. W meczu o trzecie miejsce Zagłębie przegrało z Gwardią Opole 18 : 27 (10 : 11). Najlepszym zawodnikiem turnieju był lubinianin Damian Demczuk.

(maw)

Ulicami Polkowic

II Ogólnopolski Bieg Polkowicki wygrał Tadeusz Ławicki (Zagłębie Lubin) przed Witoldem Orlem (Wschowa), Pawłem Szymkowiakiem (TKKF Legnica), Mieczysławem Bobińskim (Polkowice) i Janem Kurzeją (Polkowice). Znany triathlonista Jerzy Górski zajął ósme miejsce.

Wichłacz ocalił Piasta

Byli bramkarz Zagłębia Lubin i Miedzi Legnica, Jerzy Wichłacz, gra obecnie w Piaście Iłowa. W ostatniej kolejce trzeciej ligi uchronił on swoją drużynę od klęski w Legnicy. Konfeks przez większą część meczu miał przynajmniej przewagę. Mimo wielu okazji padła tylko jedna bramka (autorstwa Zbigniewa Murdy). Składy zespołów: Piast: Wichłacz, Maskojć, Goc, Sowiński, Dobroliński, Piasny, Gawel, Świech, Drożdż, Goliński, Górski; Konfeks: Pereta, Dorosz, Pietruszka, Maculewicz, Banach, Górski, Kwiatkowski, Rydzanicki, Zarzycki (Kozdroń), Murda, Fabiszewski (Lota).

(gts)



„Miałem być muzykiem. Chodziłem do szkoły muzycznej. Grałem na trąbce i akordeonie. Jednak nauczyciel wuefu w lubińskiej szkole górniczej niemal siłą zmusił mnie do uprawiania sportu”.

damu i Tokio. Tadeusz Ławicki startował na trasach całego świata od Japonii do Stanów Zjednoczonych.

- Tu jesteśmy z Antkiem Niemczakiem, dziesięć lat temu - Tadeusz Ławicki pokazuje na jedną z fotografii. - A to Tanzańczyk Nyambui. Powoli zaczynam zaglądać do albumu ze zdjęciami. Lata leżą, koniec kariery zbliża się bardzo szybko. Przez te dwadzieścia lat jestem w jednym klubie - Zagłębiu Lubin. Były okresy, że sekcję lekkiej atletyki tworzyłem sam, nawet bez trenera. Nie wiedziałem co to mną robić. A ja po prostu robię swoje. Wiem, co do mnie należy. Bardzo mi wtedy pomógł były dyrektor OSiR, Henryk Krugliński. Mam nadzieję, że po naszych ostatnich sukcesach z sekcją nie będzie źle.

- Maraton ... To ciężka praca. Szczególnie w Polsce. Na Zachodzie z zawodnikami klasy mistrzowskiej pracuje sztab ludzi. U nas ciągle amatorszczyzna. Jak wyjdzie to dobrze, jak nie - to trudno. Inna sprawa to warunki do treningów. Moja koleżanka Wanda Panfil przed wyjazdem do Meksyku uzyskiwała „takie sobie” wyniki. Drugie, trzecie miejsca. Teraz Wanda zarabia milion dolarów rocznie, a sponsorzy biją się, żeby reklamowała ich towary. Cóż, świat trenuje w wysokich górach, a my mamy Szklarską Porębę.

Kiedy skończę biegać?

To pytanie zadaje mi każdy. Ostatnio jeden z szefów wyszkolenia w PZLA powiedział, abym dał wreszcie chłopakom pozdobywać trochę medali. A ja biegam. Nie zawsze udaje się właściwie zaplanować straty. W roku można wystartować na czterech, góra pięciu maratonach. Na Zachodzie o tym wiedzą i nagrody dla

Trąbka i maraton

Marek Szpyra

Walka z przeszkodami

Tadeusz Ławicki urodził się trzydzieści sześć lat temu w Złotoryi. Po kilku latach wraz z rodzicami przeniósł się do Lubina. Pierwszym sukcesem, który przekonał go do uprawiania sportu było zakwalifikowanie do krakowskich finałów spartakiady młodzieży w 1974 roku. Połknął sportowego bakcyła. Startował częściej na poważniejszych imprezach, głównie na średnich dystansach. Został wytypowany do grupy potencjalnych następców Bronka Malinowskiego. Cztery lata był „męczony” przez trenerów kadry na przeszkodach. Bieg z przeszkodami to specyficzna dyscyplina. Na przykład Ryszard Kopijasz, który na płaskich trzech kilometrach uzyskiwał czas 7,52, spróbował pobiec taki sam dystans z płotkami. Spodziewał się wyniku w okolicach 8,20. Na metę wpadł po ponad dziewięciu minutach i nie wiedział jak dojechać do domu... Ławicki czuł, że nie ma powołania do biegów z przeszkodami. Mimo to, jego pierwszy medal to brąz w 1982 roku, właśnie w tej konkurencji.

- To były stracone cztery lata - mówi Ławicki. - Chociaż... Na początku marzyłem żeby zdobyć choć jeden medal na mistrzostwach Polski. Przyszedł ten pierwszy, a potem drugi, trzeci. Do dzisiaj zdobyłem trzynastę krążków na mistrzostwach kraju.

Maraton

Pierwszy maraton pobiegł w roku 1986. Wtedy mistrzem został Antoni Niemczak, bijąc rekord Polski. Pierwsza dziesiątka zeszła poniżej 2.13, a Ławicki był ósmy. W kolejnych mistrzostwach Polski w maratonie biegacz z Lubina był dwa razy trzeci a ostatnio dwa razy stał na najwyższym podium.

Torba z medalami waży kilka kilogramów. Dwa ogromne puchary za Maraton Słężan to jedno z wielu nagród. Część jest u rodziców, bo mieszkanie państwa Ławickich jest ładne, ale za male, by pomieścić wszystkie trofea. Jest kilka rarytasów. Setki zdjęć z zawodów. Pamiątki po biegu Bepu-Oita, Maratonie Nainichi z Amster-

damu i Tokio. Tadeusz Ławicki urodził się trzydzieści sześć lat temu w Złotoryi. Po kilku latach wraz z rodzicami przeniósł się do Lubina. Pierwszym sukcesem, który przekonał go do uprawiania sportu było zakwalifikowanie do krakowskich finałów spartakiady młodzieży w 1974 roku. Połknął sportowego bakcyła. Startował częściej na poważniejszych imprezach, głównie na średnich dystansach. Został wytypowany do grupy potencjalnych następców Bronka Malinowskiego. Cztery lata był „męczony” przez trenerów kadry na przeszkodach. Bieg z przeszkodami to specyficzna dyscyplina. Na przykład Ryszard Kopijasz, który na płaskich trzech kilometrach uzyskiwał czas 7,52, spróbował pobiec taki sam dystans z płotkami. Spodziewał się wyniku w okolicach 8,20. Na metę wpadł po ponad dziewięciu minutach i nie wiedział jak dojechać do domu... Ławicki czuł, że nie ma powołania do biegów z przeszkodami. Mimo to, jego pierwszy medal to brąz w 1982 roku, właśnie w tej konkurencji.

Sukcesy, które odnosiłem i odnoszę, nie byłyby możliwe gdyby nie pomoc doktora Jana Mielnikiewicza z górniczego ZOZ i wspomnianego Stanisława Michałskiego. Ci dwaj lekarze od lat służą swoją wiedzą i pomocą nie tylko w przypadku kontuzji. Jestem im za to bardzo wdzięczny...

Stypendium wystarcza na opłaty i życie. Aby startować, muszę inwestować. Jedno opakowanie witamin kosztuje od kilkunastu do kilkudziesięciu dolarów. Buty milion złotych. Koszty utrzymania się w czołówce są duże.

W ciągu tych dwudziestu lat miałem jedną poważną kontuzję. Z „achillesem”. Gdyby nie lubiński chirurg Stanisław Michałski, mogłoby być różnie. Przerwa w startach była krótka, bo z klubu mnie ciągnęli żebyśmy biegali. Były potrzebne punkty do ligi. Jak się ruszałem to noga dosłownie trzeszczała. Po dwóch tygodniach jednak wystartowałem. Teraz byłoby to niemożliwe. Organizm nie da się oszukać. Trzeba odpocząć.

Sukcesy, które odnosiłem i odnoszę, nie byłyby możliwe gdyby nie pomoc doktora Jana Mielnikiewicza z górniczego ZOZ i wspomnianego Stanisława Michałskiego. Ci dwaj lekarze od lat służą swoją wiedzą i pomocą nie tylko w przypadku kontuzji. Jestem im za to bardzo wdzięczny...

Start

Tadeusz Ławicki odpoczywa po Maratonie Słężan i czeka na propozycję startów od menedżera PZLA. Właśnie do Warszawy wpływają oferty od organizatorów z całego świata. Prawdopodobnie najbliższy zagraniczny start czeka lubinianina we Włoszech. Oczywiście, będą również biegi na krótszych, niż maraton, dystansach. Podczas naszej rozmowy zadzwonił działacz z Polkowic z prośbą, aby Ławicki wystartował w biegu ulicznym, który odbędzie się za półtora godziny. Mistrz nie odmówił. Pomimo zmęczenia wsiadł do swojego „malucha” pojechał do Polkowic po kolejne zwycięstwo.



Chcesz korzystnie ulokować swoje pieniądze?
Bank Spółdzielczy w Legnicy ul. Wjazdowa 2 (parter)
 proponuje najkorzystniejsze oprocentowanie wkładów
 terminowych w stosunku rocznym:

- ☐ wkłady terminowe 1-miesięczne
- ☐ wkłady terminowe 2-miesięczne
- ☐ wkłady terminowe 3-miesięczne
- ☐ wkłady terminowe 4-miesięczne
- ☐ wkłady terminowe 5-miesięczne
- ☐ wkłady terminowe 6-miesięczne
- ☐ wkłady terminowe 9-miesięczne
- ☐ wkłady terminowe 12-miesięczne
- ☐ wkłady terminowe 24-miesięczne
- ☐ wkłady terminowe 36-miesięczne

- oprocentowane 18%
- oprocentowane 20%
- oprocentowane 41%
- oprocentowane 42%
- oprocentowane 43%
- oprocentowane 45%
- oprocentowane 46%
- oprocentowane 50%
- oprocentowane 57%
- oprocentowane 60%



Lokaty terminowe od 4 miesięcy do 36 miesięcy podlegają kwartalnej kapitalizacji odsetek. Ponadto przy jednorazowej wpłacie kwoty 10.000.000 zł i powyżej bank podwyższa oprocentowanie o 0,5% w stosunku rocznym

ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA Z USŁUG NASZEGO BANKU

17bg

OKAZJA!!!

- ☐ Mrozoodporne kleje, kolorowe fugi, tynki mineralne firmy KNAUF
- ☐ Profile wykończeniowe
- ☐ Kompletne łazienkowe
- ☐ Płytki ceramiczne elewacyjne mrozoodporne, na tarasy, balkony, sklepy podłogowe i ściennie - włoskie, czeskie, polskie (już od 31 000 zł za 1 m kw. na cele inwestycyjno - zaopatrzeniowe)

poleca

Hurtownia „ZET”

Legnica, ul. V Dywizji 12
 (boczna ul. Wrocławskiej - Piekary Wielkie), tel. 265 - 00
 w godz. 8.00 - 17.00, w soboty w godz. 9.00 - 13.00

0943 - g

Do wynajęcia pomieszczenia w Chojnowie po byłej
 stacji zakładowej 617 m² na każdą działalność
 lub inne propozycje. Istnieje możliwość bezko-
 szlownego rozdziału pomieszczeń łącznie z gab-
 letami odnowy. Kontakt w godz. wieczornych
 Chojnow, ul. Gajczyńskiego 1 lub Modrzejewskiej 3
 (osiedle Wypiańskiego)

Skorzystaj z szansy!

0965 - g

Sprostowanie

Z ogłoszenia Urzędu Miejskiego w Lubinie o punk-
 tach informacyjnych dla rodziców 6-latków wypadł
 jeden adres: - Przedszkole Miejskie nr 4 ul. Kościuski,
 tel. 44-21-15

PPH TURKO

w Legnicy
 ul. Jaworzyńska 114, tel. 236-42

ZAPRASZA

do największej na Dolnym Śląsku hurtowni:

- kryształów
- porcelany
- szkła gospodarczego

Ceny tylko fabryczne!

Zapraszamy

codziennie oprócz sobót od 8.00 do 15.30

Towar dostarczamy własnym transportem

17-gm

SPRZEDAM TANIO

regaly sklepowe ■ la-
 dy sklepowe □ wagi
 szalkowe ■ regaly
 chłodnicze □ zamra-
 żarki - 400 l ■ zamra-
 żarki - 600 l □
 maszynę do cięcia
 wędlin.

Wiadomość:

Lubin,
 42-22-39, 44-65-51 po 20

13-gsl

LOMBARD

- pożyczki pod
 zastaw
- skup - sprze-
 daż złota
- wyprzedaż
 nieodebranych
 rzeczy
- kantor wymia-
 ny walut

Lubin - targowisko
 "Zagłębie"

14-gsl

Syndyk Masy Upadłości P.H.U.P.

Sechal

spółka z o.o. z/s w Legnicy
 ul. Piastowska 58, tel. 204-62, telex 0782310

ogłasza wyprzedaż detaliczną i hurtową
 artykułów spożywczych, odzieżowych i obuwniczych
 po obniżonych cenach.

■ artykuły spożywczo - cukiernicze

■ artykuły przemysłowe

■ obuwie damskie i męskie

■ spodnie, spódnice, bluzki damskie, koszule
 męskie

■ kurtki ocieplane

Wyprzedaż odbywać się będzie w budynku Spółki
 w Legnicy, przy ul. Piastowskiej 58 oficyna II piętro,
 codziennie w godz. 10.00 - 15.00

0969 - g

RANK XEROX

**Tej jakości
 nie skopiuje nikt.**



KSEROMATIC

autoryzowany dealer RANK XEROX
 Rynek 34, 59-220 Legnica

☎ 252-99,

Tel./Fax 281-47, Tlx 0782645

TAPETY - Import i krajowe

- » Sprzęt tapetarski
- » Chemia - farby, kleje, farby acrylowe
 niefoksydacyjne
- » KLEJE i fugi do glazury
- » OKLEINY MEBLOWE - samoprzylepne
- » KOMPLETY łazienkowe "NATASZA" brąz
 i biała perła
- » Karnisze, drzwi harmonijkowe
- » Grill ogrodowy + węgiel drzewny

poleca sklep
 "Wszystko dla domu"
 Violetta Henke

LEGNICA, ul. Chojnowska 63

003 - ghl



Zakład Mięśny sp. z o.o.
 Złotoryja, ul. Legnicka 21, tel. 197

prowadzi skup trzody i bydła rzeźnego
 od poniedziałku do piątku
 w godz. od 7 do 13.

Zakład prowadzi sprzedaż półtuszy
 wieprzowych i bydlęcych po cenach
 konkurencyjnych.



0885 - g

**Żaluzje
 zwykłe
 kolorowe**
 Legnica
 tel. 299-51, 221-07
 0717-g

Komputer Serwis
 IBM, AMIGA,
 COMMODORE

zasilacze, monitory
 Libana 12,
 tel. 288-74.

0906 - g

SKLEP CZĘŚCI, AKCESORIA SAMOCHODOWE

LUBIN, ul. 1 maja 58
 (osiedla Polne), tel. 44-78-75



OFERUJE:

- części zamienne
- blacharkę
- oświetlenie

Realizujemy zamówienia na: blacharkę, zderzaki,
 atrapy, sprężyny do samochodów zachodnich i
 japońskich. Krótkie terminy. Zapraszamy od
 10.00 do 18.00

0958 - g

LITOS



Jezierzany 18, gm. Miłkowice
 Tel. 265-92 Legnica, po 18

**WYKONUJEMY NOWOCZEŚNIE
 SOLIDNIE, UDZIELAMY 5-LETNIEJ
 GWARANCJI NA FUNDAMENTY.**

Uwaga:
 Na terenie zakładu codzienna
 wystawa nagrobków.

0897 - g



Fot. ARK

Z literą prawa

Jadwiga Wardach

Od dłuższego czasu lodówka była pusta, a na ścianach cukierniczką osiadł kurz, jakby nikt tu nie mieszkał. Na stole leży informacja o kolejnej podwyżce czynszu mieszkaniowego, choć jeszcze poprzednich opłat nie wyrównał.

Rozdrażnił go widok pustych butelek po mleku i suchego kawałka chleba, który pozostał mu na śniadanie. Nie wiadomo, co ostatecznie wprowadziło go w nietypowy stan, który spowodował, że wypadł z obranej przed wielu laty roli spokojnego, uczciwego człowieka. Gdyby nie uczucie głodu, może pomimo swojej osiemdziesiątki dostrzegłby uroki słonecznego dnia i napięcie by się rozpuściło. Wciąż jednak kołatała mu w głowie myśl: co zrobić, aby wytrzymać do czasu, kiedy w progu pojawi się listonosz z kolejnym odcinkiem renty?

Do reklamówki wcisnął robocze ubranie i pastę BHP, musiał przecież pójść i pomóc, jak obiecał, przy montażu ogrodzenia. Wyjść jednak tak zupełnie o suchym? Będzie miał wystarczająco dużo siły? Będzie mógł spokojnie wrócić?

Szukał sposobu, ale wciąż nie miał nic konkretnego na myśli. Nogi same poniosły go w kierunku sklepu. Trochę sztywnym krokiem skierował się w stronę wejścia. Reklamówkę z rzeczami pozostawił bliżej drzwi. Kiedy ujął koszyk, był już zdecydowany.

Chwilę krążył i spoglądał na kolorowe opakowania, a potem poszedł do stoiska z nabiałem. Sięgnął po butelkę mleka, śmietanę. Już się nie cofnie. Przechodząc obok towarów sypkich, sięgnął kilogram cukru. Zawrócił jeszcze do kontenerów, za którymi w transporterach stało piwo. Wziął żywiec. Dyskretnie rozglądał się, nie dostrzegł żadnych czujnych oczu. Skierował się do kasy, była spora kolejka, obniżył swój koszyk przepychał się powoli, jakby od niechcenia, jakby zagapiwszy się na coś. Przeszedł niepostrzeżenie.

Potem wolniutko, spokojnie przeszedł z koszykiem do swojej reklamówki. Właśnie przekładał ostatnią zdobycz, gdy wy-

rosła przed nim kobieta w białym fartuchu. Wydawało się, że sufit runął na głowę. Wychodzący klienci patrzyli na niego zbyt długo i znacząco. Prawie na sztywnych nogach przedelfował przez cały sklep na jego zaplecze.

Przedstawiła się jako kierowniczka sklepu. Poprosiła, aby pokazał, co ma w torbie. Jeszcze przez chwilę ścisnął rączki reklamówki, ale kiedy powiedziała, że wszyscy już wiedzą, dał za wygraną.

Kierowniczka w milczeniu wyjęła z torby cukier, piwo, mleko i śmietanę. Nie mógł zapłacić, bo nie miał pieniędzy. Przez chwilę powtarzał „nie zapłacę, bo nie mam czym”. Kierowniczka powiadomiła policję i podliczyła wartość skradzionego towaru. Wyszło trzydzieści sześć tysięcy z groszami. Pojawili się mundurowi. Wyjaśniła okoliczności zajścia.

- Co zrobić, aby wytrzymać do czasu, kiedy w progu pojawi się listonosz z kolejnym odcinkiem renty?

Mikołaj D. nie mówił wiele. Kiedy samochód dojeżdżał do komisariatu, zaczęła ogarniać go panika. Jeżeli rozpoznają go sąsiedzi? Jeżeli rozniesie się o wszystkim? Jeżeli dotrze do dzieci?

Przy drzwiach wejściowych zaczął prosić, aby go wypuszczono. Przecież towar został w sklepie, przecież wszystko oddał - argumentował.

Oficer dyżurny był grzeczny, zadawał pytania spokojnie, był wyrozumiały. Mikołaj D. najpierw półśłówkami, potem już całymi zdaniami jeszcze raz nawiązał do zdarzenia. Tłumaczył, że raz w życiu był na policji za Polski sanacyjnej, jako świadek wypadku. Nigdy nie był zatrzymywany przez milicję. „Dzisiaj coś mnie odmieniło, coś się stało”. Nie ma pojęcia, dlaczego się zdobył na ten czyn. Z trudem powstrzymywał łzy i drżenie rąk. Jeszcze podawał dane: wdowiec, troje dzieci, wykształcenie podstawowe, rencista itp. Po chwili już był wolny, powoli schodził ze schodów komendy.

W notatce służbowej na wniosku do Kolegium pozostało: „Żałuję tego, że usiłowałem dokonać kradzieży artykułów spożywczych w wyżej wymienionym sklepie. Po interwencji policji towar został zwrócony. Utrzymuję się z renty w wysokości 840 tysięcy złotych. Po opłaceniu należnych świadczeń (mieszkanie, światło, gaz, energia elektryczna, telewizor) zostaje mi na życie i ubranie czterysta tysięcy złotych. Mam dwie córki i syna. Wszyscy mają swoje rodziny. Nigdy nie zwracałem się do nich o pomoc. Nigdy nie korzystałem z jakiegokolwiek innej pomocy. Zdaję sobie sprawę, że źle uczyniłem. Nigdy nie byłem karany za kradzież lub inne przestępstwa...”

Sprawa Mikołaja D. trafi do Kolegium Karno-Administracyjnego, które być może uzna go winnym, ale z uwagi na ubóstwo, odstąpi od ukarania go grzywną. Takich spraw jest mnóstwo.

Od stycznia bieżącego roku do 20 maja w komisariacie II odnotowano 38 wykroczeń, z czego 13 dotyczyło kradzieży mienia społecznego o wartości nie przekraczającej 250 tysięcy złotych. Niektóre z nich odczytuję z notatek policyjnych: Dziesiąty stycznia - kobieta przywłaszczyła sobie dwie konserwy mięsne, dwie rybne i keczup, łączna wartość 50 tysięcy złotych. Jedenasty stycznia - 50-letni mężczyzna ukradł konserwę mięsną o wartości 6 tysięcy 900 złotych. Szesnasty stycznia - rencista skradł keczup i mydło o wartości 21 tysięcy złotych. Dziewiętnasty lutego - bezrobotna ukradła ser żółty wartości 13 tysięcy 500 złotych itp. We wszystkich przypadkach przedmiotem kradzieży są podstawowe artykuły spożywcze, potrzebne do codziennego użytku, aby przeżyć. Większość sprawców tłumaczy się - mówi oficer dyżurny - jak ta kobieta przyłapana przed Wielkanocą na kradzież maki, margaryny, cukru i roszynki. Zrobiła to, gdyż nie miała pieniędzy. Bardzo chciała urządzić swojemu dziecku święta. Policjanci mówią, że jeszcze przed rokiem kradzież artykułów spożywczych była rzadkością. Teraz jest zjawiskiem nagminnym. Powszechnie rozumiane są przyczyny nasilania się liczby wykroczeń. Jeżeli tylko jest to możliwe, z uwagi na znikomą szkodliwość wykroczeń, odpuszczają od sporządzania wniosków do Kolegium. Są jednak przede wszystkim przedstawicielami prawa „muszą działać zgodnie z jego literą”.

W zgodzie z literą prawa Mikołaj D. mógłby przymierać głodem. Jednakże zgodnie z nakazem moralnym wobec siebie samego, powinien stawić opór. Zaważył więc, może trochę desperacko. I choć daleka jestem od usprawiedliwiania tego czynu, cokolwiek by nie mówić, zerwał z biernością i strachem.

Miedzy innymi jego przypadek wskazuje na rosnącą się w niepokojącym tempie rzeszę ludzi żyjących na krawędzi prawa i bezprawia. Tych, którzy w przyszłości, jeżeli w porę nie nadejdzie pomoc, stworzą grupę współczesnych kłoszarów, których coraz częściej widuje się, jak penetrują miejskie śmietniki i wysypiska.

Hurtownia piwa Merkury

Bartoszew 6, k. Legnicy poleca

Piwa oryginalne

bezpośrednio z browaru

■ Zielona Góra	- 4.900
■ „Piastowski”	- 5.000
■ „Mieszczański”	- 4.900
■ Leżajsk	- 6.600
■ Okocim	- 6.300
■ Żywiec	- 7.800
■ oraz piwa bawarskie DEININGER i Oettinger	

w cenie 14.000 zł

Proponujemy również: Coca Cola

■ butelka 0,25 l	- 1.900 zł
■ 1 l	- 6.300
■ puszka 0,33 l	- 4.900

Przy większych dostawach zapewniamy bezpłatny transport. Hurtownia czynna od 8 do 18

0925-g



SKLEP MUZYCZNY OFERUJE:

- ☐ Instrumenty muzyczne i akcesoria
- ☐ Sprzęt nagłaśniający
- ☐ **PONADETO:**
- ☐ Organizacja imprez artystycznych
- ☐ Wynajem i obsługa sprzętu nagłaśniającego

59-220 LEGNICA
ul. Działkowa 4
tel/fax 230-19 tlx 787359

018-gm

Wszystkim sąsiadom,
przyjaciółom i znajomym,
którzy na zawsze
pożegnali

MARIANA WOJAKOWSKIEGO

serdeczne
podziękowania
składa żona
z całą rodziną.

0967-g

**Uwaga organizatorzy
kolonii, półkolonii, obozów
i wczasów
oraz odbiorcy hurtowni
w Legnicy i okolicy.
Piekarńia zapewni
ciągle dostawy świeżego
i smacznego pieczywa.
Tel. 643-11.**

0964-g

NASZE BIURA OGŁOSZEN

- Legnica (PTTK Zarząd Oddziału), Rynek 27
- Legnica (Redakcja „Szansy”), ul. Wrocławska 65, tel. 270-26
- Jawor („Tygodnik Jaworski”), Rynek 5a, tel. 28-25, w godz. 9.00-15.00
- Głogów, ul. Świerczewskiego 25, tel/fax 33-55-41, w godz. 8.30-15.30
- Złotoryja (sklep chemiczny), ul. Bohaterów Getta 6, codziennie w godz. 9.00-17.00
- Świdnica (agencja „Bimicor”), ul. Staszica 30, tel. 53-02-25, codziennie w godz. 9.00-17.00
- Lubin (Dom Towarowy), ul. Kopernika 17, czynne od godz. 15 do 18; Przedsiębiorstwo Wielobranżowe METEOR, ul. Armii Czerwonej 22 codziennie w godz. 9-19 codziennie w redakcji „Konkretów”, Legnica, pl. Chopina 2, tel. 279-92; fax 241-46; tlx 0782624 red. pl, w godz. 8-16.



BIURO HANDLOWE „GROMAX”
59-220 LEGNICA • Rynek 34
tel. 252-99 • telefax 281-47 •
telex 0782645 grom pl

OFERTA SPRZEDAŻY KONCENTRAT LODÓW

w/g BN-83/8133-11, w opakowaniach po 25 kg

w następujących smakach:

- | | |
|------------------|----------------------|
| 1. Waniliowe | 11. Śmietankowe |
| 2. Mleczne | 12. Kakaowe |
| 3. Kawowe | 13. Orzechowe |
| 4. Malinowe | 14. Truskawkowe |
| 5. Poziomkowe | 15. Wiśniowe |
| 6. Porzeczkowe | 16. Bananowe |
| 7. Ananasowe | 17. Czarna porzeczka |
| 8. Brzoskwiniowe | 18. Pomarańczowe |
| 9. Pistacjowe | 19. Cytrynowe |
| 10. Miętowe | 20. Czekoladowe |

Zawartość tłuszczu pow. 11%

004-gm



DOM HANDLOWY

KONRAD

Legnica, ul. Wrocławska 8

Oferuje do sprzedaży:

- ☛ 50 wzorów garniturów męskich
- ☛ koszule od nr. 32 do 48
- ☛ spodnie letnie z atlanty już w cenie 165 tysięcy zł.
- ☛ odzież
- ☛ obuwie damskie, męskie i dziecięce
- ☛ duży wybór garsonek i okryć damskich
- ☛ samochody dla dzieci typu „Gocard” (prędkość 20 km / godz.)

ZAPRASZAMY

codziennie w godz. 10.00 - 18.00
w każdą sobotę od 10.00 do 14.00

011-gm

Przedsiębiorstwo Handlu Chemikaliami

“CHEMIA”

Legnica, ul. Poznańska 44

ZAPRASZA

do nowo otwartego sklepu firmowego
przy ul. Gwiazdnej

codziennie w godz. od 10 do 18.

002-gm

“Groch z kapustą”
Franciszek Maziak - Mozaika anegdot

Przed państwem skromny tomik humorów czasami dosadnych, mocnych, służą jako dobry żart. Jest to mozaika dowcipów, fraszek, wiców, wypowiedzi mężów stanu, hasel - około 600 anegdot, kawałów.

Materiał zebrał i opracował Franciszek Maziak - emeryt, wieloletni nauczyciel Zespołu Szkół Ekonomicznych w Legnicy.

Do nabycia w kioskach “Ruchu” w woj. legnickim i jeleniogórskim.

0892-g

HURTOWNIA

Lider

IMPORT - EKSPORT

59-220 Legnica, ul. Wrocławska 41, Piasa 9, tel. 247-23

POLECA:

odzież tajlandzką ♦ turecką ♦ sprzęt
AUDIO-VIDEO ♦ telewizory ♦ videa ♦
radiomagnetofony ♦ compacty ♦ radia
samochodowe ♦ itp.

w cenach konkurencyjnych.

Zapraszamy od 9 do 18

w soboty od 9 do 14.

0748-g

HURTOWNIA

JAMA

Legnica, ul. Wrocławska 41, tel. 264-94

NAJWIĘKSZY WYBÓR PIWA

- | | |
|-----------------------------|------------------------|
| • Pils (Zielona G.) 5.300,- | • Full Wrocław 5.900,- |
| • Okocim 6.300,- | • Piast 6.700,- |
| • Żywiec od 7.600,- | • Napoje: Fantazja |
| • Gronie 6.400,- | Woda mineralna |
| | Tonik |

m. in.

Zapraszamy w godz. 8.00 - 16.00

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE

“AMAZONKA”

LEGNICA, ul. Wrocławska 45

Zapraszamy sklepy, kupców

codziennie od 8 do 18, sobota 8 - 14

Oferujemy: garnitury męskie i młodzieżowe,
bluzki, garsonki z jedwabiu i mikrofasy, duży
wybór bielejny importowanej damskiej i mę-
skiej, koszulki T-shirt (12 kolorów), klapki,
dresy, rajstopy, skarpety, oraz duży wybór kom-
pletów dziecięcych.

ZAPRASZAMY

012-gm

PHU ALEX

Legnica, ul. Wrocławska 183, tel. 223-27

oferuje

w sprzedaży hurtowej i detalicznej:

- Commodore C-64, Amiga 500
- Atari
- PC AT/286/386/486
- Monitory, drukarki, joysticki, disk box, dyskietki, kasety itp.

Uwaga - sprzedaż na raty!!!
Czynne od poniedziałku do piątku 9-17, soboty 10-14.

0524-g

ELEKTROMECHANIKA

Naprawa, skup i sprzedaż
zmechanizowanego sprzętu domowego

UWAGA!

Już za 200.000 zł przeprowadzam konserwa-
cję agregatów do: lodówek, zamrażarek, schło-
dziarek do mleka i udzielam rocznej gwarancji na
taki agregat

Marek Malara.

Legnica, ul. Marszałkowska 4/2, tel. 605-63.

0932-g

Skup metali kolorowych

Stary Lubin (PGR)

zaprasza do współpracy

- | | |
|--------------------------|-----------------------|
| • Miedź | od 19.500 - 20.500/kg |
| • Brąz | 12.000.-/kg |
| • Mosiądz | 11.00.-/kg |
| • Chłodnice | 11.000 |
| • Wióry brązu i mosiądku | 9.000.-/kg |
| • Cynk | 3.700.-/kg |
| • Ołów | 2.500.-/kg |

0916-g

Hurtownia Sprzętu Komputerowego

Legnica, ul. Zielona 8/3, tel./fax 260-91



- Komputery - Commodore, ATARI, IBM
- Drukarki - Star, MPS, Epson
- Stoliki pod komputery

Polecamy:

- Usługi naprawy sprzętu komputerowego
- Możliwość zakupu komputerów IBM na raty
- Telegazetę do komputera Commodore

Zapraszamy codziennie w godz. 8.30 - 16.00.

0788-g

Rada Nadzorcza Spółki z o.o. powstałej w wyniku przekształcenia
Zakładu Naprawczego Mechanizacji Rolnictwa
w Legnicy, ul. Wrocławskiej 101

ogłasza konkurs
na stanowisko dyrektora zarządu

Wymagane warunki:

- Wykształcenie techniczne lub ekonomiczne
- Staż pracy na stanowisku kierowniczym lub samodzielnym 5 lat
- Preferowany wiek do 45 lat

Oferty zawierające

- Zgłoszenie do konkursu
- Wstępną koncepcję kierowania i rozwoju spółki
- Odpis dyplomu oraz innych dokumentów potwierdzających kwalifikacje
- Kwestionariusz osobowy z fotografii
- Opinie z ostatnich 3 lat pracy
- Zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań do zajmowania stano-
wiska kierowniczego

należy składać w zaklejonych kopertach z napisem “konkurs” w terminie
do 15 bm. w sekretariacie zakładu.
Informacje można uzyskać u głównej księgowej lub przewodniczącego
rady nadzorczej. Istnieje możliwość wniesienia udziałów.

148-k

- » „PAMPERS” MAXI - 152.000 zł - 40 szt.
- » „KAJTUS” MAXI - 29.000 zł - 10 szt.
- » PAPIER TOALETOWY - 950 zł - 1 szt.
- » PREZERWATYWY - 2.500 zł - 3 szt.

Hurtownia
„AS”

Legnica, ul. Parkowa 4, tel. 231-37

Przyjmujemy zamówienia telefonicznie
Dostawy do klienta

0907-g

HURTOWNIA ODZIEŻY IMPORTOWANEJ
poleca

- KOSZULE
- GARSONKI
- BLUZKI
- SPÓDNICE
- SPÓDNIE jeans
- SWETRY
- BUTY i inne atrakcyjne towary

Zapraszamy w dni powszednie od 8.30 do 18.00
w soboty od 8.30 do 14.00

LEGNICA, AL. NAJŚWIĘTSZEJ MARII PANNY
(dawniej Rosenbergów) 14 D, wejście obok Pewexu.

0852-g

DOM HANDLOWY

Legnica, ul. J. Libana 5
(dawna Obrońców Stalingradu)

OLIMPIA

poleca:

- szeroki wybór tapet (import Niemcy)
- meble (kuchenne, stołowe, wypoczynkowe),

Sklep prowadzi sprzedaż ratalną bez pośrednictwa PKO

010-g

Biuro Konsultingowe Wydawnictwa “Konkrety”

Spółka z o.o.

59-220 Legnica, pl. Chopina 2, IV p., tel. 602-26, fax 241-46, tlx 0782624

Prowadzi: Wyceny majątku trwałego i ruchomego. Oceny stanu technicznego obiektów budowlanych oraz sposobu ich zabezpieczenia przed awarią. Oceny możliwości nadbudowy i rozbudowy obiektów budowlanych. Okresowe przeglądy sprawności technicznej i wartości użytkowej obiektów. Powiernictwo inwestorskie. Projektowanie w budownictwie. Kupno i sprzedaż gruntów, mieszkań, budynków i budowli.

Wysoko kwalifikowana kadra - najlepsi fachowcy

1bgd

Niezdrowa uroda

Nasze praprababki za największego wroga swojej urody uważały słońce. Rękawiczki, parasolki, kapelusze z takim rondem - wszystko to miało służyć jednemu: ochronie białej jak mleko cery przed opalającymi promieniami słońca. Było w tym wiele przesady, ale cóż - opalenizna była niemodna, bo odbierała damie bladolicę, arystokratyczny wygląd...

Dziś wpadliśmy w inną skrajność: osobnik, który po urlopie wraca nie opalony, naraża się na złośliwe przycinki kolegów. Czy to On, czy Ona - jeśli nie mogą pochwalić się oznakami smażenia na plaży, to znaczy, że urlop zmarnowali...

Prawda leży, jak zazwyczaj, pośrodku. Tyle tylko, że musimy od tego lata liczyć się z jeszcze jednym zagrożeniem: dziurą ozonową. Być może w tym, czym straszą nas naukowcy, jest nieco przesady, ale lepiej nie eksperymentować. Tym bardziej, że w tym wypadku, jest to dosłownie eksperymentowanie na własnej skórze!

Zdrowemu człowiekowi wcale nie są potrzebne wielogodzinne kąpiele słoneczne. Plawienie się w słońcu od rana do wieczora raczej męczy i osłabia, niż wzmacnia organizm. Dla uaktywnienia organizmu, poprawienia ukrwienia skóry, wzmocnienia systemu nerwowego i wytworzenia witaminy D całkowicie wystarczą kilkunastominutowa dawka słońca w ciągu dnia. Przebywanie w pełnym słońcu może okazać się szkodliwe dla osób cierpiących na niewydolność krążenia, nadciśnienie tętnicze, nadczynność tarczycy, cukrzycę i zaawansowaną nerwicę. Lekarze przestrzegają też przed zbyt długim opalaniem kobiety w okresie miesiączki, ciąży, klimakterium, osoby otyłe i ze skłonnościami do żylaków.

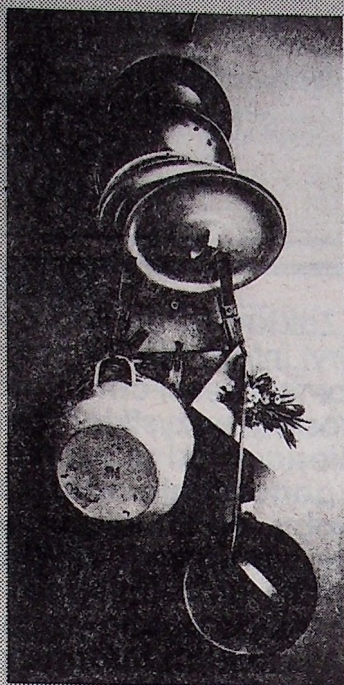
Są też alergicy uczuleni na światło słoneczne. Skutki tej alergii to choroby skóry - opryszczki, pokrzywki, łtanie zapalenie warg.

Skóra narażona na ostre i długie działanie słońca znacznie szybciej się starzeje! Po każdym urlopie widać bardziej, jak postarzały się twarz, szyja i dłonie, gdzie skutki przesuszenia skóry widać najprędzej.

Specjaliści twierdzą, że bez większej szkody skóra znosi tylko określoną ilość promieni ultrafioletowych. Wszystkie oparzenia i przedawkowania rejestruje, aby wreszcie wystawić nam rachunek. Starzenie to tylko jeden z rodzajów odwetu, i wcale nie najgroźniejszy! Gdy zostanie przekroczona granica tolerancji na promienie ultrafioletowe, może dojść do trwałych uszkodzeń skóry, takich jak brodawki, znamiona i naczyniaki, usadowione głównie na twarzy, szyi i w pobliżu pach. Szpecące są również „pogrubienia” zmarszczek, zwiększenie owłosienia, a najgroźniejszy - rak skóry.

Czy więc zrezygnować z opalania? Korzystania z dobrodziejstw lata? To byłoby trudne. Opalajmy się więc troszeczkę, w tonacji ciepłego beżu, jak to robią amerykańskie aktorki. A przed wyjściem na plażę, chrońmy skórę grubą warstwą kremu zawierającego ultrafioletowy filtr.

/aga/



■ Na zaburzenia snu cierpi wiele osób. Jedni długo nie mogą zasnąć, inni budzą się o czwartej nad ranem i przewracają z boku na bok, bezskutecznie przywołując sen. Zanim sięgniemy po środki chemiczne, radzę wypróbować: przed snem uspokajającą kąpiel i dużą szklankę gorącego mleka.

■ Naukowcy są zgodni, że dzieci leworecznych nie należy zmuszać do posługiwania się prawą przy pisaniu, jedzeniu, zabawie itp. Nienaturalne u

Nie ucz się na błędach

leworecznych posługiwanie się prawą ręką zakłóca pracę mózgu i hamuje rozwój lewej półkuli!

■ Pekające i szorstkie piety stają się bardziej dokuczliwe wiosną i latem. Domowymi środkami trudno sobie z nimi poradzić - najlepiej w aptece poprosić o maść z witaminą A i wcierać ją codziennie po umyciu stóp.

■ Najtańszym i najprostszym środkiem kosmetycznym jest woda mineralna. Powoduje „bezawaryjną” pracę przewodu pokarmowego, co dla urody jest sprawą ogromnie ważną. Pijąc kilka szklanek wody mineralnej dziennie szybko zauważamy, że cera straci zmęczony wygląd, zniknie też opuchlizna powiek.

(aga)

Tylko dla smakoszy

Picie wina stało się czymś w rodzaju rytuału i obrośło mnóstwem rygorów. Niestety, nie w Polsce. Obyczaje nasze - co tu dużo mówić - nie najlepsze nam wystawiły opinię w cywilizowanych krajach.

Socjalistyczne czasy jeszcze pogłębiły przepaść dzielącą nas od cywilizacji Zachodu. Wina bywały na ogół podłe, kieliszki jakie się udało upolować, a o dostosowaniu win do menu można było tylko marzyć.

Goniąc Europę musimy nieco zmienić nasze obyczaje. Serwowanie dobrych win wyjdzie nam tylko na dobre, bo to i procentów” mniej, i smak o niebo od „żytki” lepszy. Zwłaszcza, jeśli będziemy trzymać się żelaznych zasad prawidłowego ich podawania:

- Wina białe podajemy przed winami czerwonymi
- Wina lekkie przed mocnymi
- Wina wysokiej jakości (Grands vins) nie powinny być podawane same
- Wina młode i lekkie podawać w karmfale, bardzo szlachetne - tylko w oryginalnych butelkach, obchodząc się z nimi bardzo ostrożnie, aby nie strząsnąć osadu ze ścianek
- Podawane po sobie wina powinny być: drugie bardziej aromatyczne, trzecie - mocniejsze.
- Wina białe podaje się bardzo chłodne, wina czerwone - o temperaturze od 14 do 16 °C
- Wermut pija się zazwyczaj jako aperitif (Włosi podają wtedy do niego obowiązkowo oliwkę), nadaje się też świetnie do koktajli i mieszanek.

Istnieją następujące zasady łączenia win z posiłkami:

- Zakąski - wina białe wytrawne lub lekkie różowe i czerwone
- Dania rybne - wina białe wytrawne
- Dania rybne ze śmietaną i zupy - wina białe półwytrawne
- Dania z jarzynami i grzybami - wina lekkie (białe, różowe, czerwone)
- Młoda baranina, cielęcina, wieprzowina - wina lekkie czerwone
- Baranina z rusztu - wina czerwone lekkie
- Wołowina, baranina, ptactwo i dziczyzna, króliki - wina czerwone mocne.
- Sery typu roquefort - wina czerwone lekkie
- Sery typu brie - wina czerwone ciężkie
- Sery suche (np. ementaler) - wina czerwone mocne
- Sery suche prasowane (edam) - wina czerwone wytrawne
- Sery topione i świeże - wina białe i różowe półwytrawne
- Desery - wina białe słodkie i półsłodkie typu muskat.

Wśród znawców panuje przekonanie, że wino nie powinno być się bez orzechów i sera i że w tym zestawie smakuje najlepiej.

Między kolejnymi gatunkami wina pije się wodę, aby zmyć smak poprzedniego. Smak wina bardzo psuje palenie przy posiłku papierosów.

Osobną sprawą są kieliszki. Z tym mogą być nadal problemy, bo powinny być wykonane z jednolitego surowca, a nawet w proponowanych w sklepach zestawach nie ma więcej niż dwa rodzaje kieliszków do win. Warto więc zapamiętać, że nie powinno się podawać kieliszków z czarką kanciastą, kolorowych, ani z dnem ostro zakończonym (wyjątkiem są kieliszki do szampana). Ogólnie też warto zapamiętać zasadę, że do win lekkich podajemy kieliszki na wysokiej nóżce, smukłe - do win cięższych i mocniejszych niższe i bardziej przysadziste.

(aga)

Boli w krzyżu

Od wielu lat męczą mnie korzonki. Od tabletek mam tylko zepsuty żołądek, a w krzyżu jak bolało tak boli. Znajomy radzi iść do takiego jednego co nastawia kręgi. Czy rzeczywiście nie ma dla mnie innego ratunku i muszę iść do znachora?

Józef Ch. z Lubina

Tak się składa, że medycyna poczyniła w ostatnich latach znacznie większe postępy w dziedzinie diagnostyki niż w leczeniu. Lekarzowi znacznie łatwiej jest powiedzieć na co pacjent choruje aniżeli wyleczyć. Lukę między uświadomionymi w ten sposób potrzebami zdrowotnymi a możliwościami zdrowotnymi starają się wypełnić różnego typu znachorzy, zielarze, uzdrowiciele ale też bioenergoterapeuci i niejednokrotnie lekarze starający się nieść pomoc metodami uznawanymi przez oficjalną medycynę za niekonwencjonalne, a przez nich samych określanymi jako medycyna naturalna.

Nie ulega wątpliwości, że wszystkie metody medycyny naturalnej i oficjalnej wywodzą się z wspólnego pnia, kiedy to nie zdając sobie sprawy z istoty chorób, leczono je tym co natura stworzyła wokół człowieka.

Metodą prób i błędów, medycyna europejska (w odróżnieniu od np. medycyny chińskiej), zerwała z tradycją z której wyrosła, odnosząc wiele sukcesów i to spowodowało, że lekarzy nie uczy się już metod naturalnych. Mało tego. Jeszcze do niedawna uważano, że medycyna, wywodząca się z kultury europejskiej, jest medycyną jedynie słuszną a wszelkie inne metody to zwyczajna szarlataneria.

Wyłom jaki nastąpił w tym sposobie myślenia zawdzięczamy akupunkturze, aczkolwiek nadal niejasna i do tego nie potwierdzona anatomicznie jest sprawa przenoszenia się bodźców ukłucia do chorób miejsc i to często odległych, albo dlaczego igła wbita w ucho ma powodować poprawę przemiany materii i likwidować nadwagę? Ile w tym sugestii, a ile rzeczywistego oddziaływania? Faktem bezspornym natomiast jest, że akupunktura działa w wielu schorzeniach bez względu na zaufanie pacjenta do tej metody leczenia.

Istota problemu w przypadku „korzonków” polega na tym, że przyczyny tych dolegliwości bywają różne.

W przypadku ich zapalenia dostępne w aptekach leki okazują się z reguły skuteczne. Gorzej jeśli doszło do zmian zwyrodnieniowych w kręgosłupie i powstały czy to ubytki, czy wyrosła kostne drążące stałe nerwy, zwane popularnie korzonkami. Skuteczność działania leków w podobnych przypadkach jest problematyczna. Lepsze efekty uzyskuje się przez masaż, wyciągi, gimnastykę, ultradźwięki, okłady parafinowe i borowinowe oraz kąpiele siarkowe. Zakres leczenia trzeba dobrać indywidualnie, przy czym dobry masażysta może okazać się niezastąpiony. Na koniec dolegliwości bólowe mogą być spowodowane „wypadnięciem dysku”, tj. przemieszczeniem się płytki pokrytej chrząstką a stanowiącą swoistego rodzaju amortyzator między poszczególnymi kręgami. W tej sytuacji kręgarz może być pomocny, chociaż lepiej zwrócić się z tą sprawą do dobrego ortopedy. Oni też znają sztukę nastawiania, a stosują ją tylko dlatego tak rzadko, że wypadnięcie dysku nie jest z reguły samodzielną chorobą a objawem poważniejszych zmian kręgosłupa i jeden nierozważny ruch może spowodować nieodwracalne kalectwo.

Nie odradzam kręgarza, jeśli ma to być ostatnia deska ratunku, doradzam jednak gimnastykę, masaż, unikanie dźwigania i schylania się, a jeśli już trzeba coś podnieść z ziemi, lepiej ukucnąć i nie szkodzi, że potem trudno wstać. Można podeprzeć się ręką.

DR ANDRZEJ ST. LIPIŃSKI

spytaj ogrodnika

W oczekiwaniu na deszcz

Po beznieżnej zimie w glebie występuje ogromny niedobór wody. Pamiętajmy o systematycznym podlewaniu naszych działek i ogródków. Na brak wody bardzo wrażliwe są rośliny kapustne, salata, cebula, seler, czosnek i ogórki.

W czerwcu na warzywniaku w dalszym ciągu możemy wysiewać nasiona warzyw przeznaczonych na zbiory jesienne i przechowywane zimowe. Pamiętajmy, że do tych siewów musimy stosować nasiona odmian wczesnych o krótkim okresie wegetacji np. buraki cwikłowe (czerwona kula, okrągły ciemnoczerwony), rzodkiew (murzynka), marchew (Nantejska, Lenka), także karłowe odmiany fasoli szparagowej zielonostrąckowej (Fana, Segal, Bona, Sabba) i żółtostrąckowej (Złota Saxa). Można wysiewać także ogórki oraz kukurydzę cukro-

wą (Złota Karłowa). Do połowy miesiąca winiśmy wysadzić rozsady warzyw kapustnych i porów przeznaczonych na poplon oraz warzyw ciepłolubnych (papryka, malon, kawon). Kalarepę, możemy wysiewać przez cały miesiąc, nawet do połowy lipca, podobnie salate.

Sadząc poplony pamiętajmy o zachowaniu prawidłowego płodozmianu. Wszystkie resztki po poprzednich roślinach należy usunąć, glebę przekopać i zasilić nawozami zwłaszcza azotowym i potasowym. Bardzo ważnym zabiegiem pielęgnacyjnym jest przerzrywka w rzędach zbyt gęsto rosnących warzyw korzeniowych i ogrodników. Systematycznie usuwamy chwasty. Podwiązujemy też do palików pomidory.

Na rabatach kwiatowych wykopujemy cebulki tulipanów, gdyż pozostawione na rok następny bardzo się zagęszczają a po kilku latach mogą przestać kwitnąć. Wykopane cebulki suszymy w miejscu zacienionym i przewiewnym. Możemy podzielić byliny, które

kwitły wiosną, w tym również byliny kobiercowe (rozchodnik, macierzankę, rojnik i przetacznik siwy). Na rozsadnikach możemy jeszcze wysiewać orliki, lubin, rudbekię oraz złocien różowy i siwy.

Czerwiec jest też najlepszym miesiącem do wysiewu roślin dwuletnich tj. bratków, malw, niezapominajek, goździków i dzwonków. W przypadku masowego żerowania mszyc wykonujemy opryski PRIMOREM w stężeniu do 0,05% tj. 5 g na 10 l wody. Jest to nowoczesny preparat praktycznie nieszkodliwy dla owadów, które są naszymi sojusznikami w walce ze szkodnikami. Pamiętajmy, że zbioru owoców dokonujemy po upływie 7 dni od momentu oprysku.

Na drzewach owocowych, szczególnie jabłoniach wycinamy i palimy pędy porażone mączniakiem. Po kilku łagodnych zimach choroba ta może wystąpić w szczególnie dużym nasileniu. Po tzw. opadzie świętojańskim możemy dokonać ręcznego przerzedzania zawiązków jabłoni, szczególnie na odmianach mających skłonność do przedwczesnego owocowania (Antonówka, Melba, Landsberska, Wealthy).

(D.S.)

ATRAKCYJNE MEBLE OGRODOWE w cenach hurtowych



oferuje
PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO - PRODUKCYJNE

mercUS

®
CO LTD

(bezpośredni importer)

Szczegółowe informacje:

Polkowice, tel. 45-19-05, tel./fax 45-15-85

Hurtownia w hali sportowej w Polkowicach

(cechownia przy trasie szybkiego ruchu)

UWAGA !!!

1 czerwca br. na festynie zorganizowanej z okazji Dnia Dziecka przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Legnicy odbyło się losowanie nagród premiowanej sprzedaży ufundowanych przez PHP „Mercus”. Wykazy osób, którym dopisało szczęście znajdują się w naszych sklepach.

Za zmianę miejsca losowania Szanownych Państwa przepraszamy!

114-k

HURTOWNIA KOSMETYKÓW

Legnica, ul. Kaczawska 32 (róg Świerczewskiego), tel. 285-75

proponuje produkty firm:

PROCTER AND GAMBLE (Ariel, Vizir, Old Spice, Always, Vidal Sassoon, Lenor, pasty)

COTY: Wild Musk, Masumi,

MAX FACTOR: Blase - wody, dezodoranty

BOURJOIS: Flamme, Kobako, Evasion

VIPERA: Kosmetyka kolorowa oraz wiele innych atrakcyjnych przyborów kosmetycznych.

WYDAWNICTWO „KONKRETY” Sp. z o.o.

LEGNICA, pl. Chopina 2, tel. /fax 241-46, telex 0782624

4bgd

Legnickie Przedsiębiorstwo Prefabrykacji w Legnicy
ul. Pątnowska 81

ogłasza
przetarg nieograniczony na sprzedaż

Nazwa	Rok produkcji	Nr fabr. silnika	Cena wywoławcza
■ Samochód Wołga Gaz 24	1983	121.461	16.000.000,-
■ Samochód Star-28 ZREMB-Osinobud	1973	52731	20.000.000,-

Przetarg odbędzie się w siedzibie przedsiębiorstwa 16.VI.1992r o godz. 10.00. Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacać w dniu przetargu do godziny 9.00 w kasie przedsiębiorstwa. Sprzęt ww. można oglądać na terenie zakładu w godz. od 8.00 do 14.00. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

147-k

Hurtownia konfekcji

Biura Handlowego Wydawnictwa „KONKRETY”
Legnica, pl. Chopina 2, tel. 602-26

poleca szeroką gamę kolorystyczną **koszul męskich**
z importu oraz galanterię męską

Ceny konkurencyjne!

Zapraszamy od 8 do 16

3bgd

Zakład Usług Pogrzebowych przy PGKiM w Złotoryi informuje, że przystępuje do porządkowania dolnej części cmentarza komunalnego w Złotoryi. Prosimy wszystkich zainteresowanych w terminie miesiąca od ukazania się niniejszego ogłoszenia o ponowienie opłaty za miejsca rezerwowane i groby, po 20 latach od wykupu miejsca lub pochowania zwłok. W przypadku nieponowienia opłaty grób (miejsce) może zostać użyty do ponownego pochowania.

Wszelkich informacji w tym temacie udziela biuro Zakładu Usług Pogrzebowych przy ul. Cmentarnej w Złotoryi, tel. 596, codziennie z wyjątkiem sobót, niedziel i dni świątecznych w godz. od 7.00 do 15.00.

149-k

Gospodarstwo Rybackie Lasów Państwowych
w Parowej otworzyło 30.05 br.



ŁOWISKO SPECJALNE DLA WĘDKARZY

Zapraszamy na taakie ryby nad piękny, położony w lesie staw.
Sprzedaż licencji - codziennie w godz. 6.30 - 15.00
Informacje, rezerwacja miejsc - tel. Parowa 88
Z powodu kradzieży linii telefonicznej prosimy dzwonić przez Zgorzelec - Ruszów.

150-k

KUPON
uprawniający do 10% zniżki przy
zakupie licencji całodzienniej.
Ważny 30 dni od daty
ukazania się ogłoszenia



Hurtownia
SPRZĘTU KOMPUTEROWEGO
Legnica, ul. Zielona 8, pok. 3,
tel. 260 - 91

Serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
sprzętu komputerowego

Sprzęt do naprawy przyjmują również:

- Lubin, sklep ul. Grabowa 55, tel. 42-58-85
- Polkowice, sklep ul. kard. Kominka 4
- Kamienna Góra, sklep ul. Mickiewicza 2
- Wałbrzych, sklep ul. Moniuszki 22
- Zgorzelec, sklep ul. Daszyńskiego 70

0778-g

MONTAŻ DOMOFONÓW

**Gwarancja
12 miesięcy**

Legnica, tel. 231-26 po 17

0829-g

Piwo Piwo Piwo

Przedsiębiorstwo
Handlowo - Usługowe



Poleca - szeroki asortyment piwa renomowanych
browarów krajowych

Specjalizuje się - w sprzedaży piwa Zakładów
Piwowarskich Poznań w ramach posiadanej wyłączności

Zapewnia - różnorodność gatunków, wysoką jakość,
konkurencyjne ceny, ciągłość dostaw

Zaprasza do hurtowni i sklepu firmowego

Legnica, ul. Iżerska 13, tel. 219-26, 63-150 w godz. 10 - 18.

0880-g

- * ELEKTRONICZNE MASZYNY DO PISANIA
- * KALKULATORY BIUROWE
- * SYSTEMY KOMPUTEROWE
- * PROGRAMOWANIE
- * DRUKARKI

PPI-ETC
TRADING COMPANY LTD.
OFICJALNY DYSTRYBUTOR

ELEKTRONICZNA PRZENOŚNA
MASZYNA DO PISANIA
ETP 55

olivetti

ul. Nasypowa 24
50-087 Wrocław
tel./fax 67 00 58

olivetti

0937-g

KONKRETY 21

"Ogniste" niespodzianki

Na recital Krzysztofa Daukszewicza zaprasza 12 bm. o godz. 19 legnickie kino „Ognisko”. Bilety już w sprzedaży (35 tys.), ilość miejsc ograniczona. 19 bm. placówka szykuje kolejną atrakcję. Będzie to pięciogodzinny blok imprez z udziałem jednej z gwiazd „Piwnicy Pod Baranami” - Jacka Wójcickiego. W programie m. in. recital, projekcja filmu pt. „Ostatni dzwonek”, spotkanie i konferencja prasowa z gościeniem w restauracji „Korona”. (Bilet na cały blok - 40 tys.)

Do Jarocina

Festiwal Muzyków Rockowych w Jarocinie będzie trwał w dniach 6-8 sierpnia. Wykonawcy, chcący wziąć w nim udział, mogą nadsyłać kasety (złoty utwór, teksty, informacja o zespole, namiary, zdjęcie) do 20 czerwca pod adresem: Rock Corporation, ul. Jasna 1, 00-013 Warszawa, z dopiskiem Jarocin '92". Spieszcie się i powodzenia!

Dni Legnicy

● 5 bm. - 20.00 - „Noc Jazzu”, wystąpią Zb. Namysłowski, I. Dutkiewicz, T. Szukalski (Akademia Rycerska), 11.00 - kiermasz książek (Rynek), ● 6 bm. - 11.00 - festyn sportowo-rekreacyjny (Lasek Złotoryjski), ● 7 bm. - 13.00 -

Klasyka z Danii i nie tylko...

Duet gitar klasycznych - Agata i Andrzej Błausowie z Danii wystąpi 12 bm. o godz. 17 w legnickim Teatrze Dramatycznym.

Natomiast już 6 i 7 bm. o 11 Centrum Sztuki Teatr Dramatyczny zaprasza na płytę legnickiego Rynku na 11 Przegląd Zespołów Folklorystycznych, 8 i 9 bm. o 10 i 12 - Mały Książę - spektakl w wykonaniu Teatru STU z Krakowa, a 10, 11 i 12 bm. o 10 baśń muzyczna dla dzieci pt. „Wyspa nutozerców”.

Święto gitar

W dniach 9-13 bm. odbędą się Lubińskie Dni Muzyki Gitarowej. Jest to festiwal poświęcony klasycznej muzyce gitarowej. Wzrą w niej udział wykonawcy z CSRF, Ukrainy, Danii, Francji, Niemiec, Anglii, Grecji, Argentyny, Rosji, USA i Polski. Imprezie towarzyszyć będą dwa konkursy gitarowe, prelekcje i kursy mistrzowskie. Blizsze informacje w lubińskim MKD.

18.00 - festyn sportowo-rekreacyjny (Park Miejski), 14.00 - mecz piłki nożnej Wójcicko - Policja, 14.30-20.00 - występy estradowe w muzyce koncertowej, ● 10 bm. - 16.30 - Kolarskie Kryterium Uliczne o Puchar Przewodniczącego Rady Miejskiej (obwodnica miejska)

Imprezy

ZNAM SWOJE MIASTO...

...to turniej, na który zaprasza 9 bm. o godz. 14.30 „Dom Harcerza” w Legnicy 10 bm. o 16 przegląd szkolnych zespołów muzycznych, 11 o 16 finał turnieju „Szatany z siódmych klas”, a 12 o godz. 10 „Snuj się snuj bajeczko” - poranek przedszkolaka.

MICHAŁ BAJOR...

...wystąpi ze swoim recitalem dzisiaj o godz. 20 w lubińskim DKZM. W ramach X Ogólnopolskiego Przeglądu Piosenki Francuskiej DKZM zaprasza w sobotę o 19.30 na koncert „Moje fascynacje”. Piosenki J. Brela, B. Okudzwaj, M. Hemara i W. Wysockiego śpiewa Marian Opania, również w sobotę, o 21 na placu przed DKZM Teatr Uliczny „Klinika Lalek” przedstawi spektakl „Msza w czerni i bieli”, a w niedzielę o 11 przedstawienie zatytułowane „MOMO”. O godz. 12 w DK - Koncert Galowy X OFPP (prowadzi Katarzyna Dowbor), o godz. 19 - recital Edyty Geppert.

SZTUKA W PLENERZE...

...pod tą nazwą na „Wzgórzu Zamkowym” w Lubinie (teren przyzakładowy) o 6 bm. (godz. 16) będą się odbywać cykliczne imprezy plenerowe.

W każdą pierwszą i ostatnią sobotę miesiąca będzie można zapoznać się z twórczością lubińskich artystów amatorów oraz wziąć udział w kiermaszu wyrobów artystycznych.

OD HISPANII DO BRAZYLII...

...recital gitarowy Bolesława Brzenkalika - 6 bm. o godz. 18 w kawiarni OK „Wzgórze Zamkowe” w Lubinie.

PIVO...

...grupa grająca m. in. standardy bluesowe wystąpi 6 bm. o godz. 20 w kawiarni „M” glogowskiego MOK. 7 bm. o 20 „emka” zaprasza na koncert kwartetu akordeonowego PSM I i II st. w Głogowie.

WSZYSTKIE BARWY CZERWCA...

...to konkurs plastyczny dla dzieci, na który zaprasza 6 bm. o 16 polkowińska „Impresja”. Również w sobotę o godz. 17 koncert rytm’n bluesowej grupy „Alhaken”, a o 18 rockandrollowa zabawa dla młodzieży. 9 bm. o godz. 18 wystąpi duet gitarowy „Duo Sonare” (Thomas Offerman i Jens Wagner).

DE PRESS...

...polsko - norweska grupa rockowa wystąpi 5 bm. o godz. 17 we wrocławskiej sali „Dolmelo”.

U galerników

BWA, Legnica - Malarstwo Gerharda Geppa.

AWANGARDA, Wrocław - „Forma i kolor”

CERAMIKI I SZKŁA, Wrocław, ul. Kiełbańska - „Szkło” Anna Klimczak - Dobrzaniecka, Anna Skibska, Alojzy Gryt.

MAŁY SALON, Wrocław, ul. Świdnicka - Zabawa - estetyczną inicjatywą dziecka.

We Wrocławiu

● Teatr Polski - 5, 6 i 9.06 o godz. 19 „Pulapka” wg Tadeusza Różewicza, scena kameralna - 6 premiera, 7, 9, 10 i 11 bm. o godz. 19 „May day” (Ray Cooney) w rez. Wojciecha Pokory.

„Pulapka”

W warstwie fabularnej nawiązuje do życia Franza Kafki, choć nie jest sztuką ściśle biograficzną. To, co Kafka przeżył, Różewicz przeżył. Druga wojna światowa jako doświadczenie osobiste odcisnęła piętno na twórczości Różewicza.

„Pulapka” nie oznacza tylko uwikłania człowieka w historię. „To ja jestem pulapką” - mówi Franc w sztuce Różewicza - moje ciało jest pulapką, w którą wpadłem zaraz po urodzeniu. Jest to również pulapka biologiczna i egzystencjalna...

● Teatr Współczesny - 5, 6, 10 i 11 bm. o godz. 19 „Sąsiadka” (wyst. Barbara Wierszńska i Jerzy Żelnik), 9 bm. o 19 (rekwizytoria) „Motyle są wolne”

● Filharmonia - 15 bm. o godz. 19 „Dyplom Akademii Muzycznej”, dyrygent - Jacek Rogala, solistka - Joanna Tabor (flet) oraz Orkiestra Filharmonii Wrocławskiej. W programie: E. Grieg - Peer Gynt (I Suita), P. Czajkowski - IV Symfonia, 9 bm. godz. 19: dyrygent Ben Rollinger (USA), chór uniwersytecki - The Citrus Singers (USA), Orkiestra Filharmonii Wrocławskiej. W programie: utwory chóralskie a capella: J. Haydn - „Msza Nelsonska”, 10 bm. o godz. 17 koncert najlepszych uczniów Państwowej Podstawowej Szkoły Muzycznej we Wrocławiu. Wystąpią soliści, zespoły kameralne, chór, zespół skrzypcowy „Unison”.

Boogie w plenerze

Lubiński DK „Żuraw” zaprasza 12 bm. o godz. 19 wszystkich miłośników tańca wśród drzew. W amfiteatrze malowniczym wystąpi: Paweł Ostafił, „Nocne Boogie”, „Golden Life” i „Joint Venture”. Niecierpliwym DK proponuje już 4 bm. o godz. 19 koncert zespołu „Kult”.

Telefony

999 - pogotowie ratunkowe, 998 - straż pożarna, 997 - policja, 981 - pogotowie drogowe, 991 - pogotowie energetyczne, 992 - pogotowie gazowe, 994 - pogotowie wodno-kan., 235 - 41 - pogotowie weterynaryjne, 281 - 51 - informacja medyczna, 210-99 - taxi, 910 - informacja PKP, 917 - budzenie, 925 - program telewizyjny, 926 - zegarynka, 927 - horoskop, 988 - Młodzieżowy Telefon Zaufania (wtorek - piątek od 16.00 do 20.00).

Szpitala

Calodobowe dyżury pełnią w: ● CHOJNOWIE - przy ul. Nowotki 20, ● GŁOGOWIE - przy ul. Kościuszki 15, ● JAWORZE - przy ul. Szpitalnej 2, ● LEGNICY - przy ul. Jaworzyńskiej 151 - ginekologiczno-polożniczy, pediatryczny przy ul. Iwaskiewicza 5 (w nieparzyste dni miesiąca - dyżury ostre), ostry dyżur chirurgiczny pełni Specjalistyczny Szpital Chirurgiczny przy ul. Murarskiej 5, ● LUBINIE - szpitale przy ul. Bema 5, lokietka 3, Skłodowskiej - Curie 64 (w parzyste dni miesiąca ostry dyżur pełni oddział okulistyczny i laryngologiczny), ● ZŁOTORYI - szpital przy ul. Hożej 11.

Apteki

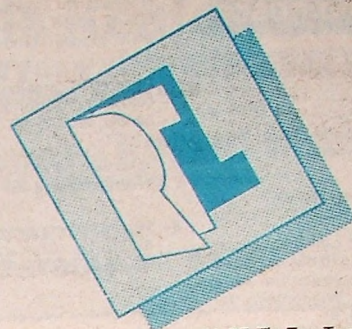
● w GŁOGOWIE - 7.06: przy ul. Perseusza 2, tel. 33-96-71, 8-11.06: przy pl. 1000-lecia 7, tel. 33-30-93, ● w LEGNICY - 5 i 9.06: przy ul. Daszyńskiego 33 (d. Nowotki), 6 i 11.06: przy ul. Matejki 1; tel. 239-71, 7 i 10.06: przy ul. Dziennikarskiej 16 (d. Galińskiego), tel. 246-16, 8.06: przy ul. Iżerskiej 35, tel. 64-787, ● w LUBINIE - 5.06: przy ul. Armii Czerwonej 35, tel. 44-40-26, 6 i 9.06: przy ul. Gwarków 84, tel. 42-27-73, 8.06: przy ul. Kopernika 4, tel. 44-27-04, 10 i 11.06: przy ul. Wyszyńskiego (centrum handlowe), tel. 42-44-25.

Kina

● LEGNICA - Ognisko - 5 - 7.06: „Więcej czadu” (USA) od 15 lat, 8 - 14.06: „Syreny” (USA) od 15 lat, 9 - 11.06: „Hook” (USA) od 15 lat, Piast - 5 - 7.06: „Milczenie owiec” (USA) od 18 lat, 8 - 10.06: „Wspaniała epoka” (fr.) od 15 lat, 9 - 11.06: „Nieśmiertelny II” (USA) od 15 lat.

● LUBIN - Muza - 8 - 10.06 „Europa, Europa” (niem. - fr.) od 15 lat, 11.06: „Ognisty podmuch” (USA). Przed każdą projekcją w DKF odbywa się losowanie nagród książkowych o tematyce filmowej.

● GŁOGÓW - Jubilat - 5 - 9.06: „Ostatni skaut” (USA) od 15 lat, 5-7.06: „Książę przypływów” (USA) od 15 lat, 10 i 11.06: „Podwójne życie Weroniki” (pol.) od 15 lat.



Piątek, 5 czerwca

09.00 Gry życia
09.50 Piękni i bogaci (serial)
10.15 Dr med. Marcus Welby (serial)
11.10 Lassie (serial)
11.35 Tic Tac Toe
12.00 Pojedynek rodzinny
12.30 Zwoelfdressig - magazyn południowy
12.50 Strasznie miła rodzina (serial)
13.20 Kalifornia Clan (serial)
14.10 Historia Springfieldów (serial)
14.55 Szeff (serial)
15.45 21, Jump Street (serial)
16.40 Rzykowne!
17.10 Der Preis ist heiss (quiz)
17.45 Glueck am Druecker
18.00 Elf 99. Live - magazyn
19.40 Dobre czasy, złe czasy (serial)
20.15 Film fabularny

Sobota, 6 czerwca

08.00 Konfetti (program dla dzieci)
09.15 Klack
10.05 New Kids on The Block (serial)
10.35 Piotruś Pan
11.00 Marvel Universum (serial)
12.35 Michel Vaillant (serial)
13.05 Teenage Mutant Hero Turtles (serial)
13.35 American Gladiators (super-show)
14.35 Adam 12 (serial)
15.05 Das A - Team
15.55 Knight Rider (serial)
17.45 Der Preis ist heiss (quiz)
18.15 Inside Bunte
18.45 Aktualności
19.10 Full House (serial)
20.15 Film fabularny

Niedziela, 7 czerwca

08.00 Li-La-Lauenebaer (program dla dzieci)
8.30 Super Mario Brothers
09.00 Samuri Pizza Cats
9.30 Król piratów (film przyg. USA)
11.10 Sztuka i przesłanie
11.15 Tydzień
12.15 Quiz biblijny
12.35 Major Dad (serial)
13.05 Mein Papa ist ein Ausserirdischer (serial)
13.30 Rodzina Munsterów (serial)
14.00 Ultraman (serial)
14.30 Raport policyjny
15.15 Teenakademy (kom. USA)
17.45 Dr Westphall (serial)
18.45 Aktualności
19.10 Dzień jak żaden inny
20.15 Showmaster
21.50 Spiegel TV
22.35 Prime Time

Poniedziałek, 8 czerwca

09.00 Gry życia
09.50 Piękni i bogaci
10.15 Dr med. Marcus Welby
11.10 Lassie: Trudna młodzież

11.35 Tic Tac Toe
12.00 Pojedynek rodzinny
12.50 Ból zęba
13.20 California Clan
14.10 Historia Springfieldów
14.55 Szeff: Specjaliści od bomb
15.45 21, Jump Street
16.40 Rzykowne!
17.10 Der Preis ist heiss
17.45 Glueck am Druecker
18.00 Elf 99 - magazyn
19.10 Explosiv - magazyn
19.40 Dobre czasy, złe czasy
20.15 Film fabularny

Wtorek, 9 czerwca

09.00 Gry życia
09.50 Piękni i bogaci
10.15 Dr med. Marcus Welby
11.10 Lassie
11.35 Tic Tac Toe
12.00 Pojedynek rodzinny
12.30 Magazyn południowy
12.50 Strasznie miła rodzina
13.20 California Clan
14.10 Historia Springfieldów
14.55 Szeff
15.45 21, Jump Street
16.40 Rzykowne!
17.10 Der Preis ist heiss
17.45 Glueck am Druecker
18.00 Elf 99 - magazyn
18.45 Magazyn
19.10 Explosiv - magazyn
19.40 Dobre czasy, złe czasy
20.15 Columbo

Środa, 10 czerwca

09.00 Gry życia
09.50 Bogaci i piękni
10.15 Dr med. Marcus Welby
11.10 Lassie
11.35 Tic Tac Toe
12.00 Pojedynek rodzinny
12.30 Magazyn południowy
12.50 Strasznie miła rodzina
13.20 California Clan
14.10 Historia Springfieldów
14.55 Szeff
15.45 21, Jump Street
16.40 Rzykowne!
17.10 Der Preis ist heiss

Czwartek, 11 czerwca

09.00 Gry życia
09.50 Piękni i bogaci
10.15 Dr med. Marcus Welby
11.35 Tic Tac Toe
12.00 Pojedynek rodzinny
12.30 Magazyn południowy
12.50 Strasznie miła rodzina
13.20 California Clan
14.10 Historia Springfieldów
14.55 Szeff
15.45 21, Jump Street
16.40 Rzykowne!
17.10 Der Preis ist heiss
17.45 Glueck am Druecker
18.00 Elf 99 - magazyn
18.45 Aktualności
19.10 Explosiv - magazyn
19.40 Dobre czasy, złe czasy
18.00 Elf 99 - magazyn
18.45 Aktualności
19.10 Explosiv - magazyn
19.40 Dobre czasy, złe czasy

NEGOCJACJA
CEN

ELMA

- BOAZERIA - DREWNIANA - OKLEINOWA - PVC
- OKAPY KUCHENNE
- WYKŁADZINY
- FARBY - EMULSYJNE
- KLEJOWE
- OLEJNE
- DRZWI HARMONIKOWE
- TAPETY + KLEJE
- KASETONY SUFITOWE
- OBICIA NA DRZWI WEJŚCIOWE

ZAPEWNIAMY WYSOKO KWALIFIKOWANE
USŁUGI (w zakresie ww. towarów)

ZAPRASZAMY WSZYSTKIE OSOBY
PRYWATNE, INSTYTUCJE,
PRZEDSIĘBIORSTWA

ELMA
NEGOCJACJA
CEN

Piątek

5 czerwca 1992 r.

8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.45 Szkoła dla rodziców (1)
10.00 Dziedzictwo Guldenburgów - serial prod. niemieckiej
10.45 Szkoła dla rodziców (2)
11.00 Koronacja - film dok. fiński
11.40 Moja modlitwa

12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15-16.10 Telewizja Edukacyjna
16.15 Dla najmłodszych: Ciuchcia
17.05 Język angielski dla dzieci (60)
17.15 Teleexpress
17.35 Laboratorium: Magnes wokoło nas
17.55 Za kierownicą
18.00 Dziedzictwo Guldenburgów - serial prod. niemieckiej
18.50 Tele - Audio - Video
19.15 Dobranoc: Bouli
19.30 Wiadomości

Program 2

7.30 Panorama
7.40 Rano
8.10 Przygody Supermana - serial animowany prod. USA
8.35 Świat kobiet - magazyn

9.00 Kto rano wstaje...
9.30 Rano
9.40 Pokolenia - serial USA
10.00 CNN
10.15 Rano
15.45 Powitanie
15.50 Przygody Supermana (powt.)
16.15 Z kart krakowskiego archiwum: Sprawa Janiny Borowskiej
16.30 Panorama
16.40 Benny Hill
17.10 Świat lat trzydziestych (2): Utopia i wolność - serial

dok.
18.00 Fakty
18.30-21.00 Antena 5
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Benny Hill
22.10 Ryzykowny interes - komedia prod. USA
23.45 Non stop kolor: Sinead O'Connor: The Year of Horse (cz. 1)
24.00 Panorama
0.10-0.50 Non stop kolor: Sinead O'Connor: The Year of Horse (cz. 2)

Sobota

6 czerwca 1992 r.

7.30 Program dnia
7.35 Wiadomości - program redakcji rolnej
7.55 Wszystko o działce
8.20 Z Polski
8.30 Rynek - Agro
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Złoty
9.35 5-10-15
10.30 Język angielski dla dzieci (61)
10.35 Wojownicze żółnie Ninjów
11.30 Telewizyjny koncert życzeń
12.00 Program dnia
12.10 Wiadomości

12.15 Podróże na celuloide Piotra Parandowskiego
112.50 Eko-Echo - prog. ekologiczny
13.00 200 lat Virtuti Militari - wojenny program dokum.
13.30 My i świat - magazyn
14.00 Walt Disney przedstawia: Kacze opowieści: Wygnany (2)
15.15 Telewizyjny teatr romantyczny Jan Brzechwa: Czerwony Kapturek
16.00 Zaproszenie na niedzielny koncert Teatru Telewizyjnego
16.15 Z Polski rodem
16.40 Poradnik domowy
17.15 Teleexpress
17.35 Nowy styl (2): Ameryka, Ameryka
18.00 Detektyw w sutannie

(ost.) Malarz - serial USA
18.45 Z kamerą wśród zwierząt
19.00 Małe wiadomości DD - program informacyjny dla dzieci
19.10 Dobranoc: Przygód kilka wrobia Cwirka
19.30 Wiadomości
20.00 Polskie ZOO
20.20 Kiedy po raz ostatni widziałem Paryż - film fab. USA
22.20 Wiadomości wieczorne
22.35 Cannes '92 - reportaż z Festiwalu Filmowego
23.35 Sportowa sobota
23.55 Czarny cień Wezuwiusza serial sensac. prod. włoskiej
Program 2
7.30 Panorama
7.35 Diabelskie historie - wojsko-

wy prog. dok.
8.00 Halo Dwójki
8.20 Mała księżniczka (13): Dzień ciężkiej pracy - serial anim.
8.45 Ona - magazyn dla kobiet
9.10 Studio sport: Międzynarodowe zawody konne CSIO w skokach przez przeszkody
9.40 Tacy sami - program w języku migowym
10.00 Wspólnota w kulturze
10.30 Magazyn przechodnia
10.50 Polska Kronika Filmowa
11.00 Akademia Polskiego Filmu: Rzeczywistość
13.00 Zwierzęta świata: Kraina orla (15)
13.30 Zbliżenia - czyli to i owo o filmie
14.00 Studio sport
16.00 Program dnia
16.05 Szczęśliwy rzut - teleturniej

16.25 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
16.30 Panorama
16.40 Miesz - Masz - magazyn
17.05 Port lotniczy Duesseldorf
18.00 Fakty
18.30 Miesiąc Francji w Polsce
19.30 Theatrum Gedanense - reportaż
20.00 Recital na dwa fortepiany - Martha Argerich i Alexandre Rabinovitch
21.00 Panorama
21.25 Słowo na niedzielę
21.30 Obrazy, słowa, dźwięki - program o sztuce
22.20 Bangkok Hilton (4)
23.10 Guns N'Roses - koncert z Paryża
24.00 Panorama
0.10 Guns N'Roses - koncert z Paryża (2)

Niedziela

7 czerwca 1992 r.

7.55 Program dnia
8.00 Rolnictwo na świecie
8.15 Dylematy
8.35 Notowania
9.00 Teleranek
10.00 Język angielski dla dzieci
10.05 Rasmus wyrusza w świat (2) serial prod. szwedzkiej
10.30 Australia (4) - Podróż w głąb kontynentu

11.25 Telewizyjny Koncert Życzeń
11.55 Magazyn Morze
12.20 Tydzień - mag. rolniczy
12.55 Tęczyowy music-box
13.40 Raport
14.00 W starym kinie: Pościg za cieniem - komedia USA
15.45 Publicystyka kulturalna
16.15 Rhythmic - pr. muzyczny
16.55 Klub samotnych serc
17.15 Teleexpress
17.35 7 dni - świat
18.05 Film fabularny
19.00 Wieczorynka: Walt Disney przedstawia
19.30 Wiadomości
20.05 Jerzy Waszyngton - serial

USA
21.10 Kabaretowa lista przebojów
22.00 Studio sport - Międzynarodowy Turniej Tenisowy
23.30 Studio Miesiąca Kultury
Program 2
7.30 Przegląd tygodnia /dla niesłyszących/
8.00 Film dla niesłyszących: Jerzy Waszyngton (2) - serial USA
8.30 Słowo na niedzielę
9.05 Powitanie
9.10 Nobliści - J.R. Kipling
9.30 Antena 5
20.05 Ulica Sezamkowa

11.30 Róbta co chcesz - rockowe spotkania
11.50 Animals - mag. ekologiczny
12.30 Animals Show
12.40 Podróże w czasie i przestrzeni:
13.35 Auto - magazyn
14.05 Klub Yuppies?
14.25 Studio sport - Hokejowa Liga Zawodowa NHL
15.10 Wydarzenie tygodnia
15.35 Kino familijne: Duch preri, cz.2-ost. - film ang.-kanad.
16.30 Panorama
16.40 Do trzech razy sztuka
17.10 Bliżej świata - przegląd telewizji satelitarnych

18.00 Studio sport - Międzynarodowe Zawody Konne CSIO w skokach przez przeszkody - Grand Prix o Puchar Świata
19.00 Sonety Krymskie - Koncert Kameralistów Opery Niemieckiej w Berlinie
20.00 Telekonferencja Dwójki
21.00 Panorama
21.30 Co było minęło - film fab. USA
23.10 Bezludna wyspa - pr. z udziałem W. Walendziaka, G. i J. Makuszczykowskich
24.00 Panorama

Poniedziałek

8 czerwca 1992 r.

13.30 Wiadomości
13.40 Program dnia
13.45-16.10 Telewizja Edukacyjna
16.15 Luz - program nastolatków

17.15 Teleexpress
17.35 Antena
18.00 Alf (64) - serial prod. USA
18.30 Kraje, narody, wydarzenia
19.00 Katolicki magazyn młodzieżowy
19.15 Dobranoc: Reksio
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr telewizyjny: Ephraim Lessing: Nathan Mędrzec
21.50 Lekykon polskiej muzyki rozrywkowej - S/T

22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 Kino europejskie: Złote Wzgórze - film fab. prod. czech.
Program 2
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Sonda - Test (1)
17.10 Artysta i jego świat: Frans Hals z Antwerpii (2)
17.40 Ojczyzna - polszczyzna -

Kłopoty z Rzeczpospolitą
18.00 Fakty
18.30 Biuro, biuro (24): Chaos w sekretariacie
19.00 Pokolenia (132)
19.20 Aktualności - fotel dwójki
19.30 Menuet i inne utwory Paderewskiego - recital młodego pianisty Karola Radziwonowicza
20.00 Wielka piłka
20.30 Szalbus - film dok.

21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Stan rzeczy - program publicystyczny
22.00 Opowieści z dreszczykiem (7) - serial prod. angielskiej
23.00 Prawo wyboru - Potrzeba bezpieczeństwa - program public.
24.00 Panorama

Wtorek

9 czerwca 1992

8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Porozmawiajmy o dzieciach
9.40 Program dnia
9.45 Gotowanie na ekranie (1)
10.00 Dynastia
10.50 Gotowanie na ekranie (2)

11.05 Kwadrans na kawę
11.20 Jestem tekstylna - piosenki Grażyny Orlńskiej
12.00 Wiadomości
16.15 Dla dzieci: "Tik - tak"
17.05 Język angielski dla dzieci (63)
17.15 Teleexpress
17.35 Tom i Jerry - serial
18.00 Kontakt intymny - serial dok.
18.50 Polska z oddali - Jan Nowak Jeżowski
19.00 Test-magazyn konsumenta
19.15 Dobranoc

19.30 Wiadomości
20.05 Dynastia
21.00 Tylko w jedyne
22.15 Telemuzak - magazyn muzyczny rozrywkowej
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 Wzwanie
23.25 Siódemka w jedyne
Program 2
7.30 Panorama
7.40 Rano
8.10 Diplodorianie (9)
8.35 Świat kobiet - magazyn
9.00 Kto rano wstaje

9.30 Rano
9.40 Pokolenia - serial
10.00 CNN
10.20 Dr Anatolij Kaspirowski
15.45 Powitanie
15.50 Diplodorianie (9)
16.15 Sport
16.30 Panorama
16.40 Klinika natury - Taj-Czi
17.05 Przegląd kronik filmowych
17.40 Moja modlitwa
18.00 Program lokalny
18.30 Cudowne lata - serial
18.55 Europuzzle
19.00 Pokolenia - serial

19.20 Rozmowy o Rzeczypospolitej
19.30 Z ziemi polskiej - Ślęzacy w Teksasie - film
20.00 Studio sport
20.25 VI Konkurs Eurowizji dla młodych muzyków
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Mamo, przestań pić - film fab.prod.USA
22.25 VI Konkurs Eurowizji dla młodych muzyków
24.00 Panorama

Środa

10 czerwca 1992 r.

8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Porozmawiajmy o dzieciach
9.40 Program dnia
9.45 Giełda pracy - giełda szans (1)
10.00 Pod jednym dachem (1)

10.55 Giełda pracy - giełda szans (2)
11.10 W drugim planie - reportaż
11.45 Narodziny firmy (16)
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15-16.10 Telewizja Edukacyjna
16.15 Sami o sobie - magazyn nastolatków
16.45 Kino nastolatków: Partnerzy
17.15 Teleexpress
17.35 Klinika zdrowego człowieka
18.00 Bill Cosby show (33)

18.30 Dziesięć minut dla ministra pracy
18.45 Dobranoc: Opowieści upiornego węża
19.00 Wiadomości
19.30 Studio sport - Mistrzostwa Europy w piłce nożnej - Szwecja - Francja
22.30 Reflex
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 Dom - serial TP
Program 2
7.00 Panorama
7.10 Rano
8.35 Świat kobiet - magazyn

9.00 Kto rano wstaje...
9.30 Rano
9.40 Pokolenia
10.00 CNN
10.15 Rano
15.50 Starcom - serial USA
16.15 Studio sport
16.30 Panorama
16.40 Meandry architektury - strzał z łuku
17.00 Losowanie totalizatora sportowego
17.05 Kobiety pisarki (2): Anne McCaffrey i Nadine Gordimer
18.00 Fakty

18.30 Dick Turpin (3) - serial USA
19.00 Pokolenia
19.20 Aktualności - wywiad dwójki
19.30 Młynarski jazz, czyli recital Katarzyny Zak
20.00 Z biegiem rzeki (3)
20.55 Miniatury - warszawski zamek królewski
21.00 Panorama
21.25 Ekspres reporterów
22.00 Teatr dwójki
23.30 Nowa rzeczywistość artystyczna
24.00 Panorama

Czwartek

11 czerwca 1992 r.

8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Porozmawiajmy o dzieciach - program dla rodziców
9.40 Program dnia
9.45 Przyjemne z pożytecznym (1) - poradnik dla majsterkowiczów
10.00 Estera Egeto (6-ost): Niespełnione marzenie - serial węg.

11.15 Przyjemne z pożytecznym (2)
11.30 100 lat - magazyn wojskowy
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15-16.10 Telewizja Edukacyjna
16.15 Dla młodych widzów: Kwant - 3-2-1: Kontakt
17.15 Teleexpress
17.35 Magazyn katolicki
18.00 Sherlock Holmes i dr Watson - serial prod. ang. - polskiej
18.25 Zwierzęta Ameryki: Pstrąg amerykański - film dok.
19.00 Dziękuję - Jacek Kuroń
19.15 Dobranoc: Dziwny świat kota Filemona
19.30 Wiadomości

20.00 Suddenly - film kryminalny prod. USA
21.30 Sprawa dla reportera
22.10 Pegaz - magazyn aktualności kulturalnych
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 Proszę pań - felieton Tadeusza Drożdży
23.05 Muzykny weekend w Buffo - zespół Klan
23.40 Jutro w programie
Program 2
7.30 Panorama
7.40 Rano
8.10 Nowe przygody He - Mana (33) - serial anom. prod. USA

8.35 Świat kobiet - magazyn
9.00 Program lokalny
9.30 Rano
9.40 Pokolenia (135) - serial USA
10.00 CNN
10.15 Gospodarka USA (2) - Handel międzynarodowy: Dla czyjej korzyści
10.45 Rano
15.45 Powitanie
15.50 Nowe przygody He - Mana (33) - serial
16.15 Sport: Snooker
16.30 Panorama
16.40 Studio sport
17.10 Sedlak - film dok.
17.30 Dział form dokumentalnych przedstawia: Wspólna Eu-

ropa (5) Polska - EWG
18.00 Fakty
18.30 Marc i Sophie (12): Wróg publiczny numer 1 - serial prod. francuskiej
18.55 Europuzzle (powt.)
19.00 Pokolenia (135) - serial USA
19.20 Scena debiutów - program Zbigniewa Górskiego
20.10 Studio sport
20.55 Panorama
22.10 Bez znieczulenia - program Wiesława Walendziaka
22.30 Im lepiej, tym gorzej - film fab. prod. Jamajka
0.10 Panoram

Gwiazdy mówią

■ **BARAN (21.03. - 20.04.)** Zły okres ma się ku końcowi. Nie musisz pomagać losowi. Sam odwróci się wkrótce i zacznie Ci sprzyjać. Jeśli zechcesz go ponaglić, wszystko wróci do stanu wyjściowego i znów zacznie się droga pod górę.

■ **BYK (21.04. - 21.05.)** Osoba, która pojawiła się niedawno u Ciebie w pracy, wpłynie na to jak będzie Ci się pracować. Nie jest jeszcze rozstrzygnięte, czy będzie to wpływ pozytywny czy nie. Ty możesz o tym zdecydować. Staraj się wysłać dobre sygnały.

■ **BLIŹNIĘTA (22.05. - 21.06.)** Za bardzo interesujesz się polityką i innymi rzeczami zewnętrznymi. Niech Ci się nie wydaje, że jest to dla Ciebie aż tak ważne. Swoje powodzenie sam musisz wykuć w ciężkim trudzie.

■ **RAK (22.06. - 22.07.)** Masz kłopoty z podejmowaniem decyzji. Tym razem nie możesz się zdecydować, jaki prezent zrobić ukochanej osobie. Nie wolno Ci nie dać jej niczego, to byłoby najgorsze dla Was obojga.

■ **LEW (23.07. - 22.08.)** Trapiące Cię wątpliwości tym razem rozwiążą się same. Ale to wyjątek. W przyszłym tygodniu Twoje nierozważne zachowanie może wpędzić Cię w kolejne tarapaty. Najpierw pomyśl, potem mów i działaj.

■ **PANNA (23.08. - 22.09.)** Ciężkie dni przed Tobą. Już ich nie unikniesz. Nieumiejętność podejmowania decyzji w pracy ściągnie na Ciebie gniew szefa. Będziesz musiał długo pracować, aby zmienił o Tobie złą opinię.

■ **WAGA (23.09. - 23.10.)** Przyślij tydzień nadaje się do odnowienia znajomości sprzed paru lat. Warto wrócić nawet do osoby, która kiedyś Cię denerwowała. Tym razem pokaże się ona w pozytywnym świetle. To samo dotyczy i Ciebie.

■ **SKORPION (24.10. - 22.11.)** Chwilowa poprawa samopoczucia i finansów. Nie będzie ona niestety trwała, ponieważ nie ma trwałych podstaw. Ale ciesz się, czym możesz, wszak ostatnio tak mało miałeś relaksu i radosnych momentów.

■ **STRZELEC (23.11. - 23.12.)** Nie daj się wciągnąć w wir dnia codziennego. To jest bardzo szkodliwe dla Twojego życia uczuciowego. Skorzystaj z zaproszenia, które w poniedziałek, wtorek lub środę złoży Ci ktoś spod znaku Panny.

■ **KOZIOROŻEC (24.12. - 20.01.)** Nie odwołaj dłuższej wizyty u lekarza, bo bardziej się już nia da. Na Twoim zdrowiu zależy przecież nie tylko Tobie. Jest ono potrzebne również pewnemu Rakowi. Nie odrzucaj jego rad, bo płyną one z głębi serca.

■ **WODNIK (21.01. - 20.02.)** Gwiazdy przepowiadają Ci, że w ciągu 10 dni zostaniesz obsypany kwiatami. Będzie to nagroda za Twój rzetelny wysiłek. Nawet w oczach Twoich wrogów błysnie iskierka uznania. Pław się w wodach podziwu, jak w zdrowotnej kąpeli.

■ **RYBY (21.02. - 20.03.)** Zbliża się rozstanie z kimś bliskim. Ale ponieważ nie będzie ono zbyt długie, nie traktuj go jak katastrofę. Znowu boisz się o swoją opinię u innych. A przecież masz co do niej wątpliwości już tylko Ty. Innych dawno przekonałeś.

MF

magazyn
firmowy

Ludzie plotą

Trudne obliczenia

W legnickim lokalu jednej z największych partii zorganizowano spotkanie z parlamentarzystami. Przy tej okazji towarzysze partyjni usiłowali podsumować działalność swojego posła. Najgorzej szło im z wyliczeniem wystąpień polityka. Co prawda, większość widziała go w telewizji, ale okazało się, że zabierał głos tylko podczas składania ślubowania. Działacze zastanawiali się, kiedy ponownie dane im będzie wysłuchać wystąpienia posła, może po kolejnych wyborach?

Przestępcy

Wielu głogowian dowiedziało się ostatnio, że naruszyli obowiązujące prawo. Ich przestępstwa polegały na montowaniu krat na balkonach i w oknach. Jak się okazało, by zabezpieczyć się przed włamywaczami, należy uzyskać odpowiednie zezwolenie. Ciekawe, czy samowolne sytuowanie siebie za kratami będzie karane wysłaniem za kratki?

Dziewczyna firmowa



Aneta Jankowska - uczennica Technikum Rolniczego w Chojnowie.

Fot. Piast Kołodziej

Agonia autostrady

Informacje o zniszczeniu stumetrowego odcinka podlegnickiej autostrady - między Budziszowem a Jarosławem natchnęła niektórych otuchą. Wszak nie od dziś wiadomo, że jest to jedna z najniebezpieczniejszych dróg w Polsce. Jeżeli jej degradacja pójdzie w takim tempie, wkrótce nie będzie problemu z wypadkami i służby dbające o bezpieczeństwo wreszcie będą mogły odetchnąć z ulgą.

Podśluchane

(nad zalewem w Słupie)

Funkcjonariusz Straży Rybackiej do Franciszka K.:

- Jak pan może łowić na zeszłoroczną kartę wędkarską?

- Bo... ja łowię tylko te ryby, których nie udało mi się złowić w ubiegłym roku.

Obserwatorium gastronomiczne

Nadal niewiele dobrego można powiedzieć o legnickiej gastronomii. Ceny są zazwyczaj wysokie, a tam gdzie jest taniej to zastrzeżenia można mieć do jakości. Do nielicznych wyjątków nadal należy stołówka Urzędu Wojewódzkiego w Legnicy.

Ceny obiadów są w niej rewelacyjnie niskie, niższe nawet niż w najtańszych - wiejskich restauracjach, a jakość bardzo wysoka.

Oto przykład: zestaw abonamentowy - rosół, kotlet pożyński, ziemniaki, marchewka z groszkiem i kompot, albo inny: zupa pomidorowa, kotlet schabowy, ziemniaki, surówka z kiszzonej kapusty i kompot - kosztuje 13 tys. zł dla posiadaczy abonamentów, albo 14 tys. zł dla pozostałych klientów.

Czy ktoś zna miejsce, gdzie można zjeść taniej?

Gdyby jeszcze zmienił się muzyczny gust personelu...

Spóźnialscy

Szokujący widok oglądali kilka dni temu legniczanie, przechodzący ul. Wojska Polskiego. Specgrupa "goliła" drzewa rosnące zbyt bujnie na skwerze. Takie zabiegi nie byłyby niczym dziwnym, gdyby przeprowadzono je wcześniej. W ostatnich dniach mają obcinanie gałęzi kłócić się ze wszelkimi zasadami uprawy. No chyba, że zieleni nie jest już potrzebna i wszystkich urządziłoby uschnięcie drzew.

Powrót do prowizorki

Nowy właściciel lubińskiego targowiska rozpoczął rozbudowę.

Plany zakładają elektryfikację i skanalizowanie obiektu i... wytyczenie miejsc do sprzedaży obwoźnej. W ten sposób ostatecznie rozwiązały się plany budowy dużego domu handlowego i na trwałe zagości w Lubinie wystrój wschodnich bazarów. Gratulujemy smaku!

Zdrówko!

Wzorem legnickich degustatorów "ognistej wody" proponujemy cichą przystań na "imprezy". WC przy ul. Górniczej na Osiedlu Kopernika jest doskonale położone. Nie wieje, służby porządkowe nie przeszkadzają, a i do "wodopoju" nie daleko...

Marsz ku Europie

Festiwal "Shanties" w Kunicach ma stać się imprezą o randze europejskiej. Plany jak plany. Obawiamy się jednak, że puszkę i śmieci, pływające po Jeziorze Kunickim odstraszą potencjalnych gości z Zachodu...

Jędnoręki bandyta

Pewna lubińska agencja koncertowa została zakwalifikowana przez miejscowy Urząd Skarbowy do jednej grupy razem z cyrkami i grami hazardowymi. Dzięki temu firma organizująca spektakle teatralne i koncerty brodatych bardów niepotrzebnie przez pół roku płaciła podatek obrotowy. Poza tym wszystko w porządku.

MF bliżej natury



Na cztery spusty

Głogowska spółdzielnia mieszkaniowa "Nadodrże" nie może zdecydować się, co zrobić z klubem "Azuryt". Sprawa ciągnie się już drugi rok. "MF" przewiduje jedyne trafne rozwiązanie: zamknięcie na cztery spusty.

Najazd

Legnickie przeżywa w ostatnich tygodniach prawdziwy polityczny boom. Region nawiedzają zaczęli politycy różnych szczebli i partii. Spotykają się z ludźmi, dyskutują i notują skrzętnie uwagi w swoich notesach. Niechybnie oznacza to rozpoczęcie nowej kampanii. Nie bardzo co prawda wiadomo jakiej, ale na wszelki wypadek warto się przygotować.

Szkoda, że przy tej okazji nie pojawił się poseł wybrany przez legniczan z centralnej partii.

Niebezpieczne piękno

W oczach pięknie park przy lubińskim DKZM. Porządkowanie terenu nie idzie jednak w parze z udostępnieniem go mieszkańcom. W pobliżu placówki funkcjonuje nadal nieformalne miejsce spotkań miłośników mocnych trunków. Podochoćeni alkoholem urządzają burdy i zaczepiają spacerowiczów. Może i tę sprawę ktoś wreszcie uporządkuje.

Zdezorientowani

Funkcjonariusze służb porządkowych skarżyli się ostatnio na niesolidność informatorów. Wszystkie dotychczasowe alarmy bombowe okazały się fałszywe, kiedy jednak zdetonowano ładunek wybuchowy pod legnicką strzelnicą sportową, nikt nie zawiadomił o tym policji. Sprawcy okazali niespotykaną skromność.

Oleśnica - Wrocław - Kalisz - Lubin

AUTO CZĘŚCI "AKCESS"

Sprawdzamy części do wszystkich aut świata w terminie od 3 do 10 dni!

LUBIN, SIKORSKIEGO 58,
tel. 44-45-57

Krzyżówka z "Real-Tourem"

POZIOMO: 1/ strumień, 4/ hodowane dla futra i mięsa, 9/ jazda, kawaleria, 10/ wentyl, 11/ leśny warchlak, 12/ plac zabaw, 14/ gaz szlachetny, 15/ mazgaj, 20/ wielkie państwo o ustroju monarchicznym, 22/ grzmot, piorun, 24/ doradca organ naczelnego wodza, 25/ mocny napar z herbacianych liści, 26/ zecerska szuflada, 27/ płaski drąg metalowy.

PIONOWO: 1/ uszczerbek, strata, 2/ żyje z odsetek od kapitału, 3/ lud, pospólstwo, 5/ chleb z maki z otrębami, 6/ podnosi, 7/ nie lodyga, 8/ oficer sztabowy, 13/ dostatek, zamożność, 16/ żal za popełnione grzechy, 17/ złości się na plaży, 18/ wiadro, 19/ szczyta, 21/ podniosła mowa, 23/ piłkarskie spotkanie.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI z numeru 21. POZIOMO: pokost, drewno, chomąto, zalew, kicz, pogłowie, wyżeł, osioł, poszybie, czar, derby, wieszcz, tatuaz, utopia. PIONOWO: paczka, krojczy, swąd, rozblysk, wylew, obwieś, pomoc, recydywa, oszczep, epidot, sitwa, erozja, skręt, tent.

NAGRODĘ NIESPODZIANKĘ wylosowali: Izabela i Mirosław STRĄGOWSCY, ul. Łozowa 78/121, 61-891 POZNAN.

NA ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI z numeru 23 czekamy do 15 czerwca br.

NAGRODA - TRZYDNIOWY POBYT W KARPACZU LUB W SZKLARSKIEJ PORĘBIE. Fundatorem nagrody jest Biuro Usługowo-Turystyczne "Real-Tour". Oferujemy wczasy krajowe - Sarbinowo, Dźwirzyno, Mrzeżyno, wczasy zagraniczne - Włochy, Hiszpania, Węgry, Czecho-Słowacja z przejazdem, kolonie dla dzieci nad morzem. Informacje w naszym biurze Legnica, Hotel "Cuprum", pok. 107, tel. 280-49, 280-41 wewn. 223, codziennie w godz. 8-16.

